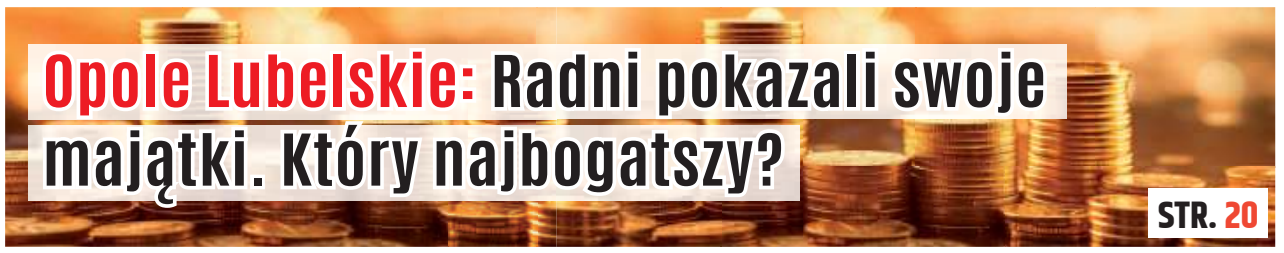

Opole Lubelskie: Radni pokazali swoje majątki. Który najbogatszy?

STR. 20

Prymusi z Boisk. U nich piątki i szóstki stały rzędem

STR. 24

Julia Serafin

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

13 - 19 sierpnia 2024 r. ▪ nr 33 (492) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Dwa ostrzelane domy w Chodlu.

Pięciu oskarżonych

Prokuratura Okręgowa w Lublinie skierowała właśnie do sądu akt oskarżenia w tej głośnej sprawie.

STR. 8

Fot.Policja

Michał K. Jak ustalili śledczy, to on miał strzelać ze sztucera w kierunku domów, w których przebywali ludzie. On sam nie przyznaje się do tego

Słotwiny: Glebozgryzarka wciągnęła rękę rolnikowi

STR. 9

Fot.Policja

Wypadek podczas prac polowych

Gm. Opole Lubelskie: Oluś, dasz radę podać mi BLIK-a? Dała i straciła 1600 zł

STR. 3

Niedźwiada Duża: Wybuch butli z gazem. Ranna 87-latka

STR. 22

Fot.OSP KSRG Łaziska

Siła wybuchu była dość duża. Z okien wyleciały szyby. Uszkodzona została też sama konstrukcja budynku

Tragedia nad zalewem w Chodlu. Zmarł 31-latek znaleziony nieprzytomny

W czwartek prokuratura wszczęła śledztwo w tej sprawie.

STR. 9

Leżącego na trawię mężczyznę odnalazła ekipa sprzątająca teren zalewu

Opole Lubelskie: Ekstra kasa dla urzędników. Kto dostał? Lista

STR. 5

Gm. Opole Lubelskie: Policjanci uratowali niedoszłego samobójcę. Chciał się podpalić STR. 3

Powiat: Nowy narybek zasili Ochotnicze Straże Pożarne STR. 3

Kluczkowice: W internacie praca wre STR. 22

Gm. Poniatowa: W czwartek zapraszamy na dożynki STR. 23

N 2440 ISSN 2392 - 1803

9 772392 180400 33

OPO

eprasa.pl 727a47e7a7

S T O P K A

W wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu:

Pięć gwiazdek przyznajemy naszym policjantom, st. post. Aleksandrze Lasek i asp. Łukaszowi Czapli za uratowanie ludzkiego życia.

S

As

Ro

o

Strażacy zapraszają. Aktywnie i miło spędzisz czas

NASZ W PARTRONAT!

Sierpień w pełni, a to oznacza, że wielkimi krokami zbliża się kolejna odsłona Rodzinnego Festynu Strażackiego...

- Tak, już niedługo organizujemy Strażacki Festyn Rodzinny. Będzie to już szósty taki festyn w sołectwie Karczmiska Drugie. W tym roku odbędzie się 15 sierpnia na placu rekreacyjno-sportowym. Startujemy o godz. 15.

Co w tym roku szykujecie dla mieszkańców?

- Ponieważ nasz festyn ma charakter rekreacyjno-sportowy, to dominować będą różne konkursy i zabawy sportowe dla dzieci i dorosłych, oczywiście z nagrodami. Dla dzieciaków będzie piana i jeszcze wiele innych atrakcji, ale nie mogę wszystkiego zdradzić. Jak zwykle poczęstunek dla wszystkich z pierogami z bobu i słynną grochówką, ale nie tylko. Dla dzieciaków różne smakołyki.

Dlaczego warto wybrać się na waszą imprezę?

- Wspaniała atmosfera, różne atrakcje, spotykają się wszystkie pokolenia. Można aktywnie i miło spędzić czas i spróbować różnych smakołyków.

Ochotnicy z Karczmisk Drugich dali się poznać już jako wspaniali kucharze za sprawą grochówki, którą gotują. Dali się też poznać jako znakomici animatorzy, którzy potrafią doskonale bawić dzieci. Ostatnio dali się zaś poznać jako wokaliści... Co skłoniło druhów do zasilenia szeregów babskiego jakby nie patrzeć zespołu „Ale Babki"?

- Już od dawna na wspólnych spotkaniach panie namawiały nas do wspólnego śpiewania. W Karczmiskach wszyscy lubią śpiewać, więc w końcu i my zdecydowaliśmy się dołączyć do zespołu. Po tym, jak jesteśmy odbierani, myślę, że była to dobra decyzja.

Co zaśpiewają „Ale chłopaki"?

- „Ale Chłopaki" zaśpiewają razem z „Ale Babkami". Jednak nie będę zdradzał, co zaśpiewają, to niespodzianka. Zapraszam wszystkich na festyn, wtedy nas posłuchacie. Chciałbym jeszcze podziękować wszystkim naszym przyjaciołom, którzy w różny sposób nas wsparli w tym roku, aby ta impreza mogła się odbyć.

Artur Karaś

Rozmawiała: Agnieszka Ciekot - Hunek

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr CzesławA Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

Rodzinnie i patriotycznie w Opolu Lubelskim

W najbliższy czwartek zapraszamy do Opola Lubelskiego na Piknik Rodzinno-Patriotyczny.

Imprezę organizuje Opolskie Centrum Kultury. A okazją jest podwójne święto. 15 sierpnia obchodzimy Święto Wojska Polskiego, które upamiętnia zwycięską Bitwę Warszawską (1920 rok). 15 sierpnia obchodzimy również święto kościelne – Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, popularnie nazywane Świętem Matki Boskiej Zielnej.

Piknik startuje o godz. 15 w Parku Miejskim. Upłynie pod znakiem występów muzycznych, akrobatycznych i tanecznych. Ale nie tylko. Ze spektaklem "Zakazane Spotkania" wystąpi również opolska grupa teatralna Pokolenia.

Dla rodzin przygotowana będzie gra terenowa "Ukryty skarb". Każdy będzie mógł poczuć się, jak marszałek Józef Piłsudski, malując sobie wąsy i brwi, takie jak nosił on sam. Poza tym obejrzeć będzie można kabriolety oraz znaleziska wykopane z ziemi przez członków Opolskiego Stowarzyszenia Eksploratorów Topór. Do tego dmuchańce i koniki dla najmłodszych.

(ach)

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

13 sierpnia,
godz. 8.00 - 14.00,
Mazanów 1
(Michałów)

R E K L A M A

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

eprasa.pl 727a47e7a7

Byli bardzo skuteczni

Policjanci uratowali niedoszłego samobójcę. Chciał się podpalić

GM. OPOLE LUBELSKIE: Oblał się benzyną, miał przy sobie zapałki i krzyczał, że chce odebrać sobie życie. Desperacki krok udaremnili 51-latkowi mundurowi.

Wszystko to działo się w poniedziałek wieczorem (5 sierpnia). Około godziny 20 do Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim zadzwoniła kobieta. Zgłosiła, że jej syn chce popełnić samobójstwo.

Mężczyzna wybiegł z domu w stanie silnego wzburzenia emocjonalnego, oblał się łatwopalną substancją i krzyczał, że chce odebrać sobie życie.

Fot.Policja

Z uwagi na to, że liczyła się każda minuta i życie ludzkie było zagrożone, st. post. Aleksandra Lasek i asp. Łukasz Czapla zareagowali błyskawicznie

Pod wskazany adres błyskawicznie skierowany został patrol. Z uwagi na to, że liczyła się każda minuta i życie ludzkie było zagrożone, st. post. Aleksandra Lasek i asp. Łukasz Czapla zareagowali błyskawicznie.

- Zastali mężczyznę stojącego na środku podwórka. Na jego ubraniu widać było ślady po rozlanej cieczy, a w powietrzu wyczuwalną woń benzyny. Mężczyzna miał w ręku zapałki – relacjonuje st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik opolskiej policji.

Posterunkowa Lasek prowadziła rozmowę z desperatem, próbowała go uspokoić i nawiązać dialog. Z kolei asp. Czapla, wykorzystując sytuację i chwilę odwrócenia uwagi mężczyzny, obezwładnił go i zabrał mu zapałki.

Życiu i zdrowiu mężczyzny nic już nie zagraża. Otrzymał specjalistyczną pomoc.

Agnieszka Ciekot - Hunek

NIE PRZEGAP

SIERPIEŃ 15 CZWARTEK — **15 sierpnia, czwartek** – Święto Wojska Polskiego. Poniatowa, godz. 9.00 – msza święta w kościele parafialnym, godz. 10.30 – uroczysty apel na Placu Konstytucji 3 Maja.

SIERPIEŃ 15 CZWARTEK — **15 sierpnia, czwartek** – Dożynki Gminne 2024. Kowala Druga, boisko za szkołą, godz. 12.

SIERPIEŃ 15 CZWARTEK — **15 sierpnia, czwartek** – VI Strażacki Festyn Rodzinny. Karczmiska Drugie, plac rekreacyjno-sportowy, godz. 15.

SIERPIEŃ 25 NIEDZIELA — **25 sierpnia, niedziela** – Cross Country. Puchar Lubelszczyzny Wschodniej. Rogów, stara kopalnia piachu, godz. 8.

SIERPIEŃ 25 NIEDZIELA — **25 sierpnia, niedziela** – Dożynki Gminne. Józefów nad Wisłą, plac przed urzędem, godz. 13.30.

SIERPIEŃ 31 SOBOTA — **31 sierpnia, sobota** – Potańcówka. Głusko, remiza OSP, godz. 19. Koszt: 150 zł. Zapisy – 609 490 268.

WRZESIEŃ 8 NIEDZIELA — **8 września, niedziela** – Dożynki Gminno-Parafialne. Chodel, plac przy stadionie, godz. 12.

Nowy narybek w Ochotniczych Strażach Pożarnych

Są przeszkoleni, zwarci i gotowi do działań ratowniczo-gaśniczych. Mamy nowych czternastu strażaków.

Fot.KP PSP w Opolu Lubelskim

Szkolenie odbyło się w lipcu w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim. Zakończenie przypieczętowano wręczeniem zaświadczeń

Każdy z nich ukończył szkolenie podstawowe dla strażaka ratownika Ochotniczych Straży Pożarnych. To wymóg, jaki trzeba spełnić, aby móc wyjeździe do pożaru czy wypadku drogowego. Takie szkolenie daje bowiem kwalifikacje niezbędne do udziału w różnych działaniach ratowniczo-gaśniczych.

Szkolenie odbyło się w lipcu w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Przez trzy tygodnie kandydaci na strażaków zgłębili wiedzę dotyczącą budowy i obsługi sprzętu ratowniczego, armatury wodnej oraz wyposażenia osobistego ratowników.

- Poznali zagadnienia ceremoniału pożarniczego, środków łączności, procesu spalania, a także taktyki działań gaśniczych i ratowniczych. Ponadto każdy z uczestników szkolenia przeszedł praktyczny test w komorze dymowej oraz kurs współpracy z Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym – wyjaśnia st. kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

A na koniec kursanci musieli zdać egzamin, teoretyczny i praktyczny. Zdali wszyscy z wynikiem pozytywnym.

ACH

Oluś, dasz radę podać mi BLIK-a? Dała i straciła 1600 zł

29-letnia mieszkanka gminy Opole Lubelskie padła ofiarą oszustów podszywających się pod jej koleżankę.

- W przypadku otrzymania wiadomości z prośbą o szybką pożyczkę poprzez udostępnienie kodu BLIK - zachowaj ostrożność, to może być oszustwo – przestrzegają policjanci mieszkańców naszego powiatu.

W ten sposób w ostatnim czasie straciła pieniądze 29-latka z gminy Opole Lubelskie.

Oszust podszył się pod jej koleżankę. Na messengerze wysłał 29-latce wiadomość:

„Oluś, dasz radę podać mi BLIK-a na 800, a ja ci na numer przeleje? Gotówkę chcę wypłacić, a mam limit do 500 na wypłaty". I poprosił o wygenerowanie dwóch kodów Blik.

29-latka uwierzyła, że o kody prosi ją koleżanka. Podała je.

- Tym sposobem z konta straciła 1600 złotych, które oszust natychmiast wypłacił w bankomacie na terenie kraju. Po telefonie do „prawdziwej koleżanki" zorientowała się, że padła ofiarą oszusta i sprawę zgłosiła nam – mówi st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

(ach)

O G Ł O S Z E N I E

Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu "S.Ch"
w Likwidacji
sprzeda nieruchomość
handl-usług. ul. Lubelska 2
w Opolu Lubelskim.
Cena 4 mln brutto (zwolnione z Vat)
do negocjacji.
Tel 508 184 330

OPO

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
7 lipca	Zgoda	63-letni mieszkaniec gm. Łaziska	rower	ponad 1,5 promila

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz.14 – 18).

Od 12 do 18 sierpnia
Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Eskulap,
Poniatowa, ul. Brzozowa 3

Od 19 do 25 sierpnia
Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Melisa na Rogu,
Poniatowa, ul. 1 Nałęczowska 13 A

(ja)

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

4 sierpnia
- Niedźwiada Dużo. Drzewo na jezdni.
- Rozalin. Gniazdo szerszeni na posesji.
- Rozalin. Gniazdo os na posesji.

5 sierpnia
- Józefów nad Wisłą. Pompowanie wody z piwnicy.
- Poniatowa. Gniazdo os w domu.
- Nowy Franciszków. Drzewo na jezdni.
- Niedźwiada Duża. Wybuch gazu w domu.

6 sierpnia
- Chruślanki Józefowskie. Złamany konar drzewa nad drogą.
- Poniatowa. Dziecko zaklinowało nogę w rowerku.

7 sierpnia
- Szczuczki Kolonia. Zabezpieczenie lądowiska LPR.
- Szczuczki Kolonia. Pożar ścierniska.

8 sierpnia
- Opole Lubelskie. Usuwanie gniazda os z budynku zajmowanego przez siostry zakonne.

10 sierpnia
- Karczmiska Drugie. Wypadek podczas prac polowych.

(ja)

eprasa.pl 727a47e7a7

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pilarz stali, Końskowola/Allia	1	**35 zł/ godz.**	u
Pracownik biurowy, Puławy/Zakład Pogrzebowy Komorniczak	1	**4 300,00 zł**	u
Kamieniarz, Stężyca/Zakład Pogrzebowy Komorniczak	1	**5 000,00 zł**	u
Inspektor nadzoru budowlanego, Puławy/Inspektorat Powiatowy	1	**5 000,00 zł**	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Borowa	1	**4 300,00 zł**	u
Monter stolarki drzwiowej i okiennej, Puławy/DOMATOR	1	**4 300,00 zł**	u
Florystka, Puławy/Zakład Pogrzebowy Komorniczak	1	**5 384,00 zł**	u
Torowy, Puławy	1	**4 300,00 zł**	u
Kierowca C+E, Puławy	1	**7 000,00 zł**	u
Brukarz, Puławy/Piag – Bud	1	**4 300,00 zł**	u
Pracownik budowlany, Puławy/Piag – Bud	1	**4 300,00 zł**	u
Nauczyciel muzyki, Stary Pożóg	0,22	**1 090,66 zł**	u
Księgowy, Puławy	1	**4 300,00 zł**	u
Kierowca autobusu, Nałęczów/ Stowarzyszenie Charytatywne	1	**4 300,00 zł**	u
Bibliotekarz, Kazimierz Dolny	0,5	**2 300,00 zł**	u
Pokojowa, Kazimierz Dolny		**28,1 zł/ godz.**	z
Kelner, Kazimierz Dolny		**28,1 zł/ godz.**	z

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Puławianki w walce o środowisko. Jako pierwsze w Polsce

W miniony czwartek, 8 sierpnia mieszkanki Puław spotkały się w Osiedlowym Domu Kultury M-Pik , by przystąpić do oddolnej akcji „morsbags". Panie zabrały się do szycia materiałowych wielorazowych toreb na zakupy, które trafią do mieszkańców miasta.

Puławski dom kultury to pierwsze miejsce w kraju, które próbuje rozpropagować ideę oddolnej akcji ekologicznej, której celem jest ograniczenie ilości plastiku (głównie w oceanach) poprzez własnoręczne tworzenie toreb wielokrotnego użytku, np. z niepotrzebnych tkanin.

Entuzjaści akcji tworzą tzw. podsy, czyli lokalne grupy, których członkowie cyklicznie się zbierają i oddają się rękodziełu - jak mówi główna strona organizacji, rekordzistą jest „pod" z Leincesteru w Anglii, który stworzył do tej pory ponad 56 tysięcy toreb. Na świecie oficjalnie zgłoszonych jest ponad 2800 pods`ów, jednak wyliczenia te należy traktować z przymrużeniem oka - wiele z nich nie ma na swoim koncie jeszcze żadnych wytworzonych przedmiotów.

Akcja nie zdobyła w Polsce zbyt dużej popularności, jednak Osiedlowy Dom Kultury w Puławach planuje to zmienić.

- Jako pierwsi w Polsce oficjalne dołączyliśmy do akcji, naszym celem jest rozpowszechnienie świadomości o istniejącym problemie z plastikiem i zachęcenie mieszkańców miasta, aby coś z owym problemem zrobić - komentuje organizatorka akcji.

Wydarzenie rozpoczęło się o godzinie 16.00 i trwało 3 godziny. Pomimo niewielu rąk do pracy - w rękodziele brało udział 9 kobiet - udało się stworzyć całkiem pokaźną ilość wielorazowych toreb, które zostaną następnie rozdane mieszkańcom miasta.

Jak przekazuje organizatorka akcji - projekt będzie kontynuowany i planują jeszcze co najmniej kilka spotkań. Kolejne odbędzie się w najbliższą środę (14 sierpnia).

Mateusz Kowalski

Fot. Mateusz Kowalski

Pierwsze spotkanie w ramach akcji „morsbags" w Osiedlowy Dom Kultury w Puławach zgromadziło kilka osób. Już jutro kolejne w tym samym miejscu

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
26.07.	Markuszów	19 - latek z gm. Markuszów	opel	0,72 promila
28.07.	Puławy, u. Lubelska	23 - latka z Puław	opel	1,02 promila
28.07.	Skoki	30 - latek z gm. Puławy	citroen	1,62 promila
28.07.	Żyrzyn	45 - latek z gm. Ułęż	renault	0,9 promila
31.07.	**Żerdź**	**34 - latek z Mławy**	**volkswagen**	**3,02 promila**
2.08.	Bochotnica	33 - latek z gm. Jastków	volkswagen	1,3 promila
5.08.	Cholewianka	23 - latek z Kazimierza Dolnego	seat	0,78 promila
6.08.	Wojszyn	64 - latek z gm. Janowiec	kia	0,9 promila

R E K L A M A

Firma Pogrzebowa „NIEBIESKI" - za nami pierwszy rok owocnej pracy

Branża pogrzebowa należy do wyjątkowo trudnych i wymagających. Na rynku puławskim i w najbliższej okolicy działa od lat 7 firm, a mimo to Anna Filipowska zdecydowała się na założenie kolejnej, ale różniącej się od pozostałych. Biała limuzyna, ciemnoniebieski karawan, trumny w pięknych kolorach (nawet zielone czy wiśniowe), urny sprowadzane z różnych zakątków świata, kremacje w ciągu jednego dnia, kolorowe klepsydry, unikatowe wieńce, wiązanki i stroiki, przygotowywane przez znakomitą florystkę, możliwość załatwienia wszelkich formalności bez wychodzenia z domu i bez gotówki, pogrzeby już od 3500 zł, ekshumacje, sprowadzanie zwłok zza granicy, pogrzeby w różnych obrządkach, świeckie, plenerowe, czy wreszcie najtańsze w okolicy pomniki z granitu, piaskowca i marmuru. I to był strzał w dziesiątkę. W maju 2023 r. w Puławach - Dom Pogrzebowy „NIEBIESKI" zrealizował w Gołębiu swoją pierwszą z dotychczasowych ponad 80 ceremonii.

- Od razu zaczęliśmy od pogrzebu, który był ogromnym wyzwaniem. Część rodziny chciała, by był to pochówek katolicki, a druga część - w duchu Świadków Jehowy. Udało się nam połączyć, pogodzić i zadowolić obie strony. Od tamtej pory nie ma dla nas rzeczy niemożliwych - mówi właścicielka Anna Filipowska.

NOWOCZESNOŚĆ I DOŚWIADCZENIE

Firma „NIEBIESKI" od początku stawiała na nowoczesność. W czasie jednej wizyty można nie tylko zamówić pogrzeb, ale i wybrać pomnik. Nie trzeba nawet przyjeżdżać do puławskiej siedziby firmy. Wszystko można zamówić bez wychodzenia z domu. Pracownik „Niebieskiego" z katalogiem i dokumentami może przyjechać do Państwa. Zarówno właścicielka, jak i jej ekipa to ludzie, którzy mają ogromne doświadczenie w branży funeralnej.

- Poznałam tę branżę dogłębnie, od strony, o której ludzie z zewnątrz nie mają pojęcia. I dlatego postanowiłam swoją firmę zorganizować zupełnie inaczej. Miło mi dziś czytać opinie Rodzin, które wybrały nas i potem publicznie piszą, że są bardzo zadowolone, bo wcześniej mieli np. złe doświadczenia lub że wiele firm zatrzymało się w ofercie i podejściu do Klientów na latach 80-tych. My jesteśmy w stanie zrealizować każde życzenie. Niedawno, choć ksiądz twierdził, że jest to niewykonalne, zrobiliśmy pogrzeb z dnia na dzień, poprzedzony kremacją - dodaje Filipowska.

POMAGAMY, DORADZAMY, WYRĘCZAMY

Przede wszystkim „Niebieski" pracuje 7 dni w tygodniu, 24 godziny na dobę. Wystarczy o każdej porze dnia i nocy wybrać jeden z dwóch numerów: 690 722 923 lub 690 722 924, a otrzymają Państwo prostą i pełną informację, jakie kroki należy po kolei wykonać. Pracownik firmy od pierwszej chwili, aż do pogrzebu, opiekuje się Rodziną i stara się Ją we wszystkim wyręczyć, wesprzeć, doradzić.

- Zdarza się nam, że Rodzina zmarłego mieszka za granicą lub na drugim końcu Polski i przyjeżdża prosto na pogrzeb. O nic nie musi się martwić. Mając upoważnienie, przygotowujemy

absolutnie wszystko - nawet miejsce na cmentarzu, termin mszy, wszelkie dokumenty potrzebne np. do odbioru ciała ze szpitala, hospicjum, prosektorium, a nawet pozwolenia z ambasady i Sanepidu na zagraniczny transport ciała czy prochów. Zależało mi na tym, aby stworzyć firmę pogrzebową, która zdejmuje z ramion rodziny zmarłego jak największy ciężar, pomaga przejść przez ten tak trudny czas - mówi właścicielka „Niebieskiego".

Firma cały czas się doskonali, poszerza ofertę, jednocześnie nie podnosząc cen. Odbiera ciała z domów, hospicjum, szpitali i prosektoriów (na terenie Puław i okolicy bezpłatnie). Realizuje zarówno kameralne pogrzeby, jak i ogromne, przygotowane z wielkim rozmachem, z trzema karawanami.

CENY POGRZEBÓW W „NIEBIESKIM"

U nas nie zapłacą Państwo za ceremonię 8-9 tys. zł. Przeciętnie jest to koszt od 4 do 6 tys. zł, choć jesteśmy w stanie zrobić pogrzeb i za 3 tys. zł, jeśli sytuacja tego wymaga. Każdy, bez względu na zasobność, zasługuje na godne pożegnanie - podkreśla Anna Filipowska.

„Niebieski" dał się poznać, jako firma, która wręcz z ogromnym pietyzmem

podchodzi do przygotowania ciał do pogrzebu. Czuwa nad tym osobiście właścicielka.

- To dlatego, że tu akurat kobieca ręka i wyczucie są bardzo ważne. Delikatny makijaż, nie tylko twarzy, ale i np. dłoni, odpowiednie, specjalne kosmetyki, ułożenie włosów, przystrzyżenie zarostu, czy wreszcie właściwe ubranie i co najważniejsze - delikatność przy postępowaniu z osobą zmarłą. Moją pracę docenił m. in bliski współpracownik Krzysztofa Cugowskiego, który specjalnie do mnie przywiózł ciało swojej mamy, żebym ją przygotowała do pogrzebu. Kilka dni później Pan Cugowski pięknie mi za tą pomoc podziękował. To są dla mnie najcenniejsze gesty. Zresztą opinie Rodzin są wyłącznie bardzo pozytywne. Zrobić tyle pogrzebów i nie zaliczyć wpadki, to jest coś - uśmiecha się Filipowska.

OFERTA

Firma pogrzebowa „NIEBIESKI", ma siedzibę w ścisłym centrum Puław przy ul. Piłsudskiego 54 vis a vis Urzędu Stanu Cywilnego, obok Santander Banku. Tu załatwią Państwo wszelkie formalności, wybiorą trumnę, urnę, garderobę, zamówią kwiaty, a nawet wybiorą pomnik. „Niebieski" specjalizuje się w pogrzebach, kremacjach, ekshumacjach. Realizuje pogrzeby na terenie Puław, Kazimierza Dolnego, Nałęczowa, Kurowa, Markuszowa, Klementowic, Żyrzyna, Parafianki, Gołębia, Góry Puławskiej, Zarzecza, Baranowa, Końskowoli, Dęblina, Ryk, Kozienic, ale też na terenie całej Polski.

Tel. całodobowy: 690 722 923 lub 690 722 924. Firma Domy Pogrzebowe Niebieski prowadzi profil na facebooku, gdzie na bieżąco można śledzić ofertę i realizowane ceremonie pogrzebowe.

PUL

eprasa.pl 727a47e7a7

CZĘŚĆ I

Opole Lubelskiej. Jedna kadencja ponad 770 tys. na dodatki specjalne dla urzędników

Są i tacy, co na dodatkach specjalnych wyciągnęli ponad 100 tysięcy złotych.

Zgodnie z Ustawą o pracownikach samorządowych pracownikowi samorządowemu może zostać przyznany dodatek specjalny. Przepisy mówią jasno, że może zostać przyznany - w przypadku okresowego zwiększenia obowiązków służbowych lub powierzenia dodatkowych zadań. Co ważne - przyznanie dodatku specjalnego musi być uzasadnione.

Burmistrz Opola Lubelskiego w minionej kadencji przyznawał 327 razy dodatki specjalne pracownikom Urzędu Miejskiego. Na udostępnionym nam wykazie widnieje 47 nazwisk urzędników, którzy otrzymali dodatki. Niektórzy tylko raz załapali się na ekstra kasę, inni ponad 20 razy. Rekordzistką jest Agnieszka Strawa, która w ciągu pięciu minionych lat dodatkowe pieniądze – obok wynagrodzenia – pobierała 22 razy. Po 20 dodatków specjalnych na swoim koncie mają również Teresa Gajda, Anna Roślik-Krzeszowka i Iwona Witwera.

Ale to nie te trzy urzędniczki na dodatkach skorzystały najbardziej. Odczuli najmocniej je panowie – Waldemar Gogół, który jako zastępca burmistrza Opola Lubelskiego pobierał przez trzy lata (grudzień 2028 – grudzień 2021 r.) dodatek specjalny w wysokości 2160 zł miesięcznie, zgodnie z Ustawą o pracownikach samorządowych. Jednorazowy dodatek specjalny dostał też w październiku 2023 roku i kwietniu 2024 roku, za nadzór nad wyborami. I za każdym razem było to po 3 tys. zł. Dało to łącznie lekko ponad 90 tys. zł brutto.

Ale rekordzistą nie był zastępca burmistrza tylko Dominik Sęk, pracownik wydziału inwestycji. W minionej kadencji otrzymał dodatek specjalny siedmiokrotnie. Kwota robi wrażenie, sięga 98 tys.zł. Sęk otrzymał trzy dodatki za realizację projektu, kolejne cztery za nadzór inwestorski.

Poniżej publikujemy dodatki specjalne 29 urzędników, za tydzień kolejnych osiemnastu.

Iwona Bednarz – 4 dodatki specjalne; łącznie 14.170 zł brutto
1234 zł - realizacja projektu (1.05 - 30.06.2019)
4180 zł - realizacja projektu (1.07. - 30.11.2021)
4500 zł - zastępstwo (1.04 - 31.12.2021)
4256 zł - realizacja projektu (1.09 - 31.12.2021)

Katarzyna Biedroń – 14 dodatków specjalnych; łącznie 10.116 zł brutto
400 zł - realizacja akcyzy (kwiecień 2019)
200 zł - wybory do izb rolniczych (wrzesień 2019)
400 zł - realizacja akcyzy (październik 2019)
400 zł - realizacja akcyzy (kwiecień 2020)
700 zł - realizacja akcyzy (październik 2020)
1155 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2021)
900 zł - realizacja akcyzy (kwiecień 2021)
900 zł - realizacja akcyzy (październik 2021)
950 zł - realizacja akcyzy (kwiecień 2022)
600 zł - realizacja akcyzy (październik 2022)
1000 zł - realizacja akcyzy (kwiecień 2023)
211 zł - wybory do izb rolniczych (październik 2023)
1000 zł - realizacja akcyzy (październik 2023)
1300 zł - realizacja akcyzy (kwiecień 2024)

Monika Bielecka – 11 dodatków specjalnych; łącznie 13.790 zł brutto
500 zł - wybory (październik 2019)
240 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2020)
650 zł - spis rolny (sierpień 2020)
450 zł - spis rolny (wrzesień 2020)
450 zł - spis rolny (październik 2020)
450 zł - spis rolny (listopad 2020)
4400 zł - spis rolny (grudzień 2020)
900 zł - inwentaryzacja (styczeń 2022)
942 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2022)
4008 zł - realizacja projektu (1.05 - 31.12.2023)
800 zł - wybory (październik 2023)

Hubert Budkowski – 4 dodatki specjalne; łącznie 4207 zł brutto
907 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2021)
500 zł - dystrybucja węgla (grudzień 2022)
1400 zł - dystrybucja węgla (luty 2023)
1400 zł - dystrybucja węgla (1.03 - 30.04.2023)

Agnieszka Czuba – 8 dodatków specjalnych; łącznie 36.430 zł brutto
2400 zł - kasa zapomogowo-pożyczkowa (1.01 - 20.06.2019)
11 704 zł - realizacja projektu (1.07.2019 - 30.09.2020)
4800 zł - kasa zapomogowo-pożyczkowa (1.01 - 31.12.2021)
426 zł - wybory (lipiec 2020)
4800 zł - kasa zapomogowo-pożyczkowa (1.01 - 31.12.2022)
300 zł - sprzedaż węgla (marzec 2023)
6000 zł - kasa zapomogowo-pożyczkowa (1.01 - 31.12.2023)
6000 zł - kasa zapomogowo-pożyczkowa (1.01 - 31.12.2024)

Marcelina Dziechciarz - 4 dodatki specjalne; łącznie 18.560 zł brutto
8100 zł - realizacja projektu (1.04 - 31.12.2019)
2100 zł - realizacja projektu (1.04 - 30.06.2019)
5016 zł - realizacja projektu (1.01 - 30.06.2019)
3344 zł - realizacja projektu (1.07- 31.10.2019)

Joanna Czuryszkiewicz - 2 dodatki specjalne; łącznie 579 zł brutto
300 zł - realizacja akcyzy (kwiecień 2022)
279 zł - roznoszenie zawiadomień (sierpień 2022)

Magdalena Gąsior – Madejek – 10 dodatków specjalnych; łącznie 8219 zł brutto
400 zł - realizacja akcyzy (kwiecień 2019)
400 zł - realizacja akcyzy (październik 2019)
1950 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2020)
400 zł - realizacja akcyzy (kwiecień 2020)
700 zł - realizacja akcyzy (październik 2020)
600 zł - realizacja akcyzy (październik 2022)
1169 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2023)
1000 zł - realizacja akcyzy (kwiecień 2023)
1000 zł - realizacja akcyzy (październik 2023)
600 zł - realizacja akcyzy (kwiecień 2024)

Anna Flisiak – 4 dodatki specjalne; łącznie 1925 zł brutto
500 zł - pomoc dla rolników (październik 2019)
430 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2020)
395 zł - doręczenie zawiadomień (kwiecień 2020)
600 zł - wybory (październik 2023)

Teresa Gajda – 20 dodatków specjalnych; łącznie 19.984 zł brutto
400 zł - realizacja akcyzy (kwiecień 2019)
379 zł - wybory do izb rolniczych (wrzesień 2019)
400 zł - realizacja akcyzy (październik 2019)
2130 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2020)
345 zł - doręczenie zawiadomień (kwiecień 2020)
400 zł - realizacja akcyzy (kwiecień 2020)
700 zł - realizacja akcyzy (październik 2020)
2128 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2021)
900 zł - realizacja akcyzy (kwiecień 2021)
900 zł - realizacja akcyzy (październik 2021)
2275 zł - roznoszenie nakazów (luty 2022)
1651 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2022)
950 zł - realizacja akcyzy (kwiecień 2022)
600 zł - realizacja akcyzy (październik 2022)
1120 zł - roznoszenie nakazów (luty 2023)
1000 zł - realizacja akcyzy (kwiecień 2023)
211 zł - wybory do izb rolniczych (październik 2023)
1000 zł - realizacja akcyzy (październik 2023)
1195 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2024)
1300 zł - realizacja akcyzy (kwiecień 2024)

Agnieszka Gentelman – 4 dodatki specjalne; łącznie 3750 zł brutto
200 zł - wybory (maj 2019)
2800 zł - realizacja projektu (1.06 - 31.08.2019)
250 zł - wybory (październik 2019)
500 zł - wybory (październik 2023)

Waldemar Gogół – 3 dodatki specjalne; łącznie 90.240 zł brutto
90.240 zł - dodatek zgodnie z Ustawą o pracownikach samorządowych (10.12.2018 - 31.12.2021)
3000 zł - wybory, nadzór (październik 2023)
3000 zł - wybory, nadzór (kwiecień 2024)

Grzegorz Gołofit – 8 dodatków specjalnych; łącznie 18.570 zł brutto
2200 zł - spis powszechny (sierpień 2020)
2200 zł - spis powszechny (wrzesień 2020)
2300 zł - spis powszechny (październik 2020)
3220 zł - spis powszechny (listopad 2020)
2600 zł - spis powszechny (grudzień 2020)
3420 zł - spis ludności (1.05 - 30.09.2021)
1176 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2023)
1454 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2024)

Justyna Haraszczuk – 9 dodatków specjalnych; łącznie 36.379 zł brutto
24.244 zł - realizacja projektu (1.07.2019 - 30.11.2021)
379 zł - wybory do izb rolniczych (wrzesień 2019)
500 zł - pomoc rolnikom (październik 2019)
250 zł - wybory (czerwiec 2020)
250 zł - wybory (lipiec 2020)
4256 zł - realizacja projektu (1.09 - 31.12.2021)
500 zł - wybory (październik 2023)
3000 zł - wybory (marzec 2024)
3000 zł - wybory (kwiecień 2024)

Agnieszka Jakubczyk – 12 dodatków specjalnych; łącznie 15.585 zł brutto
1000 zł - wybory (maj 2019)
500 zł - wybory (październik 2019)
375 zł - wybory (marzec 2020)
650 zł - wybory (czerwiec 2020)
1450 zł - wybory (lipiec 2020)
850 zł - spis rolny (wrzesień 2020)
1200 zł - spis rolny (październik 2020)
1660 zł - spis rolny (listopad 2020)
3400 zł - spis ludności (1.05 - 30.09.2021)
500 zł - wybory (październik 2023)
2000 zł - wybory (marzec 2024)
2000 zł - wybory (kwiecień 2024)

Katarzyna Karaś – 4 dodatki specjalne; łącznie 3548 zł brutto
1157 zł - roznoszenie nakazów (luty 2022)
442 zł - doręczenie zawiadomień (sierpień 2022)
300 zł - wybory (październik 2023)
1649 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2024)

Halina Korgol – 2 dodatki specjalne; łącznie 1361 zł brutto
885 zł - doręczenie zawiadomień (marzec 2020)
476 zł - pomoc obywatelom Ukrainy (maj 2022)

Agata Kramek – Pocztarska – 6 dodatków specjalnych; łącznie 5159 zł brutto
650 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2020)
1275 zł - doręczenie zawiadomień (kwiecień 2020)
481 zł - roznoszenie zawiadomień (sierpień 2022)
1267 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2023)
147 zł - wybory do izb rolniczych (październik 2023)
1339 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2024)

Agnieszka Kutyna – 1 dodatek specjalny; łącznie 383 zł brutto
383 zł - doręczenie zawiadomień (sierpień 2022)

Joanna Kuzioła – 1 dodatek specjalny; łącznie 377 zł brutto
377 zł - doręczenie zawiadomień (sierpień 2022)

Monika Kwiecień – 2 dodatki specjalne; łącznie 2243 zł brutto
1243 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2021)
1000 zł - wybory (październik 2023)

Łukasz Kwieciński – 4 dodatki specjalne; łącznie 33.600 zł brutto
4800 zł - przygotowywanie wniosków (1.07 - 31.12.2021)
9600 zł - przygotowywanie dokumentacji (1.01 - 31.12.2022)
9600 zł - opracowanie dokumentacji (1.01 - 31.12.2023)
9600 zł - opracowanie dokumentacji (1.01 - 31.12.2024)

Mariusz Madejek – 13 dodatków specjalnych; łącznie 18.500 zł brutto
750 zł - spis wyborców (maj 2019)
750 zł - spis wyborców (październik 2019)
1995 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2020)
1000 zł - zastępstwo za pracownika (kwiecień 2020)
837 zł - spis wyborców (czerwiec 2020)
1000 zł - spis wyborców (lipiec 2020)
693 zł - spis powszechny ludności (marzec 2021)
3000 zł - spis powszechny ludności (1.05 - 30.09. 2021)
476 zł - pomoc obywatelom Ukrainy (maj 2022)
4000 zł - realizacja projektu (1.08 - 31.12.2022)
1000 zł - wykonanie systemu CCTV (lipiec 2023)
1000 zł - spis wyborców (październik 2023)
2000 zł - spis wyborców (czerwiec 2024)

Małgorzata Madejek – Jóźwiak – 4 dodatki specjalne; łącznie 3311 zł brutto
500 zł - pomoc rolnikom (październik 2019)
513 zł - dostarczanie zawiadomień (sierpień 2022)
952 zł - roznoszenie nakazów (luty 2023)
1346 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2024)

Magdalena Mendykowska – 16 dodatków; łącznie 19.087 zł
960 zł - roznoszenie nakazów
825 zł - doręczanie zawiadomień (kwiecień 2020)
1072 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2021)
1386 zł - doręczanie zawiadomień (marzec 2021)
935 zł - doręczanie wezwań (wrzesień 2021)
916 zł - roznoszenie nakazów (luty 2022)
1248 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2022)
481 zł - doręczanie wezwań (czerwiec 2022)
1300 zł - doręczanie zawiadomień (sierpień 2022)
1000 zł - dystrybucja węgla (grudzień 2022)
2000 zł - dystrybucja węgla (luty 2023)
826 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2023)
2000 zł - dystrybucja węgla (1.03 - 30.04.2023)
581 zł - doręczanie wezwań (maj 2023)
2794 zł - roznoszenie nakazów (marzec 2024)
763 zł - doręczanie wezwań (marzec 2024)

Karolina Nowak – 1 dodatek specjalny; łącznie 1000 zł brutto
1000 zł - wybory (październik 2023)

Zbigniew Olender – 1 dodatek specjalny; łącznie 476 zł brutto
476 zł - pomoc obywatelom Ukrainy

Ewelina Ptasińska – 10 dodatków specjalnych; łącznie 6800 zł brutto
400 zł - realizacja akcyzy (kwiecień 2019)
400 zł - realizacja akcyzy (październik 2019)
400 zł - realizacja akcyzy (kwiecień 2020)
700 zł - realizacja akcyzy (październik 2020)
900 zł - realizacja akcyzy (kwiecień 2021)
900 zł - realizacja akcyzy (październik 2021)
500 zł - realizacja akcyzy (kwiecień 2022)
600 zł - realizacja akcyzy (październik 2022)
1000 zł - realizacja akcyzy (kwiecień 2023)
1000 zł - realizacja akcyzy (październik 2023)

Dominik Sęk – 7 dodatków specjalnych; łącznie 97.900 zł
6300 zł - realizacja projektu (1.01 - 31.07.2020)
4500 zł - realizacja projektu (1.08 - 31.12.2020)
11000 zł - nadzór inwestorski (1.08.2020 - 31.05.2021)
6300 zł - realizacja projektu (1.01 - 31.07.2021)
2200 zł - nadzór inwestorski (1.06.2020 - 31.07.2021)
39.000 zł - nadzór inwestorski (1.03.2022 - 30.06.2023)
28.600 zł - nadzór inwestorski (1.07.2023 - 31.05.2024)

Agnieszka Ciekot - Hunek

OPO

eprasa.pl 727a47e7a7

Mieszkańcy powiatu puławskiego ugościli pielgrzymów

Uczestnicy pielgrzymki z Podlasia zatrzymali się w Żyrzynie, aby przenocować i uczestniczyć we mszy św.

Fot.Pielgrzymkapodlaska.pl

Nawet deszcz nie odstraszał pielgrzymów, którzy ochoczo maszerują na Jasną Górę. Uczestnicy pielgrzymki przeszli m. in. przez gminę Puławy

Fot.Pielgrzymkapodlaska.pl

Mieszkańcy Puław czekali na pielgrzymów przy kościele garnizonowym p.w. MB Różańcowej. Przygotowali dla nich prowiant, by mogli się posilić przed dalszą drogą

Pokonali kilkadziesiąt kilometrów w słońcu i deszczu, ale nie poddają się i chcą dotrzeć do końca. Ich cel jest jeden - Jasna Góra. W ubiegłym tygodniu przez teren powiatu puławskiego przeszli pielgrzymi z Białej Podlaskiej, Radzynia Podlaskiego, Siedlec oraz z innych okolic. Odsapnęli w Żyrzynie i w Puławach.

Koniec lipca i początek sierpnia to czas kiedy rozpoczynają się pielgrzymki do Częstochowy. Każdy idzie z własną intencją w sercu - np. w podziękowaniu za wstawiennictwo i pomoc w rozwiązaniu różnorakich problemów lub z prośbą, np. o zdrowie. Niezależnie od pogody pielgrzymi dziennie pokonują dziesiątki kilometrów. Dlatego udział w wydarzeniu to nie lada wyzwanie. Nie każdemu udaje się dojść na miejsce. W czasie wędrówki pątnicy przechodzą przez wiele miejscowości. W ubiegłym tygodniu zawitali do Żyrzyna i do Puław. Jak zawsze mogli liczyć na ciepłe przyjęcie mieszkańców, którzy zapewnili im prowiant. Pielgrzymi mogli się posilić i odpocząć. Kolumna podlaska nocowała w Żyrzynie, a następnego dnia w strugach deszczu wyruszyła w dalszą drogę, wstępując do Puław i tu przekraczając Wisłę. Pojutrze, 15 sierpnia, uczestnicy pielgrzymki wezmą udział w uroczystościach ku czci Matki Bożej w Częstochowie.

Dominik Kęsik

CO, GDZIE, KIEDY?

SIERPIEŃ 13-18	Puławskie Lato Bluesowe - XVIII Letnie Warsztaty Bluesowe. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika
SIERPIEŃ 15 CZWARTEK	Dożynki gminne w gm. Kurów i gm. Nałęczów/17:00 - Śpiewanie z gwiazdami czyli potyczki z piosenką – koncert pieśni patriotycznych. Plac przed Puławskim Ośrodkiem Kultury Dom Chemika
SIERPIEŃ 17 SOBOTA	18:00 - Potańcówka z DJem. Plac Chopina
SIERPIEŃ 18 NIEDZIELA	Dożynki gminne w gm. Janowiec, gm. Markuszów i gm. Żyrzyn/16:00 - Piknik rodzinny Szczęśliwe dzieci. Marina Puławy
SIERPIEŃ 21 ŚRODA	10:00 - Turniej dzikich drużyn w piłkę nożną. Boisko przy ul. Hauke-Bossaka
SIERPIEŃ 22 CZWARTEK	10:00 - Turniej tenisa dla dzieci. Puławskie korty tenisowe
SIERPIEŃ 24 SOBOTA	10:00 - Turniej siatkówki plażowej. Marina Puławy/ Powiatowe zawody strażackie w Wąwolnicy
SIERPIEŃ 25 NIEDZIELA	10:00 - Spływ kajakowy po Wieprzu i Wiśle/Dożynki powiatowe w Wąwolnicy
SIERPIEŃ OD 30 PIĄTEK	(do 26 września) IX Międzynarodowy Festiwal im. Wincentego i Franciszka Lesslów
SIERPIEŃ 31 SOBOTA	18:00 - Potańcówka z DJem. Plac Chopina

Deszcz nie przeszkodził im w biegu

Próbowali swoich sił na różnych dystansach. Blisko 350 osób wzięło udział w 10. jubileuszowym „Bieg Szlak Trafi" w Parchatce.

„Bieg Szlak Trafi" organizowany jest od 2013 r. i odbywa się na terenie Kazimierskiego Parku Krajobrazowego i gminy Kazimierz Dolny. Trasy przebiegają przez wąwozy, lasy i pola. Był to powrót imprezy po dwóch latach. Powodem odwołania ubiegłorocznego biegu był brak funduszy.

W tegorocznej, jubileuszowej edycji do pokonania były trzy trasy o różnych dystansach: 7, 21 oraz 61 km. Pierwsi zawodnicy wystartowali w sobotę 3 sierpnia z samego rana, bo o 6:00 z zamku w Kazimierzu Dolnym. O 10:00 w Parchatce obok karczmy ruszył bieg na 21 km, a o 11:00 na 7 km. Mimo deszczu wszyscy dali z siebie wszystko. Wystartowało ok. 350 osób.

- Uczestnicy poradzili sobie z trasą. Dla biegaczy pogoda nie jest problemem. Mam nadzieję, że wszyscy dobrze się bawili. Zależało nam, aby zorganizować 10. edycję i się udało - mówił Bartosz Księżak, organizator „Bieg Szlak Trafi".

Chętni mogli wziąć udział w losowaniu nagród.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Nagrody dla trzech najlepszych zawodników wśród kobiet i mężczyzn przyznano w trzech kategorach: 7 km, 21 km i 61 km

Fot.Dominik Kęsik

Biegaczom towarzyszył towarzyszył deszcz, ale nie poddali się i biegli do samego końca

Kamil Borowski
z Wilczopola Kolonii, zwycięzca biegu mężczyzn na 21 km

Bieganie trenuję od 15 lat. Momentami Było ślisko i bardzo dużo wody na gałęziach i trawach, ale ogólnie biegało mi się dobrze. To mój kolejny udział w tym wydarzeniu. Bardzo mi się podoba, są tu ciekawe tereny. Nie spodziewałem się wygranej. Miał wystartować jeden z zawodników, który jest mocny, ale ostatecznie nie przyjechał na miejsce

Paulina Krawczak
z Puław, zwyciężczyni biegu kobiet na 61 km

Trenuję bieganie od 15 lat. Wracam po kontuzji, więc to jest mój pierwszy start od 8 miesięcy. Nie zakładałam zwycięstwa. Znam ten teren i tu trenuję. Chciałam potraktować ten dystans jako trening przygotowawczy, bo niedługo będę startować podczas imprezy w Chamonix we Francji.

Bartosz Księżak,
organizator „Bieg Szlak Trafi"

Mam nadzieję, że wszyscy dobrze się bawili. Zależało nam, aby zorganizować 10. edycję i się udało

Klasyfikacja X edycji Biegu Szlak Trafi:

7 km
Kobiety:
1. Karolina Korzeniowska
2. Joanna Andrzejewska
3. Anna Sobczyk

Mężczyźni:
1. Mateusz Belowski
2. Daniel Bigos
3. Paweł Dyś

21 km:
Kobiety:
1. Marlena Wiejak
2. Joanna Palka
3. Agnieszka Długosz-Stępniak

Mężczyźni:
1. Kamil Borowski
2. Arkadiusz Graj
3. Łukasz Wójcik

61 km:
Kobiety:
1. Paulina Krawczak
2. Anna Psuja
3. Nina Grboś

Mężczyźni:
1. Daniel Tałanda
2. Grzegorz Gaj
3. Krzysztof Wróblewski

Drużyny 89 km:
1. Sylwia Mizura, Przemysław Król, Ryszard Mączka
2. Renata Pietrzyk, Anna Psuja, Damian Gwiazda

PUL

eprasa.pl 727a47e7a7

Kolejni Gruzini okradający podróżnych zatrzymani

Fot. KPP Puławy

Tym razem mężczyźni okradający podróżnych na MOP-ie przy S17 wpadli w Warszawie. Policja powiązała ich z wcześniej zatrzymanymi w tej samej sprawie obywatelami Gruzji

Tym razem do aresztu trafili 37- i 44-latek, powiązani z zatrzymanymi wcześniej obywatelami Gruzji, którzy okradali podróżnych w Miejscu Obsługi Podróżnych przy ekspresówce na terenie powiatu puławskiego. W ich samochodzie policjanci znaleźli przedmioty do popełniania przestępstw.

W poprzednim numerze Wspólnoty informowaliśmy o zatrzymaniu dwóch Gruzinów, którzy okradali podróżnych zatrzymujących się na odpoczynek na MOP-ie w Olempinie w gminie Markuszów. Ich łupem padło pod koniec lipca w sumie 44 tys. zł. Jeden z mężczyzn zagadywał kierowcę, który np. podjechał pod dystrybutor, żeby zatankować, gestykulował, krzyczał, aby zająć jego uwagę. W tym czasie drugi rabował z auta torebki, portfele czy saszetki z pieniędzmi. - Bywało, że sprawcy przyklejali niepostrzeżenie różne przedmioty, np. kawałek gumy lub tasiemki do koła samochodu ustawionego obok dystrybutora, a gdy kierowca zatrzymał się zaniepokojony dźwiękiem wydawanym przez koło, bezczelnie go okradali - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Zatrzymani wówczas mężczyźni poruszali się renault, w którym co jakiś czas zmieniali tablice rejestracyjne. Wpadli po kolejnej kradzieży, a sąd aresztował ich na 3 miesiące. Już wtedy policja informowała, że sprawa jest rozwojowa. W ubiegłym tygodniu kryminalni z Puław, wspomagani przez funkcjonariuszy z Komendy Wojewódzkiej w Lublinie, zatrzymali kolejnych dwóch mężczyzn zamieszanych w proceder. 37- i 44-latek zostali zatrzymani w Warszawie.

- Byli kompletnie zaskoczeni zatrzymaniem. Prosto z ulicy trafili do policyjnego aresztu. W samochodzie marki Porshe, którym się poruszali, policjanci znaleźli szereg przedmiotów służących do popełniania przestępstw. To m.in. urządzenia mogące zagłuszać sygnał samochodu, przez co mimo naciśnięcia kluczyka pojazd pozostawał otwarty, a nieświadomy niczego właściciel wchodził do sklepu, pozostawiając swój dobytek bez zabezpieczenia - opowiada kom. Rejn-Kozak i dodaje:

- Materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 37-latkowi pięciu zarzutów, tj. kilka kradzieży zuchwałych i używanie podrobionych tablic rejestracyjnych. Drugi z mężczyzn będzie odpowiadał za kradzież zuchwałą, jakiej wspólnie z innymi osobami dokonał pod koniec lipca na MOP w Olempinie w gminie Markuszów.

Sąd aresztował mężczyzn na trzy miesiące. Za kradzież zuchwałą mogą spędzić za kratkami nawet osiem lat.

Marta Pietroń

Klamka zapadła. Końskowola, Kurów i Wąwolnica od stycznia miastami

Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie, na mocy którego trzy miasta na Lubelszczyźnie odzyskają prawa miejskie. Wszystkie są w powiecie puławskim.

Zarówno Końskowola, jak i Kurów oraz Wąwolnica straciły prawa miejskie po powstaniu styczniowym. Była to kara, jaką car nałożył na miejscową ludność za pomoc powstańcom.

Dlatego teraz, kiedy tylko nadarzyła się okazja, włodarze tych miejscowości podjęli próbę przywrócenia sprawiedliwości dziejowej. Ale zanim podjęli jakiekolwiek działania, o opinię zapytali mieszkańców, nie tylko samej „stolicy" gminy, ale wszystkich miejscowości. W każdej gminie odbyły się konsultacje społeczne i wszędzie mieszkańcy opowiedzieli się za przywróceniem statusu miasta. To dało urzędnikom zielone światło, by przygotować wniosek wraz z uzasadnieniem i załącznikami, który w marcu skierowali najpierw do zaopiniowania do wojewody. Potem trafił do ministerstwa. W lipcu gotowy był już projekt rozporządzenia, na mocy którego Końskowola, Kurów i Wąwolnica miałby stać się miastami. Z kolei 30 lipca Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie w sprawie ustalenia granic niektórych gmin i miast, nadania niektórym miejscowościom statusu miasta oraz zmiany siedziby władz gmin. Rozporządzenie ogłoszono dzień później, a wejdzie w życie od 1 stycznia. To wtedy wójtowie wspomnianych gmin wybrani w ostatnich wyborach samorządowych zostaną burmistrzami, a radni awansują z gminnych na miejskich. Zmienią się także tabliczki na budynkach będących siedzibami tamtejszych władz. Oprócz tego w Polsce przybędzie jeszcze cztery inne miasta - Kazanów (pow. zwoleńskim, woj. mazowieckie, Kobylnica (woj. pomorskie), Sobków (woj. świętokrzyskie) i Zaniemyśl (woj. wielkopolskie).

Marta Pietroń

Wpadł na jeździe na podwójnym gazie

JANOWIEC: Blisko promil alkoholu w organizmie miał 64-latek z gminy Janowiec, który w tym stanie jechał samochodem.

Mundurowi z Puław patrolowali akurat teren gminy Janowiec, gdy w Wojszynie ich uwagę przykuł kierujący kią. Podejrzewając, że może być nietrzeźwy, zatrzymali go do kontroli. W ruch poszedł alkomat. Urządzenie wskazało, że 64-latek prowadził, mając prawie promil alkoholu w organizmie.

Marta Pietroń

Gm. Lubartów: Butla z gazem paliła się w Nowodworze Piaskach

Jak informuje st. kpt. Michał Mazur z KP PSP Lubartów, 1 sierpnia w Nowodworze Piaskach, w gm. Lubartów, zapalił się gaz ulatniający się z butli z uszkodzonym zaworem. Właściciel wyniósł ją na podwórze. Straż pożarna ugasiła płomień, zawór był uszkodzony, nie można było go zakręcić, strażacy monitorowali sytuację, dopóki gaz nie ulotnił się do końca. W działaniach brały udział zastępy JRG Lubartów i OSP Nowodwór.

Marcin Kusyk

Herbatka z Hrabiną w Kozłówce. Bilet na spotkanie za 100 zł

Jadwiga „Inka" Zamoyska i dyrektor Muzeum Zamoyskich Andrzej Pruszkowski

Muzeum Zamoyskich zaprasza na „Herbatkę z Hrabiną Inką Zamoyską". Spotkanie rozpocznie się 15 sierpnia o godz. 16 w sali widowiskowej Teatralni. W programie jest degustacja herbat, opowieści Jadwigi Zamoyskiej, pytania i odpowiedzi, a na koniec swobodne rozmowy przy przekąskach i herbacie. Ilość miejsc ograniczona, obowiązuje rezerwacja - zasady na stronie Muzeum Zamoyskich. Cena biletu na spotkanie - 100 zł.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl 727a47e7a7

Status pokrzywdzonego mają w tej sprawie cztery osoby

Dwa ostrzelane domy w Chodlu. Pięciu oskarżonych

POWIAT OPOLSKI: Prokuratura Okręgowa w Lublinie skierowała właśnie do sądu akt oskarżenia w tej głośnej sprawie.

To finał trwającego osiem miesięcy śledztwa, które wszczęte zostało w listopadzie ub.r. po wydarzeniach z Chodla przypominających gangsterski film. Ale to nie był mrożący krew w żyłach scenariusz filmowy. To było życie.

Fot.Policja

Zdaniem śledczych „mózgiem" całej akcji był Michał K. To on miał strzelać ze sztucera w kierunku domów. I to jemu prokuratura przedstawiła pięć zarzutów

Fot.Policja

21-letniego Damiana C. prokuratura oskarżyła o to, że działał wspólnie i w porozumieniu z Michałem K.

Czternaście zarzutów

Śledztwo od samego początku prowadziła Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Zakończyła je 30 lipca skierowaniem do sądu aktu oskarżenia przeciwko pięciu mężczyznom mającym związek z ostrzelaniem domów w Chodlu.

- Oskarżonych zostało pięciu mężczyzn. Michał K. usłyszał pięć zarzutów. Damian C., Eugeniusz K. Adam Ś. usłyszeli po dwa zarzuty, a Markowi Ś. przedstawione zostały trzy zarzuty – podaje prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Do zarzucanych czynów przyznał się tylko Adam Ś. – dodaje.

Cała piątka to mieszkańcy powiatu opolskiego w wieku od 20 do 75 lat zameldowani na terenie gmin Łaziska i Józefów nad Wisłą.

Zdaniem śledczych „mózgiem" całej akcji był 39-letni Michał K. To on miał strzelać ze sztucera w kierunku domów. I to jemu prokuratura przedstawiła pięć zarzutów. Dotyczą one m.in. kierowania gróźb pozbawienia życia, narażenia na utratę życia lub zdrowia pokrzywdzonych poprzez oddanie strzałów w kierunku domów, uszkodzenia mienia (drzwi, okna i piecyka) oraz posiadania broni palnej bez zezwolenia.

- Michał K. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Składał wyjaśnienia – mówi prokurator Kępka.

Obok niego na ławie oskarżonych zasiądzie 21-letni Damian C. Jemu prokuratura zarzuca, że działał wspólnie i w porozumieniu z Michałem K. To on miał przywieźć 38-latka samochodem do Chodla i umożliwić mu oddanie strzałów. Damian C. odpowie za kierowanie pod adresem pokrzywdzonych gróźb pozbawienia życia oraz narażanie ich na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia, a także zniszczenie mienia. W prokuraturze nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, składał jednak wyjaśnienia.

W całą sprawę zaangażowany był również ojciec Michała K. 75-letni Eugeniusz K. odpowie za to, że posiadał broń palną, na którą nie miał zezwolenia oraz utrudniał śledczym prowadzenie postępowania karnego.

- W ten sposób utrudniał, że przekazał jednostkę broni palnej do oddania strzałów i amunicję Adamowi Ś. celem ich ukrycia i zatarcia śladów – tłumaczy rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Eugeniusz K. też był aresztowany. Nie przyznał się do winy, odmówił składania wyjaśnień.

63-letni Adam Ś. oskarżony został o to samo, co Eugeniusz K. Obaj byli aresztowani. Adam Ś. podczas przesłuchania przyznał się.

Przed sądem stanie też Marek Ś. On usłyszał trzy zarzuty, ale nie wszystkie bezpośrednio związane są ze strzelaniną. Odpowiadać będzie za nielegalne posiadanie broni, a także posiadanie tuszy zwierzyny łownej oraz produkcję alkoholu bez zezwolenia.

Status pokrzywdzonego mają w tej sprawie cztery osoby. Sprawę rozpatrzy Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim. Prokuratura czeka na wyznaczenie terminu.

Agnieszka Kępka,
rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie
- Michał K. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Składał wyjaśnienia

Złożyli dwie wizyty

Pamiętnego 12 listopada Michał K. w Chodlu był dwukrotnie. Pierwszy raz we wczesnych godzinach porannych. Najpierw „wizytę" złożyli w jednym domu znajdującym się w centrum. Miał wówczas uderzać maczetą w drzwi wejściowe i strzelić w okno. Kula trafić miała w znajdujący się w środku piecyk.

Przed północą miało dojść do drugiej „wizyty". Michałowi K. pomagać miał tym razem Damian C. i tym razem też oddany został strzał w okno tego samego domu. A następnie mężczyźni pojechali na inną ulicę i ostrzelali kolejny dom.

Powodem ich działania miałby jakieś nieporozumienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Prokuratura ma zabezpieczony już monitoring

Tragedia nad zalewem. Znaleziony 31-latek zmarł w szpitalu

POWIAT OPOLSKI: Jest prokuratorskie śledztwo w sprawie śmierci mężczyzny, który znaleziony został nad zalewem w Chodlu.

31-letniego mieszkańca gminy Chodel znalazła w poniedziałek (5 sierpnia) rano ekipa sprzątającą teren wokół miejscowego zalewu.

- Nasi pracownicy znaleźli mężczyznę na trawiastej części plaży, około 6 m od wody. Myśleli, że jest martwy – relacjonuje Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel, która po tym, jak otrzymała informację, od razu pojechała na miejsce.

Nad zalewem była już matka mężczyzny, która szukała syna przez całą noc i karetka pogotowia ratunkowego. 31-latek z obrażeniami głowy zabrany został do szpitala w Lublinie.

Mężczyzna nieprzytomny znaleziony został nad zalewem w poniedziałek rano, 5 sierpnia przez pracowników gminy Chodel, którzy przyjechali zabrać śmieci

Tam przeszedł operację. Niestety lekarzom nie udało się uratować jego życia. Zmarł.

W czwartek Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim wszczęła śledztwo w sprawie śmierci mieszkańca gminy Chodel.

- Śledztwo prowadzimy w kierunku art. 155 Kodeksu karnego, czyli nieumyślnego spowodowania śmierci. Na razie nic nam nie wychodzi, żeby ktoś miał się przyczynić do tej śmierci, ale będziemy czynności prowadzić dalej – mówi Marzena Czopek, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Prokuratura ma zabezpieczony już monitoring z działającego nad zalewem Klubu Plenerowego El Mexico. Przesłuchani zostali już też pierwsi świadkowie.

Co wiadomo na ten moment?

- Wiemy, że mężczyzna był nietrzeźwy. Wiemy, że przewracał się na betonowych płytach. I że miał obrażenia głowy – mówi szefowa opolskiej prokuratury.

Na poniedziałek (12 sierpnia) zarządzona została sekcja zwłok. Jej wyniki pozwolą odpowiedzieć na pytanie, co bezpośrednio przyczyniło się do śmierci mężczyzny.

Marzena Czopek,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Wiemy, że mężczyzna był nietrzeźwy. Wiemy, że przewracał się na betonowych płytach. I że miał obrażenia głowy

Karolina Rzedzicka,
wójt gminy Chodel
- Nasi pracownicy znaleźli mężczyznę na trawiastej części plaży, około 6 m od wody. Myśleli, że jest martwy

Na nagraniach z monitoringu widać, że w niedzielę nad zalewem przebywały grupki ludzi. W jednej z nich był zmarły mężczyzna.

- Byli pijani. 31-latek cały czas spadał z ławki. Kompani próbowali go podnieść. A on po raz kolejny uderzył głową o podłoże. Koledzy pośmiali się i odeszli. Jeden zapytał, czy karetkę wezwać - relacjonuje wójt gminy Chodel, która oglądała dwa nagrania z monitoringu.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl 727a47e7a7

Błędy wytknięto nie tylko szpitalom, ale też wojewodzie

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie lubartowskiego szpitala. Po zawiadomieniu od NIK-u

W SP ZOZ w Lubartowie Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła liczne nieprawidłowości. Chodzi o przetargi i księgi rachunkowe. Instytucja zawiadomiła prokuraturę, a ta już wszczęła śledztwo. Szpital trafił też pod lupę Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych.

> ***Natalia Oziembło,***
> *p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie*
> *- Śledztwo jest prowadzone w kierunku złożenia fałszywego oświadczenia w toku postępowania przetargowego*

Sprawdzili pięć szpitali

Kontrola NIK obejmowała lata 2021-2023. Kontrolerzy sprawdzali, czy szpitale w województwie lubelskim prawidłowo i gospodarnie wydawały środki na zakup sprzętu medycznego oraz na jego utrzymanie. Sprawdzono pięć szpitali: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie oraz SP ZOZ w Kraśniku, Łukowie, Krasnymstawie i właśnie w Lubartowie. Większość komunikatu podsumowującego kontrolę jest poświęcona sprawom lubartowskiego szpitala.

NIK: Dostali sprzęt i go nie używali

Efekty kontroli są bulwersujące.

„W SP ZOZ w Lubartowie stwierdzono jednakże liczne naruszenia przepisów prawa i regulacji wewnętrznych dotyczących gospodarowania sprzętem medycznym. Z naruszeniem przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych zakupiono trzy aparaty USG oraz bez wymaganych zgód Zarządu Powiatu sprzedano pięć ambulansów. Ponadto nie przeprowadzono inwentaryzacji środków trwałych oraz wystąpiły przypadki nieujęcia posiadanego sprzętu medycznego w księgach rachunkowych" - informuje NIK w swoim komunikacie.

Z ustaleń kontroli wynika również, że w SP ZOZ w Lubartowie i Łukowie w ogóle nie wykorzystywano części sprzętu i aparatury medycznej otrzymanej w celu zapobiegania i zwalczania epidemii COVID-19 (dotyczyło to przechowywanego w magazynie sprzętu o łącznej wartości ponad 2,3 mln zł, otrzymanego nieodpłatnie z Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych).

„Szpitale te nie poinformowały Wojewody Lubelskiego, ani RARS o posiadanych nadwyżkach sprzętu" - napisano na stronie NIK.

W wystąpieniu pokontrolnym NIK zaleca „przeprowadzenie i rozliczenie przez SP ZOZ w Lubartowie inwentaryzacji sprzętu medycznego (z uzyskiwanych przez Delegaturę NIK w Lublinie na bieżąco informacji wynika, że przeprowadzona na wniosek NIK inwentaryzacja wykazała nadwyżki i niedobory, które są aktualnie wyjaśniane)".

Pod lupą także wojewoda. Wnioski zatrważające

NIK negatywnie oceniła działania wojewody lubelskiego w kwestii rozdzielania i kontrolowania sprzętu medycznego z rezerw strategicznych lub stanowiącego mienie po zlikwidowanym szpitalu tymczasowym.

„W trakcie kontroli NIK urząd nie był w stanie wykazać ilości, rodzaju i wartości pozyskanego sprzętu medycznego, nie dysponował też takimi danymi w zakresie sprzętu przekazanego do podmiotów leczniczych" - informuje NIK.

Wojewodzie lubelskiemu z rezerw strategicznych udostępniono sprzęt o wartości ponad 105 mln zł netto.

„Brak ewidencji sprzętu i stosownej dokumentacji na okoliczność jego przekazywania uniemożliwiał sprawowanie rzetelnego nadzoru nad mieniem publicznym. Ponadto w Urzędzie Wojewódzkim nie prowadzono żadnych analiz stopnia wykorzystywania sprzętu przez szpitale, ani działań mających na celu relokację przekazanego sprzętu" - stwierdzili kontrolerzy.

Prokuratura wszczęła śledztwo

W związku z ujawnionymi nieprawidłowościami NIK skierowała dwa zawiadomienia do prokuratury w sprawie SP ZOZ w Lubartowie. Chodzi o nieprawidłowości w zakresie postępowań przetargowych oraz nierzetelności danych w księgach rachunkowych.

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie od kilku tygodni pracuje już nad sprawą związaną z przetargami w lubartowskim szpitalu.

- Wszczęliśmy śledztwo, jesteśmy na jego początkowym etapie. Gromadzimy dokumentację związaną z tymi zdarzeniami, chodzi o sprawę z 22 listopada 2021 roku. Śledztwo jest prowadzone w kierunku złożenia fałszywego oświadczenia w toku postępowania przetargowego. Na ten moment śledztwo jest prowadzone w sprawie, a nie przeciwko komuś - mówi Natalia Oziembło, p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie.

NIK: To było nieprawdziwe oświadczenie

O szczegółach ustaleń NIK pisaliśmy na łamach „Wspólnoty" w marcu br. Już wtedy informowaliśmy, że jednym z głównych ustaleń kontrolerów było wskazanie, że 22 listopada 2021 roku sekretarz szpitalnej komisji przetargowej, ich zdaniem, złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie. Chodzi o oświadczenie o braku istnienia konfliktu interesów. Tymczasem, jak ustaliła NIK, w postępowaniu tym ofertę złożyła firma, w której dyrektorem ds. kluczowych klientów był mąż ww. sekretarz komisji przetargowej.

„Firma ta złożyła ofertę dostawy ureterorenoskopu oraz wanny do automatycznego hydromasażu, a następnie jej oferta została oceniona jako najkorzystniejsza. Z dokumentacji przetargowej wynika, że członkowie komisji przetargowej powołanej do oceny ofert złożonych w tym postępowaniu w rzeczywistości nie dokonali tej oceny, a jedyną osobą dokonującą oceny ofert złożonych w tym postępowaniu była sekretarz komisji przetargowej" - wskazał NIK.

> ***NIK:*** *w SPZOZ w Lubartowie i Łukowie w ogóle nie wykorzystywano części sprzętu otrzymanego do zwalczania epidemii COVID-19*

W powyższej kwestii sekretarz komisji przetargowej nie złożyła wyjaśnień, natomiast przedłożyła dwie opinie prawne. Według pierwszej związek małżeński tej dwójki nie stanowi żadnego stosunku faktycznego ani prawnego z wykonawcą. Według drugiej „mąż pracownicy szpitala nie brał udziału w procesie przygotowania oferty w postępowaniu, a fakt wybrania oferty wykonawcy nie przekłada się na żadne gratyfikacje finansowe męża".

Kontrolerzy zajęli zupełnie inne stanowisko w tej sprawie.

„W ocenie NIK stanowi to uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sekretarza komisji z uwagi na posiadanie pośredniego interesu osobistego w określonym rozstrzygnięciu tego postępowania".

„Ówczesny dyrektor szpitala wyjaśnił, iż nie miał wiedzy o jakimkolwiek konflikcie interesów ze strony kierownika Działu Zamówień Publicznych (będącego jednocześnie sekretarzem komisji przetargowej) w zakresie składanych oświadczeń w procesie zamówień publicznych" - czytamy w dokumencie NIK-u.

Jak ustalił NIK, w wyniku wspomnianego postępowania o zamówienie publiczne zawarto 12 umów o łącznej wartości 1,5 mln zł.

Naruszenie dyscypliny?

To nie wszystko. NIK skierowała także do Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych trzy zawiadomienia o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych w związku z zaniechaniem przeprowadzenia inwentaryzacji środków trwałych (SP ZOZ w Lubartowie), niezłożeniem przez pracowników szpitala oświadczeń o braku okoliczności wyłączających z postępowania o zamówienie publiczne (SP ZOZ w Lubartowie) oraz dopuszczeniem do zapłaty odsetek w związku z nieterminową płatnością (SP ZOZ w Kraśniku).

Od marca 2019 do sierpnia 2021 roku SPZOZ w Lubartowie kierowała Sylwia Domagała, od sierpnia 2021 do czerwca 2023 roku szpitalem zarządzał Mirosław Makarewicz. Obecnie, od lipca 2023 roku, dyrektorem jednostki jest Artur Szczupakowski.

Dominik Smagała

Glebogryzarka wciągnęła rękę rolnikowi

Poszkodowany został 56-letni mieszkaniec gminy Karczmiska.

We wtorek (6 sierpnia) w Słotwinach doszło do nieszczęśliwego wypadku podczas prac polowych. Poszkodowany został 56-latek pracujący na ciągniku z podpiętą glebogryzarką. Z policyjnych ustaleń wynika, że mężczyzna doznał urazu ręki w wyniku wkręcenia części ubrania w wał napędowy maszyny.

Trafił do szpitala. Dobra informacja jest taka, że jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Wiadomo, że był trzeźwy.

Policjanci apelują do osób wykonujących wszelkiego rodzaju prace polowe o przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i zachowanie szczególnej ostrożności.

- Wykonując prace w gospodarstwie, pamiętajmy, by nie podchodzić do nich w sposób rutynowy. Z pozoru proste czynności wykonywane wbrew zasadom bezpieczeństwa mogą być niebezpieczne dla zdrowia, a nawet życia – przypominają mundurowi.

ACH

Fot.Policja

Mężczyzna doznał urazu ręki w wyniku wkręcenia części ubrania w wał glebogryzarki

REG

eprasa.pl 727a47e7a7

Żołnierz utonął w Bałtyku. Marcin Mróz był też piłkarzem

Wielka strata dla Az-Budu Komarówka Podlaska. Odszedł kapitan zespołu. 26-latek był żołnierzem 18. Batalionu Rozpoznawczego w Białej Podlaskiej.

Marcin Mróz w meczu z Tytanem Wisznice zdobył aż 9 goli. Jego Az-Bud triumfował aż 20:0

Skończyło się tragedią

5 sierpnia wieczorem poszedł wykąpać się w Bałtyku. Skończyło się tragicznie. 26-latek był żołnierzem 18. Batalionu Rozpoznawczego w Białej Podlaskiej. Wraz z innymi odbywał zgrupowanie w Ustce. Młody mężczyzna w czasie wolnym postanowił wykąpać się w morzu. Niestety, utonął. Jego ciało wyłowiono po dwóch dniach.

Zdarzenie miało miejsce na terenie wojskowym, na wysokości Wicka Morskiego. Mężczyzna służył od czerwca tego roku. Był żołnierzem dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej.

Bardzo dobry piłkarz

Marcin Mróz był czołowym zawodnikiem klubu w Klasie Okręgowej. W minionym sezonie wraz z zespołem zajął najwyższe miejsce w historii. Z ekipą wywalczył czwarte miejsce, a on zapisał się złotymi zgłoskami w historii „Okręgówki". Zdobył aż dziewięć goli w meczu z Tytanem Wisznice. W sumie trafił do siatki przeciwników aż 23 razy. Swoją przygodę z piłką zaczynał w klubie z Milanowa. W ekipie Zbigniewa Smolińskiego zadebiutował w IV lidze.

- Marcin był jednym z nas, był z nami od początku, zawsze ciężko trenował i dawał z siebie za każdym razem sto procent. Spoczywaj w pokoju i ciesz się grą na niebieskich boiskach - czytamy.

Pogrążonej w żałobie rodzinie składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

mp

Klimiuk: Nie wierzę, że jego już nie ma. Kiedyś płacił mi... borówkami

Paweł Klimiuk doskonale znał Marcina Mroza. Obecny zawodnik i fizjoterapeuta Red Sielczyk nie może pogodzić się z odejściem kolegi.

W 2018 roku Marcin Mróz (w środku), Paweł Klimiuk (z lewej) oraz Mateusz Daniłko zajęli drugie miejsce w biegu sztafetowym na 4 km z przeszkodami. W Czemiernikach podczas Castorian Extreme Race reprezentowali oczywiście Az-Bud Komarówka Podlaska

Każdy kojarzył „Mrozia"

- Graliśmy w piłkę bardzo długo. Zaczynaliśmy w juniorach Agrotexu Milanów, a później reprezentowaliśmy barwy naszego Az-Budu Komarówka Podlaska. Ogromna szkoda chłopaka. Zawsze zostawiał serce na boisku. Wszędzie go było pełno. Jak ktoś słyszał o Komarówce, to każdy kojarzył „Mrozia" - mówi.

Musiał radzić sobie bez taty

Klimiuk przyznaje, że Marcin był nietuzinkową, rozpoznawalną postacią. - Mocno utożsamiał się z klubem. Nie raz, nie dwa poszarpał z rywalami w imieniu kolegów z drużyny. Poza boiskiem był wrażliwym gościem, który miał w dzieciństwie musiał radzić sobie bez taty, który niespodziewanie zmarł. Poza tym był bardzo pracowitym i szalonym gościem, oczywiście w pozytywnym tego słowa znaczeniu. A do tego towarzyski. Szybko nawiązywał znajomości - dodaje.

Płacił kilogramami... borówek

Paweł doskonale pamięta czasy, kiedy pracował w Podlasiu Biała Podlaska. - Często wpadał, żeby go „poskładać". Zawsze darzył mnie ogromnym szacunkiem i zaufaniem. Pamiętam, jak bardzo chciał zagrać w meczu przeciwko Agrotexowi Milanów. Przyjeżdżał do mnie codziennie, żeby tylko móc wystąpić w spotkaniu. Płacił mi kilogramami... borówek - opowiada.

W Az-Budzie od zawsze

Kolega Marcina ma dobrą pamięć. - Jeśli się nie mylę to „Mrozik" był zawodnikiem, który rozegrał najwięcej meczów w barwach Az-Budu Komarówka Podlaska. Był jednym z niewielu zawodników, którzy jeszcze grają w zespole, który przeszedł wszystkie szczeble rozgrywkowej, od założenia klubu po Klasę Okręgową - dodaje.

Ostatnia rozmowa

Paweł zapamiętał ostatnią rozmowę z kolegą. To było kilka dni przed wyjazdem na poligon. Mieliśmy dosłownie chwilę dla siebie. Obaj się spieszyliśmy. Nie spodziewałem się, że będzie to nasz ostatni dialog. Nikt się tego nie spodziewał. Nikt nie mógł nawet tego zakładać. Nie wierzę, że jego już nie ma - kończy ze łzami w oczach.

mp

Będą pamiętać

Specjalne koszulki

Lada dzień w klubie z Komarówki Podlaskiej pojawią specjalne koszulki.

Dla wszystkich zostały zamówione trykoty z numerem 21 oraz zdjęciem Marcina. Przed każdym spotkaniem zawodnicy Az-Budu będą chcieli uczcić pamięć swojego kolegi chwilą ciszy.

Z 21 nikt już nie zagra

21. Ten numer upodobał sobie Marcin Mróz. Grał z nim na plecach w Az-Budzie Komarówka Podlaska. Zarząd klubu podjął decyzję, iż nikt nigdy nie wystąpi z takim numerem.

Wstrzymane zajęcia

Piłkarze zawiesili treningi. - Czeka nas ostatnie pożegnanie. Trudno, by zawodnicy skupili się na zajęciach. Nie wiem, czy zagramy najbliższe spotkanie - mówi Rafał Grabiński, wiceprezes Az-Budu.

mp

Snochowski: Mam nadzieję, że będzie czuwał nad nami

Starał się jak mógł

- Marcin był bardzo dobrym zawodnikiem. Robił swoje jak należy podczas treningów i meczów. Starał się jak tylko mógł, żeby drużyna wygrywała. Dawał od siebie wiele - wspomina Marcina Adrian Snochowski.

Wieczny optymista

21-latek przyznaje, że „Mrozik" był bardzo fajnym kolegą. - Lubiłem z nim gadać, śmiać się czy spędzać czas poza treningami i meczami. Był zawsze uśmiechniętym chłopakiem. Radości mu nie brakowało. Do wszystkiego podchodził z optymizmem - dodaje.

Strzelał jak na zawołanie

Obrońca podkreśla, że drużyna Az-Budu zawdzięcza bardzo dużo Marcinowi. - Strzelał bramki jak na zawołanie. Był niezwykle ważną postacią w drużynie. Trudno wyobrazić sobie Az-Bud bez niego. Będę go wspominał z uśmiechem na twarzy. Mam nadzieję, że będzie czuwał nad nami - kończy ze smutkiem.

mp

Daniłko: Współczuję rodzinie i Patrycji

Mateusz Daniłko i Marcin Mróz znali się od dawna. Napastnik Az-Budu Komarówka Podlasia odszedł z tego świata.

- Marcin był radosnym, zawsze uśmiechniętym człowiekiem, dobrym kolegą. Angażował się w wydarzenia sportowe, ale też inne. Na boisku potrafił był wsparciem nie tylko w dobrych chwilach, ale też tych trudnych. Gdy wynik nie był po naszej myśli, on zawsze wierzył. Zostawiał serce na boisku. Zawsze dawał z siebie maksimum - mówi.

Marcin był młodszy od Mateusza o cztery lata. - Mam przed oczami nasze wspólne mecze. Widzę go biegającego po boisku w barwach Az-Budu, podczas zmagań Castorian w Czemiernikach czy podczas zawodów OSP. Cieszę się, że mogłem dogrywać mu piłki oraz być jego kolegą w życiu prywatnym - dodaje.

Daniłko ma przed oczami uśmiech kolegi. - Takiego go zapamiętam. Radosnego i szczęśliwego. Przez moją kontuzję ostatnio widzieliśmy się na domowym meczu Komarówki, gdyż odpuściłem sobie wyjazdy. Będzie nam go brakowało. Współczuję rodzinie oraz narzeczonej Patrycji. Wierzę, że jest z nami i będzie czuwał nas przyjaciółmi z góry. Do zobaczenia „Mroziu" - kończy.

mp

REG

eprasa.pl 727a47e7a7

Kamil Mróz: Moje serce rozpadło się na miliony kawałków

Marcin (z prawej) oraz Kamil byli nie tylko braćmi rodzonymi, ale i przyjaciółmi

- Marcin nigdy nie odmawiał pomocy. Chętnie włączał się w akcje, jeśli ktoś czegoś potrzebował. Był w OSP - mówi Kamil Mróz, brat śp. Marcina.

Chciał się zaangażować

„Mrozik" wraz z kolegami zaczynał przygodę z piłką w klubie z Milanowa. - Pierwsze gry w życiu to kopanie piłki ze znajomymi pod szkołą. Zbieraliśmy paczką dzieci i graliśmy „aby do bramki". Marcin kiedyś przyznał, że chce się mocniej się zaangażować. W Komarówce Podlaskiej nie było jeszcze klubu. Miał dryg do futbolu. Trafił do Agrotexu. Trenował pod wodzą Sebastiana Magiera. Później debiutował w czwartej lidze w ekipie Zbigniewa Smolińskiego - dodaje.

Można policzyć na palcach

Starszy z braci, czyli Kamil woził Marcina oraz młodszego Jakuba do Milanowa. - Zapisali się do klubu, jak inni koledzy z Komarówki Podlaski. Marcin miał pasję. Chciał grać w piłkę. Jaka była radość, kiedy powstał Az-Bud. Było to w 2017 roku. Wielokrotnie wspominał, że chce grać na chwałę swojej miejscowości. Zaczynaliśmy w Klasie B. Strzelał dużo goli. Wraz z zespołem cieszył się z dwóch awansów. W klubie był od pierwszego treningu. Ile opuścił meczów od powstania klubu, czyli od siedmiu lat? Zapewne można policzyć na palcach jednej dłoni - przyznaje.

- Dla niego trening to był święto. Dla niego nieobecność na zajęciach był straconym dniem. Angażował się niesamowicie. Walczył za swoją miejscowość, za swoich kolegów, za swój klub - mówi.

Chciał chronić rodzinę, kraj

Marcin postanowił pójść do wojska. - Pamiętam naszą rozmowę. Pracuję w Państwowej Straży Pożarnej. „Słuchaj Kamil. Jestem z Ciebie dumny. Dostałeś się do straży swoją ciężką pracą. Dopiąłeś swego. Ja również chcę pomagać ludziom, ale obiorę inny kierunek. Moim spełnieniem marzeń byłoby zostanie żołnierzem. Bym mógł dumnie nosić mundur, chronić swoją rodzinę, najbliższych i kraj przed zagrożeniami" - wyznaje starszy brat.

Bracia i koledzy

Kamil i Marcin byli nie tylko braćmi rodzonymi, ale dobrymi kolegami. - Rozmawialiśmy na różne tematy. Od głupot po poważne sprawy. W listopadzie miałby 27. urodziny. Zawsze na koniec rundy jesiennej był tort. 11 listopada ma imieniny, a trzy dni później kończyłby kolejny rok - mówi.

Wierny do końca

Az-Bud Komarówka Podlaska nie będzie już taki sam. - Zabrał ze sobą to „coś". Klub będzie istniał, uczestniczył w rozgrywkach, ale to już nie to samo. Wiem, że będzie trzymał kciuki za swój klub. Był wierny barwom do samego końca, chociaż wiem, że pojawiały się propozycje z innych ekip, by właśnie tam przeszedł - dodaje Kamil.

Mecz i wyjazd na poligon

Marcin swój ostatni mecz w życiu rozegrał w Szachach. KS Drelów wygrał z Az-Budem w ramach pierwszej rundy Pucharu Polski. - Musiał jechać na poligon. Wyjechał w środę wieczorem. Widzieliśmy się we wtorek wieczorem. Nie sądziłem, że będzie to nasze ostatnie spotkanie. Jeszcze odprowadziliśmy samochód do jego narzeczonej Patrycji. Rozmawialiśmy. Mówił, że może być ciężko z zasięgiem na poligonie. Obiecał, że zadzwoni i poopowiada. Nie tak miało być. Moje serce rozpadło się na miliony kawałków. Uleciała cząstka mnie wraz z odejściem Marcina - płacze starszy brat „Mrozika".

Lubił dobrą piłkę. Bilet na Podlasie

Marcin nie miał swojego ulubionego klubu. - Oglądał mecze reprezentacji, Ligi Mistrzów, Ligi Europy. Nie opowiadał się za jedną ekipą. Kiedyś dostałem od niego bilet na Podlasie. W przeszłości bywał na stadionie Górnika Łęczna - kończy.

mp

Groził komornikowi.
Trafił na 3 miesiące do aresztu

Radzyń Podlaski/ Biała Podlaska: 45-latek w trakcie rozmowy telefonicznej znieważył oraz groził komornikowi sądowemu oraz asesor z radzyńskiej kancelarii komorniczej. Próbował wymusić odblokowanie rachunku bankowego zajętego w związku z toczącym się postępowaniem.

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Za wywieranie wpływu na czynności urzędowe organu administracji rządowej kodeks karny przewiduję karę do 3 lat pozbawienia wolności

W piątek, 2 sierpnia, do radzyńskiej policji wpłynęła informacja o groźbach w stosunku do pracowników kancelarii komorniczej.

- Jak się później okazało, 45-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej w trakcie rozmowy telefonicznej znieważył oraz kierował groźby wobec komornika sądowego oraz asesor kancelarii komorniczej. Takim postępowanie mężczyzna chciał uzyskać odblokowanie rachunku bankowego zajętego w związku z toczącym się postępowaniem - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Mieszkaniec Białej Podlaskiej został zatrzymany w policyjnym areszcie. Decyzją Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim 45-latek został aresztowany na najbliższe 3 miesiące.

Za wywieranie wpływu na czynności urzędowe organu administracji rządowej kodeks karny przewiduję karę do 3 lat pozbawienia wolności, natomiast znieważenie funkcjonariusza publicznego podlega karze pozbawienia wolności do roku.

Joanna Niećko

Pamiątki po Zamoyskich trafiły do Muzeum w Kozłówce. Dar córki ostatnich właścicieli pałacu

Wizerunek Chrystusa, który Aleksander Zamoyski i Jadwiga z Brzozowskich otrzymali na Jasnej Górze podczas ceremonii zaślubin w 1925 r. jest jednym z darów, jakie przekazała Muzeum w Kozłówce Jadwiga Zamoyska, córka ostatnich właścicieli ordynacji.

Podziękowania na ręce Jadwigi „Inki" Zamoyskiej (w środku) złożyli dyrektor Muzeum Zamoyskich Andrzej Pruszkowski, członek Zarządu Województwa Lubelskiego Marcin Szewczak i główny inwentaryzator Muzeum Zamoyskich Sławomir Grzechnik

Jadwiga „Inka" Zamoyska nie pamięta już Kozłówki, urodziła się w 1950 r. w Kanadzie. Pamięć o kozłowieckim majątku jest jednak w jej rodzinie żywa. Córka Aleksandra i Jadwigi Zamoyskich często odwiedza Kozłówkę i współpracuje z Muzeum. 8 sierpnia przekazała do tutejszych zbiorów cenne rodzinne pamiątki.

- Przywiozła dokumenty archiwalne, korespondencję rodzinną oraz fotografie, dotyczące jej rodziców oraz rodzeństwa: Adama, Marii i Andrzeja. Szczególnie wyróżnia się wizerunek Chrystusa, rycina, która była prezentem dla Jadwigi z Brzozowskich i Aleksandra Zamoyskiego, wręczonym im podczas ceremonii ślubnej na Jasnej Górze 3 maja 1925 roku. Obrazek ten, jak wspomina pani Inka, zawsze witał gości w ich domu, będąc symbolem rodzinnych tradycji i wartości - informuje Muzeum Zamoyskich w Kozłowce.

Wśród archiwalnych materiałów przekazanych do Muzeum są zdjęcia z pogrzebu Aleksandra Zamoyskiego - ojca ofiarodawczyni, który zmarł na emigracji w Kanadzie oraz dyplom ukończenia studiów w Montrealu przez jej matkę, Jadwigę z Brzozowskich Zamoyską.

Podziękowania na ręce Jadwigi „Inki" Zamoyskiej złożyli dyrektor Muzeum Zamoyskich Andrzej Pruszkowski, Członek Zarządu Województwa Lubelskiego Marcin Szewczak i Główny Inwentaryzator Muzeum Zamoyskich Sławomir Grzechnik.

- Te osobiste pamiątki nie tylko wzbogacą zbiory Muzeum, ale także pozwolą lepiej poznać i zrozumieć trudne losy rodziny Zamoyskich na emigracji - podsumowują pracownicy muzeum.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 727a47e7a7

Wilki porwały psa z podwórka. Gmina wydaje ostrzeżenie

Wilki przyszły na posesję w Siedliskach od strony pól z kukurydzą. Potem myśliwi znaleźli na polu kukurydzy ich tropy (fot. Czytelnik)

POWIAT ŁUKOWSKI:
- Mama do mnie mówi, że coś się dzieje na podwórku. Mniejsza suczka doleciała do drzwi i piszczała. Wyskoczyłem z bateryjką, zobaczyłem wilki. Starszą suczkę wzięły – opowiada mieszkaniec Siedlisk w gminie Wojcieszków.

Wilki pojawiły się na posesji mieszkańców Siedlisk w nocy z 30 na 31 lipca tego roku około godz. 22.20. Dom stoi na niedalekiej kolonii, ok. 200 m od szkoły. Po sąsiedzku są domy i pola kukurydzy oraz Las Sarnowski.

Mężczyzna wspomina, że jego dwa psy od trzech dni zachowywały się niespokojnie, ujadały.

Pięć lub sześć wilków

Tego wieczoru hałas zaniepokoił mamę gospodarza.

- Mama mówi, „idź, zobacz, coś się dzieje na podwórku". Psy szczekały. Mniejsza suczka doleciała do drzwi, strasznie przestraszona. Aż piszczała. Wyskoczyłem z bateryjką, poświeciłem, zobaczyłem, co tam jest. Widziałem pięć albo sześć wilków, to cała wataha była. Jeden to był kawał byka, pewnie basior, taki wielki. Wyleciałem z domu, ale kilka kroków i przestraszyłem się. Jedną suczkę wzięły – relacjonuje mężczyzna.

- Cofnąłem się do domu. Rzuciłem petardę, myślałem, że może suczkę puszczą, ale poszły w kukurydzę. Na miejscu nie ma śladów walki ani krwi. Suczka miała sześć - siedem kilo, to jak zająca ją złapały i poszły z nią. Miała 14 lat. Jej córka 13 lat, to uciekła pod drzwi i przeżyła – opowiada.

Ze 20 metrów od domu

Przy obejściu są dwa podwórka, jedno zamknięte, drugie otwarte. Wilki porwały psa z otwartego podwórka, 15-20 metrów od domu.

Mężczyzna wspomina, że zimą widział w pobliskim lesie ślady, które nie wyglądały na trop psa.

- Na internecie patrzyłem: „kurde, wilk". Ale kto się spodziewał, że on tak blisko podejdzie? – mówi.

Zdaniem myśliwego

Mężczyzna powiadomił sąsiadów i sołtysa. Na miejsce przyjechał Janusz Barszcz, myśliwy i były radny.

- Z tropów wynika, że to były dorosłe wilki – mówi. - Jak jest stado psów, to każdy jest inny. Jeden mały, drugi duży, jeden graniasty, rudy i tak dalej. Mieszkaniec Siedlisk widział, że wszystkie są takie same, to wskazuje na wilki – dodaje.

> Widziałem pięć albo sześć wilków, to cała wataha była. Jeden to był kawał byka, pewnie basior, taki wielki

Myśliwy podkreśla, że warto zwrócić uwagę na to, jaką mamy teraz porę roku.

- Młode wilczęta mają w tej chwili trzy miesiące, rodzą się w kwietniu. Podejrzewam, że te wilki mają młode, bo jest tam para alfa i młodsze osobniki. Wilki mają swój teren o zasięgu do 50 km^2. Ja uważam, że to są wilki z Gułowskiego Lasu. I mogą być z Jaty. A tutaj przychodzą na polowanie, bo one teraz noszą w żołądkach pokarm młodym szczeniakom. Zabijają zwierzynę, najadają się i wracają tam, bo dla wilka 15-20 km to jest raptem dwie godziny. Z reguły przy gnieździe, gdzie te małe wilczęta odchowują, nie robią dużej poruty. Tylko wypadają daleko. Najadają się, przychodzą do szczeniąt i zwracają ten pokarm. Matka przecież nie złapie sarny i nie poniesie pięć kilometrów. A młode są jeszcze za małe, żeby chodzić – mówi.

Już kilka spotkań

Janusz Barszcz opowiada, że w okolicy Siedlisk miał już ze sześć spotkań z wilkami. Zapewnia, że odróżnia trop wilka i trop psa. Ma 32 lata stażu łowickiego.

- Już od marca widuję tropy tych wilków - pięciu lub sześciu. Od strony Świderek widziałem na wejściu do lasu, od strony Soból. Widziałem tropy dwóch wilków polujących w lesie. Widuję pojedynczą waderę, samicę wilka, jest trochę kulawa na tylną nogę, na kolonii Helenów, Bystrzycka, tu ją widziałem na Wólce, a teraz na ulańskim – mówi.

- Znajomy widział w Woli Bobrowej, od strony Oszczepalina, jak wilczyca cztery szczeniaki prowadziła w dzień. Jak polowaliśmy w okolicy poligonu w Jacie i świeży śnieg był, to wilkami było schodzone w lewo i w prawo. Dwa lata temu na fotopułapkach się nagrało, jak ktoś orał i wilki przyszły normalnie do orki, na myszy. To taki łatwy łup. Lisy o tym wiedzą i wilki też o tym wiedzą – opowiada.

- Wilków przybywa z roku na rok, ale póki co jeszcze tutaj nam nie zagrażają. Ale trzeba zabezpieczać zwierzęta domowe – podsumowuje.

GMINA OSTRZEGA!

W związku z obecnością wilków gmina Wojcieszków wydała ostrzeżenie.

WILKI SĄ WIDYWANE NA TRASIE OSINY - STOCZEK ŁUKOWSKI

O wilkach opowiedziała nam także mieszkanka gminy Stanin:

- W styczniu pierwszy raz widziałam wilki, jak jechałam samochodem. Jak zaczyna się las na Nowiny, zaraz za Wojcieszkowem, w lewo jest droga na Wolę Bobrową. Po prawej są pola i tam w polach jest dom i obok lasek. Przy tych zabudowaniach w styczniu widzieliśmy wilka, szedł sobie polem. Jak zawróciliśmy za nim, to uciekł w ten lasek właśnie, koło tych domów. Mąż jeździł codziennie trasą Osiny-Stoczek. No i tam po prostu wilki sobie przechodzą przez jezdnię na Stoczek, to była miejscowość Turzec, las przed skrętem na Nową Guzówkę – opowiada.

KOZY I GRZYBY

Kobieta mówi, że jak się dowiedziała o porwaniu psa przez wilki, to przestał wyprowadzać kozy na pole.

- Trochę niepokój zawsze jest, nie? Wie Pani, mieliśmy miejsce na grzyby w lesie sarnowsko-siedliskim. Zawsze co roku o tej porze już się jeździło się do lasu. To już teraz nie pojadę - dodaje.

Władze gminy apelują o zachowanie szczególnej ostrożności, niedokarmianie wilków, trzymanie psów w pomieszczeniu lub kojcu, zabezpieczanie zwierząt gospodarskich.

mo

Kazimierz Żmuda,
zastępca Nadleśniczego Nadleśnictwa Łuków

WILKA MAMY WSZĘDZIE

Wilka mamy na terenie całego powiatu, jest dokładnie wszędzie. W każdym kompleksie leśnym, czy jest tam na stałe, czy przechodzi. To zwierzę migruje na duże odległości, ale jest wiedziane w całym powiecie.

WYCOFAĆ SIĘ I NIE PRZESZKADZAĆ

W lesie możemy przypadkowo natknąć się na wilka. Takie zdarzenia miały miejsce i będą się powtarzać. Po prostu w tym momencie należy się wycofać cicho z lasu i nie przeszkadzać. Nie jest problemem spotkanie samego wilka, ale jeśli trafimy na grupę trzech czy czterech wilków ucztujących przy jedzonej sarnie, to mogą nas potraktować jako konkurenta. Wilk to dzikie, drapieżne zwierzę. Nie trzeba go demonizować, ale też nie można mówić, że to sympatyczne zwierzątko, taki większy piesek. To nie jest ani pupilek, ani to nie jest bestia, która czatuje na każdego. Może być groźny w pewnych warunkach. Normalnie, jeżeli zwierzę poluje w stadzie, to nie będzie atakowało człowieka. Ale jeżeli trafi się chory osobnik albo odrzucony przez stado, który będzie głodny, to skorzysta z pierwszej nadarzającej się okazji, żeby coś zjeść. Taką okazją mógłby być piesek. Może być też małe dziecko, które będzie samo na grzybach.

Należy mieć do wilka szacunek i respekt. Nie stanowi on w tej chwili zagrożenia dla człowieka, ale należy się liczyć z tym, że zmieni swoje upodobania co do pokarmu, jak np. w Bieszczadach, gdzie ludzie psów praktycznie nie wypuszczają z kojców na noc. Tam po prostu pieski są zjadane na bieżąco.

Fot. Patryk Pydak

Marcin Kurek,
wójt gminy Wojcieszków:

MUSIMY ZACHOWAĆ SZCZEGÓLNĄ OSTROŻNOŚĆ

Do Urzędu Gminy Wojcieszków dotarła informacja, że w okolicach Siedlisk pojawiły się wilki. Wydany został komunikat informujący o tym fakcie.
Zdajemy sobie sprawę, że ze względu na swoje możliwości, tj. wielkość, szybkość czy inteligencję, wilk może być niebezpieczny dla człowieka, jednak myślę, że powinniśmy podejść do tego ze spokojem. Wilk jest z natury płochliwym zwierzęciem i unika kontaktu z człowiekiem. Spotkania człowieka z wilkiem mają co najwyżej charakter incydentalny i nie ma potrzeby podsycać negatywnych emocji.
Nie zmienia to faktu, że musimy zachować szczególną ostrożność, dlatego prosimy o przestrzeganie zasad, które ograniczą możliwości kontaktu z tym dzikim zwierzęciem.

PROSIMY O PRZESTRZEGANIE ZASAD

Nie zostawiać niezabezpieczonej żywności lub jej resztek w okolicach naszych posesji. Zabezpieczać zwierzęta domowe i gospodarskie w sposób uniemożliwiający ich kontakt z dziko żyjącymi zwierzętami.
W przypadku dostrzeżenia wilka należy w sposób spokojny się oddalić.
Jestem przekonany, że tak jak nagle się pojawiły, tak równie szybko odejdą, a ich obecność była spowodowana wędrówką z jednego kompleksu leśnego do drugiego. Wilk to niecodzienny widok, stąd pojawiający się przed nim lęk, jednak myślę, że możemy spodziewać się zdecydowanie szybszego jego wycofania w obliczu spotkania z człowiekiem niż jakiegokolwiek aktu agresji z jego strony.

REG

eprasa.pl 727a47e7a7

Witamy na świecie!

Tosia Karwanecka,
Rossosza, pow. bialski
ur. 7 sierpnia, g. 11:05, 3,90 kg, 54 cm
Rodzice: Aleksandra i Maciej
Rodzeństwo: Zosia (7 lat), Marysia (4 lata)

Janek Korszeń,
Brzozowy Kąt, pow. radzyński
ur. 5 sierpnia, g. 8:30, 4035 g, 58 cm
Rodzice: Irmina i Łukasz
Rodzeństwo: Czarek (11 lat), Iga (8 lat)

Tymon Mazurek, Kostry,
powiat parczewski, gmina Milanów
ur. 6 sierpnia, g. 01:37, 3,33 kg, 56 cm
Rodzice: Łucja i Paweł
Rodzeństwo: Gabryś (9 lat), Aleksander (2,5 r.)

Jaś Piesta,
Niedźwiada, pow. lubartowski
ur. 4 sierpnia, g. 19:19, 3710 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Marek
Rodzeństwo: Ada (6 lat), Marcel (5 lat), Michał (2 lata)

Daria Wójtowicz,
Lubartów
ur. 10 sierpnia, g. 10:59, 3,90 kg, 55 cm
Rodzice: Sylwia i Patryk
Rodzeństwo: Kaja (1,9 r.), Nadia (6 lat)

Tymuś Grzywaczewski,
Nowodwór Piaski,
gm. Lubartów
ur. 8 sierpnia, g. 9:47, 4060 g, 58 cm
Rodzice: Wioleta i Łukasz
Brat: Ignaś (4 lata)

Oliwia Pańkowska,
Kostomłoty, pow. bialski
ur. 8 sierpnia, g. 12:18, 3440 g, 54 cm
Rodzice: Sylwia i Marek
Rodzeństwo: Julia i Kornelia

Michalina Sobolewska,
Biała Podlaska
ur. 6 sierpnia, g. 11:53, 2,90 kg, 51 cm
Rodzice: Paula i Rafał
Rodzeństwo: Tymoteusz (3 lata)

Nikodem Wrzosek,
Łukówiec, gm. Firlej
ur. 9 sierpnia, g. 23:30, 2,45 kg, 50 cm
Rodzice: Aneta i Kamil
Brat: Jakub (10 lat)

Oliwia Żukowska, Lubartów
ur. 8 sierpnia, g. 4:54, 2740 g, 54 cm
Rodzice: Patrycja i Krzysztof
Brat: Wiktor (3 lata)

Szymon Polak, Lubartów
ur. 7 sierpnia, g. 14, 3060 g, 53 cm
Rodzice: Klaudia i Damian

Na świat przyszedł Janek

Janek Korszeń, Brzozowy Kąt, gm. Komarówka Podl.,
ur. 5 sierpnia, g. 8:30, 4030 g, 58 cm. Rodzice: Irmina i Łukasz.
Rodzeństwo: Iga i Czarek

Noemi Gil,
Radzyń Podlaski
ur. 2 sierpnia, g. 11:50, 3430 g, 55 cm
Rodzice: Anna i Mateusz
Rodzeństwo: Julia (3 lata)

Julia Galek,
Łęczna
ur. 6 sierpnia, g. 11:28, 3480 g, 57 cm,
Rodzice: Natalia i Marcin

Alicja Fijałkowska,
Turka, pow. lubelski
ur. 9 sierpnia, g. 12:16, 3910 g, 56 cm
Rodzice: Angelika i Adrian
Siostra: Amelia (3 lata)

Natan Siemieński,
Horodyszcze, pow. bialski
ur. 2 sierpnia, g. 9:28, 3130 g. 53 cm
Rodzice: Aneta i Milo
Rodzeństwo: Mira (3 lata)

Olek Ogórek, Michałówka,
gm. Abramów, pow. lubartowski
ur. 5 sierpnia, 20:13, 3430 g, 54 cm
Rodzice: Marta i Leszek

Nadia Świderska,
Majdan Kozłowiecki
ur. 31 lipca, g. 5:08, 3860 g, 56 cm
Rodzice: Paulina i Paweł

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Brysia, Janina Walczyk, Granice

Alvinka, Oliwia i Lenka Zielińskie, pow. lubartowski

Królowa psich kibiców, redakcyjna maskotka

Aslan, Amelia Podniesińska, Bojanówka

Mruczek i Łatek, Anna Granat, Michów

Armin, Tadeusz Wójtowicz, Lubartów

REG

eprasa.pl 727a47e7a7

Szlakiem Legionów Polskich na Ziemi Łukowskiej i Radzyńskiej (cz. I)

Żołnierze Piłsudskiego pod Łukowem i Radzyniem

Fotz publikacji F. Mirandola

Zgliszcza wsi Ruda - dzisiaj w gminie Serokomla w powiecie łukowskim. Rosjanie wycofując się stosowali taktykę spalonej ziemi. Niszczono zabudowania i zapasy tak, żeby nic nie wpadło w ręce wchodzących wojsk przeciwnika

Wojska austro-węgierskie przechodzące przez most, być może pod Jeziorzanami

Latem 1915 roku armie niemiecka, austro-węgierska i towarzyszące im polskie Legiony wypierały z Lubelszczyzny Rosjan. Dla wielu była to wyczekiwana i wyśniona chwila. Moskale jak mogli tak opóźniali pochód przeciwnika. Oprócz klasycznej obrony i potyczek przyjęta metodą było zostawianie za sobą „spalonej ziemi": legioniści często wchodzili do pustych wsi, w których sterczały tylko kikuty kominów. Wielu żołnierzy w plecakach oprócz broni i racji żywnościowych miało też notes i ołówek.

Pierwsza Wojna Światowa (zwana Wielką Wojną) wybuchła 28 lipca 1914 r. Już miesiąc później (27 sierpnia) z inicjatywy polskich stronnictw politycznych stacjonujących w Galicji utworzono Legiony Polskie. Składały się one z mniejszych, zjednoczonych organizacji, m.in. Związku Strzeleckiego czy Polskich Drużyn Strzeleckich. Legiony od dnia założenia stanowiły formację Armii Austro-Węgierskiej, stając do walki przeciw Armii Carskiej.

Prześledźmy szlak Legionów Polskich przez miejscowości Ziemi Łukowskiej i Radzyńskiej w pierwszej połowie sierpnia 1915 r., odtworzony z źródeł archiwalnych i pamiętników legionistów.

Walczyli i notowali w okopach

Losy legionistów i przemarsz przez kolejne miejscowości opisywali żołnierze 1. Brygady, m.in. August Krasicki, Seweryn Romin, Tadeusz Kasprzycki, ks. Henryk Domino, ks. Józef Panaś, Stanisław Żmigrodzki, Wacław Lipiński, Roman Starzyński, Wilhelm Wilczyński, Wacław Budzyński, Wincenty Solek, Wiktor Mondalski, Marian Dąbrowski. Zaś w 4. Pułku Piechoty pamiętniki bądź dzienniki prowadzili m.in. Władysław Orkan, Stanisław Mirek i Józef Andrzej Teslar. Proste, aczkolwiek rzeczowe zapiski są cennym źródłem informacji o szlaku żołnierskim, ale również opisują wojenne losy mieszkańców i wiosek.

Wmaszerowali na Ziemie Łukowskie 10 sierpnia

Wieczorem 9 sierpnia Legioniści dotarli pod Wieprz, gdzie natknęli się na spalone mosty. Pierwszą wioską dawnego powiatu łukowskiego, przez którą 10 sierpnia przemaszerowała 1. Brygada i 4. Pułk Piechoty były spalone Łysobyki (obecnie Jeziorzany), przeprawiając się około 5:00 przez prowizoryczny most pontonowy nad Wieprzem. Kolejne wioski przemarszu 4. Pułku to Przytoczno, Krępa, Stoczek, Wygnanka. Pierwszy batalion 4. Pułku przeszedł przez Stoczek i Poizdów na talczyńskie groble oraz stawy, w kierunku cofającego się nieprzyjaciela; 2. batalion pozostał w rezerwie, zaś 3. batalion skierowano na pogorzelisko wsi Ruda. W okolicach Talczyna Czwartacy przechodzili obok rozległego terenu bagiennego (prawdopodobnie przez podmokłą dolinę Czarnej), przez co legioniści mieli odsłoniętą flankę i byli narażeni na ostrzał Moskali z przeciwnej strony mokradeł. Rosjanie usunęli się na północny-wschód, bowiem wcześniej przygotowano skuteczne pozycje obronne. Folwark w Talczynie został doszczętnie spalony, wieś spłonęła w większej części, a most rozebrali Rosjanie. Przy folwarku w wyniku pożogi uległo zniszczeniu kilkanaście stert zboża i kilkaset korców wymłóconego ziarna. Z kilkunastu stawów stanowiących gospodarstwo rybne, Moskale spuścili wodę i wybrali ryby. Czwartacy kierowali się lasem ku Woli Osowińskiej, gdzie ukrywali się Kozacy.

Brygada Piłsudskiego w walkach

Również 10 sierpnia 1. Brygada wkroczyła do Łysobyków, przechodząc przez folwark Annopol, Talczyn, Serokomlę i Rudą. Wymęczeni, prowadzą przedpołudniowe walki w Serokomli, Hordzieżce, Rudej, Wólce oraz Talczynie. Kawaleria i piechota walczyła około 13:00 w Bronisławowie. Nocleg z 10 na 11 sierpnia 1. Brygada urządziła w Bronisławowie. Nazajutrz legioniści ujrzeli zgliszcza wsi Oszczepalin, dodatkowo zniszczonej walkami. O 10:00 doszli do wsi Ciężkie, mijając zagrody kolonistów po dawnym, rozparcelowanym folwarku, a także do wiosek Hermanów i Stanisławów. W meldunku Legionu Polskiego nadanego w Hermanowie 11 sierpnia o 12:45 czytamy, że „Nieprzyjaciel [Moskale, przyp. aut.] obsiadł wzgórza na lewym brzegu Bystrzycy, tj. na północny wschód; nasze wojska zbliżają się do Soból; obecnie rozpoczął się ogień karabinowy i armatni, ale bardzo rzadki".

Czwartacy obronili Wolę Osowińską

10 sierpnia od 15:00 miał miejsce atak Czwartaków na Wolę Osowińską, okupowaną przez Kozaków. Pomimo złych warunków terenowych i ogromnej rozległości linii tyralierskich oraz braku odpowiednich rezerw, po krótkim ostrzale i energicznych marszach kapitan Galica z 4. Pułku zajął wioskę. Na ogień trwających w okopach Kozaków i karabinów maszynowych odpowiedziano strzałami Czwartaków, wyparto Rosjan na linię Bystrzycy i uratowano wieś od spalenia. Atak na Wolę Osowińską był jednym z efektowniejszych epizodów letniej ofensywy 4. Pułku Piechoty, wycieńczonej, zakończoną 3 sierpnia, bitwą pod Jastkowem. Galica odpoczął chwilę w miejscowym dworze. Budynek opisano jako pańską i bogatą rezydencję, otoczoną rozkosznym parkiem, nowoczesnymi oficynami, a w pobliżu znajdowała się kaplica. Część wyposażenia mieszkalnego schowano, resztę rozgrabili Moskale. W ściany Rosjanie ciskali kałamarzami z atramentem, bowiem dzień wcześniej stacjonował tam sztab dywizji rosyjskiej. Na nocleg z 10 na 11 sierpnia Czwartacy rozlokowali się następująco: 1. batalion zajął 3-kilometrowy odcinek pod Wolą Osowińską, 2. batalion stacjonował w Bronisławowie, 3. batalion w folwarku Filipin, zaś sztab odpoczywał w folwarku Jadwiga.

Spokojna noc z 11 na 12 sierpnia

Nazajutrz Czwartacy ruszyli przez spalony Oszczepalin do wschodniej części Ciężkowoli (obecnie Ciężkie) jako rezerwa austriackiej dywizji. Pierwsza Brygada pozostała na noc w zachodniej części wsi Ciężkie, Hermanowie i Stanisławowie. Ks. Józef Panaś zapisał: „Ludność przysłuchiwała się naszej rozmowie, dziwiąc się, że po polsku mówimy, gdyż straszono, że przyjdą Germańcy, którzy wszystkich wyrżną. Gdy się jeszcze dowiedziano, że w Legionach są i księża katoliccy, rozwiązały się języki i zaczęły się skargi na to, że Moskale pozabierali krowy i konie, a płacić obiecywali aż w Brześciu Litewskim. Rosjanie uprowadzili także z tej okolicy wszystkich chłopców w wieku popisowym, a nawet i dziewczęta zabrali do robót fortecznych do Brześcia".

cdn.

Hubert Grzywacz

REG

Kto z kim walczył

Ówczesne powiaty: łukowski i radzyński należały od 1912 r. do guberni lubelskiej. Front Wielkiej Wojny dotarł na dzisiejszą północną Lubelszczyznę w sierpniu 1915 r. Armia carska była wypierana w kierunku północno-wschodnim przez wojska Habsburgów wspomagane przez Legiony Polskie. 11 sierpnia fragment frontu przyjął linię: Łuków – rzeka Bystrzyca (od Zofiboru do jej ujścia w Tyśmienicy) - rzeka Tyśmienica (od ujścia Bystrzycy w kierunku wsi Siemień).

Siły Austro-Węgier na wspomnianym odcinku to: m.in. 16., 37., 106., 41., 4., 11., 3., 45., 21. Dywizje Piechoty Landsturmu. Pod ich komendą była również 1. Brygada Legionów Polskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego i 4. Pułk Piechoty (tzw. Czwartacy) z 3. Brygady pod dowództwem Bolesława Roji.

Po stronie rosyjskiej na linii frontu walczyły 25. i 15. Korpusy Armijne, podległe 4. Armii Imperium Rosyjskiego. Wśród nich znajdowali się Kozacy, którzy stosując taktykę spalonej ziemi, bestialsko puszczali z dymem zagrody chłopskie i folwarczne

Władysław Orkan pod Łysobykami (dziś Jeziorzany) zapisał: „Wykwitujące łuny pożarów znad Wieprza oznaczały odwrót Rosjan. Na ciemnym obrysie widnokręgu rozpalały się ogniska, żar płomieni"

eprasa.pl 727a47e7a7

Ziemia gromadzi prochy. Śladem po wojnie zostają cmentarze

Żołnierze z sierpnia 1915 roku leżą obok siebie

Zarówno armie niemiecka jak i rosyjska w 1915 roku znacznie różniły się od tych, które zwarły się w boju dwóch zbrodniczych krajów w 1941 roku. Jednym z dowodów są pochodzące z tego czasu cmentarze: postępujące w ślad za jednostkami bojowymi wyspecjalizowane oddziały niemieckie zakładały nekropolie, na których z równą starannością i szacunkiem chowały obok siebie żołnierzy swoich i przeciwnika.

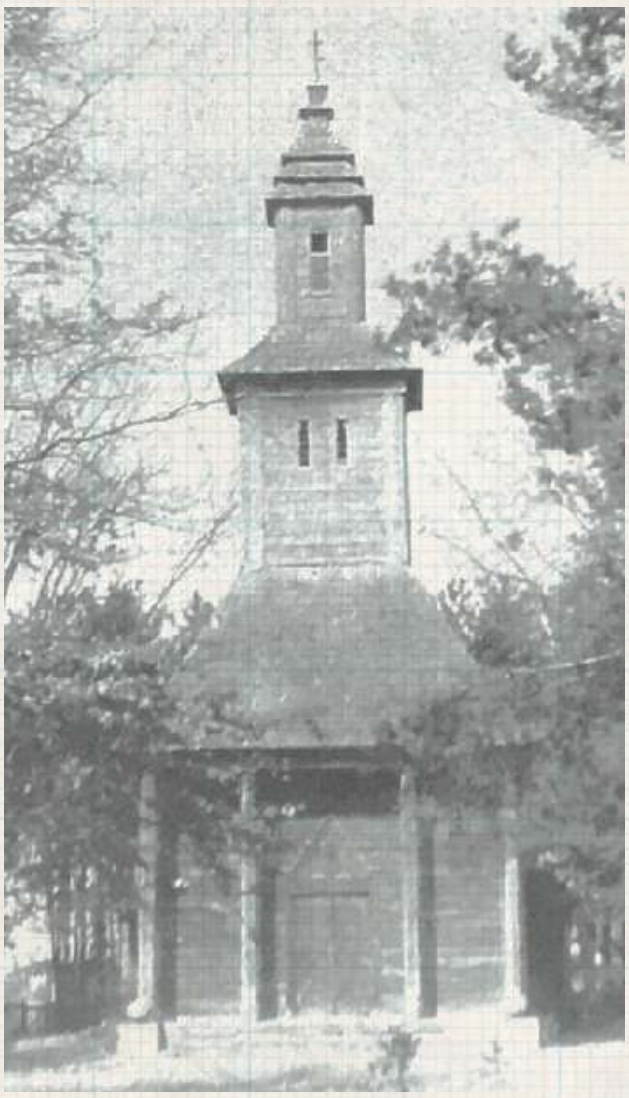

W osi nekropolii na Łapiguzie wybudowano drewnianą kaplicę, wyróżniającą się smukłą wieżą nad przedsionkiem. We wnętrzu na boazerii wypisane były wszystkie nazwiska pochowanych w jej cieniu wojaków.

Demetr Łukacz, zapewne poległy bądź śmiertelnie ranny w czasie wielkiej ofensywy latem 1915, sądząc z imienia i nazwiska mógł być rusińskim góralem z Karpat, oficjalnie poddanym Królestwa Węgier

Ciekawym i wyjątkowym jest fakt, że Niemcy w Łukowie oddzielny pomnik, w formie przypominającej minaret drewnianego słupa, wznieśli rosyjskim żołnierzom wyznania muzułmańskiego. Napis na nim głosił „Den Kämpfern Mohammedanischen Glaubens die im Russ Lazarett Luk.-Lapigus ihren wunden erlagen" (Wojownikom wiary mahometańskiej, którzy zmarli z ran w szpitalu rosyjskim w Łukowie-Łapiguzie). W latach sześćdziesiątych obiekt przekazano do Muzeum Lubelskiego

Cmentarz wojenny po bitwie w sierpniu 1915 roku w Tuliłowie założyli dopiero Niemcy, którzy posuwali się za linią frontu. W ostatnich latach miejsce pochówku zostało zrewitalizowane, m.in. dzięki wsparciu Niemców i strażaków z Tuliłowa. Drugi cmentarz wojskowy z tego okresu znajduje się w odległości kilku kilometrów, na granicy wsi Łyniew i Krzywica

Zdarzają się też przypadki, które trudno określić niż zadziwiające. Z dawnego cmentarza przy szpitalu wojskowym z Białej Podlaskiej został tylko głaz z wykutym szwabachą fragmentem wiersza. Do drugiej jego strony przykręcono tablicę ku czci 25-lecia NSZZ Solidarność...

Pierwsze natarcie CK Armii na Rosjan miał miejsce w sierpniu 1914 roku. Wykorzystując przewagę w szybkości mobilizacji oddziały monarchii Habsburgów uderzyły z południowego wschodu. Największym starciem była bitwa pod Kraśnikiem, która pochłonęła wg. niektórych szacunków nawet 100.000 zabitych i rannych. Znacznie większa jednak była operacja o rok późniejsza, w efekcie której, po przełamaniu frontu w maju 1915 roku pod Gorlicami, wyparto Rosjan daleko w głąb Imperium.

2000 niepogrzebanych pod Tuliłowem

Żeby umożliwić bezpieczny odwrót stoczono kilka bitew opóźniających. Do intensywnych starć doszło pod Lubartowem oraz w dolinie Tyśmienicy pod Ostrowem Lubelskim. Na północnej Lubelszczyźnie największe starcie rozegrało się się pod Międzyrzecem Podlaskim, w ówczesnej wsi Tuliłów. Za postępującymi oddziałami rosyjskimi posuwały się 16. i 35. dywizja austro-węgierska. Nieco na południe od Międzyrzecza operowała jeszcze 37. brygada artylerii. W większości oddziały te złożone były z Węgrów. Na północ od Międzyrzeca, w Próchenkach stały oddziały niemieckiej Landswehry, ale nie brały udziału w samej bitwie. Pierwszy atak zepchnął obrońców tylko nieznacznie, utrzymali się na linii wsi Misie. Dopiero w dniach 14-16 sierpnia udało się zamknąć kleszcze wokół miasta. Rosjanie wycofali się w kierunku Łukowa i Siedlec. Postęp wojsk austro-węgierskich był tak szybki, że na polu walki zostało niepochowanych ok. 2000 ciał żołnierzy obydwu armii. Służby sanitarne, zwłaszcza po stronie Państw Centralnych w takich chwilach stawały przed skrajnie trudnym zadaniem. W upale ciała rozkładały się błyskawicznie, więc trzeba było działać w trybie ekspresowym.

Zidentyfikować, pochować, zapisać

Poległych chowano w bezpośredniej bliskości miejsca śmierci, bez trumien, jeśli to możliwe w pojedynczych grobach. Jeśli sytuacja wymuszała pochówek zbiorowy, zachowywano odrębność armijną. Jednocześnie sporządzano szczegółową dokumentację. W wypadku żołnierzy rosyjskich było to dość utrudnione, bo wielu nie miało przy sobie żadnych papierów. Nawet jeśli były, to zawierały informacje np. o stanie cywilnym i wyznaniu, ale już nie datę urodzenia... Niemcy dbali nawet o wygląd grobów oficerów (mieli w tym celu specjalną artystyczną komórkę). Mniej staranni byli Austriacy, jeszcze mniej Rosjanie ale na Lubelszczyźnie raczej rzadko, wycofując się na wschód, mieli okazję spełnić obowiązek.

Ekshumacje na cmentarze wojenne

W niedługim czasie po ustaniu działań wojennych do akcji wkraczały wyspecjalizowane oddziały „porządkowania pola walki". Usuwano sprzęt, zabezpieczano ujęcia wody pitnej oraz ewidencjonowano pochówki. Jesienią 1916 roku zaczęły powstawać cmentarze: wykupywano grunty, rysowano projekty, zaczynano dokonywać pierwszych ekshumacji i przenosin. Przy pracach wykorzystywano ludność miejscową, której płacono za to przydziałami wódki, tytoniu oraz niewielkimi kwotami pieniędzy. Znamy szacunek, ilu żołnierzy wszystkich spoczęło w grobach żołnierskich na terenie guberni lubelskiej (podał to p. Ryszard Maleszyk). Jest to łącznie ok. 90 tys. osób.

Łapiguz koło Łukowa: z czarnym orłem niemieckim i dwugłowym rosyjskim

Jedną z najlepiej zachowanych nekropolii z tego czasu jest cmentarz w Łapiguzie (dziś część Łukowa_. Jego pierwszymi „lokatorami" byli żołnierze rosyjscy z przełomu XIX i XX wieku. Liczny garnizon posiadał własny lazaret i cerkiew, więc chowani byli tu sołdaci z całej okolicy. Co ciekawe, nie byli oni wyłącznie wyznania prawosławnego: w 1878 stacjonowały tu nawet sotnie I Dagestańskiego (!) Pułku jazdy nieregularnej, którego żołnierze wyznawali islam. Po wybuchy wielkiej wojny na Łapiguz zwożono żołnierzy z całego frontu. Cała operacja była nad podziw dobrze zorganizowana: specjalny komitet oraz generał-gubernator wydawali przepisy określające procedury pochówków, wygląd pomników itd. We wrześniu 1915 r. na Łapiguzie ulokował się garnizon niemiecki. W 1917 r. uporządkowano cały teren, wydzielono miejsca na kwatery poległych żołnierzy rosyjskich oraz niemieckich i austro-węgierskich. Jednym i drugim wystawiono porządne, kamienne, wykonane z piaskowca szydłowieckiego, okazałe pomniki. Dzisiaj obydwa już nie istnieją, ale wyraźnie widoczne są miejsca, w których stały. Układ pochówków wewnątrz kwater, na początku doskonale uporządkowany, z czasem, z racji na ilość pochówków, robił się coraz bardziej chaotyczny.

Do dziś z tego okresu zachowały się równe rzędy imiennych i bezimiennych, indywidualnych i - rzadziej - zbiorowych pochówków. Zwłaszcza w wypadku tych opisanych jako austriackie można z brzmienia imion i nazwisk domniemywać, że pomiędzy Austriakami sensu stricte leżą tu Węgrzy oraz żołnierze z Bałkanów. Było to w tym momencie jedno z największych miejsc pochówków - w latach 20. doliczono się 208 żołnierzy armii austriackiej, 1009 - rosyjskiej, 36 - niemieckiej i 548 żołnierzy o nieustalonej przynależności armijnej. Przez całe lata trzydzieste sukcesywnie przeprowadzano na nim prace remontowe i konserwacyjne, z budową nowych nagrobków (nawiązujących stylem np. do Krzyża Żelaznego) włącznie. wyraźnie oznaczonych jest w tej chwili w dziesięciu alejkach 191 mogił.

Wspólny cmentarz w Grabowcu

VIII Korpus Austro-Węgierski nacierał od Radzynia do Międzyrzeca po osi szosy. Do krwawego starcia doszło na wysokości Grabowca. Umierali jedni i drudzy, dzielni byli jedni i drudzy ale to Węgrzy z 37. Dywizji Kawalerii byli dzielni o chwilę dłużej.

Ofiary pochowano niedaleko miejsca boju, przy dzisiejszej krajówce nr 19. Cmentarz, na którym leżą Madziarzy i pewnie Rosjanie, otoczono wałem, oznaczono kwatery grobowe. Nawet dziś można je zidentyfikować. Nie był to jednak ostatni pochówek w tym miejscu. Miejscowa tradycja przekazuje, że kolejnych żołnierzy nekropolia w Grabowcu przyjęła w roku 1920. Wtedy, niemal równiutko pięć la później, kawaleria majora Jaworskiego goniła tędy bolszewików. Polskie straty były niewielkie, ruskie znaczne. Nie wiemy o żadnym innym cmentarzu wojskowym w okolicy, więc możliwe jest, że grabowiecka ziemia gromadzi prochy przedstawicieli znacznie większej liczby narodów niż przypuszczamy.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 727a47e7a7

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Fantastyczny początek sezonu Górnika. Warchoł znów trafił!

Mało kto się spodziewał, że przebudowana drużyna pierwszoligowego Górnika tak dobrze zacznie sezon. W sobotę łęcznianie pokonali na własnym stadionie Polonię, odnosząc trzecie zwycięstwo w czwartym meczu bieżących rozgrywek. Fenomenalną serię podtrzymał Damian Warchoł.

Do sobotniego meczu w Łęcznej Górnik i Polonia podchodziły w zupełnie innych nastrojach. Zieloni-czarni jako wicelider tabeli Betclic 1. Ligi, mając na koncie dwie wygrane i remis. „Czarne Koszule" do starcia z łęcznianami mieli w dorobku tylko punkt i ani jednego strzelonego gola.

Spotkanie „Górnicy" zaczęli kapitalnie. Najpierw piłkę na własnej połowie stracił Kamil Orlik, ale za chwilę pomocnik odzyskał futbolówkę przed swoim polem karnym i posłał ją do przodu, do Przemysława Banaszaka. Napastnik Górnika zszedł do środka, minął Souleymana Cissé, byłego gracza zielono-czarnych, a potem pięknie i skutecznie przymierzył zza szesnastki Polonii.

W 35. minucie mogło być 2:0, jednak strzał z pola karnego Damiana Warchoła obronił Mateusz Kuchta. W pierwszej połowie warszawianie nie byli natomiast w stanie odpowiedzieć Górnikowi żadną klarowną sytuacją do zdobycia bramki.

Zaraz po przerwie w słupek bramki Polonii trafił Banaszak, oddając strzał głową z odległości jedenastu metrów. W 55. minucie zielono-czarni dopięli swego i to po kapitalnej akcji. Dośrodkowanie z głębi boiska trafiło do Branislava Spáčila, ten zagrał z pierwszej piłki na środek pola karnego do Warchoła, który pięknym wolejem wpakował futbolówkę do siatki „Czarnych Koszul". Zawodnik kontynuuje więc fenomenalną serię - strzelił gola w czwartym kolejnym meczu w tym sezonie i jest liderem klasyfikacji strzelców Betclic 1. Ligi.

Po meczu było już 65. minucie, gdy po szybkiej kontrze „Górników" Warchoł wyłożył piłkę Banaszakowi, a ten z zimną krwią wykończył akcję i zrobiło się 3:0 dla gospodarzy.

Fryderyk Janaszek powinien strzelić gola na 4:0, lecz wprowadzonemu po przerwie piłkarzowi „Górników" zabrakło precyzji w sytuacji sam na sam z bramkarzem Polonii.

Niemoc goście przełamali dopiero w drugiej minucie doliczonego czasu gry, kiedy to Bartłomiej Poczobut dobił strzał kolegi z zespołu, zdobywając pierwszą bramkę dla Polonii w tym sezonie. Było już zdecydowanie zbyt późno, by piłkarze „Czarnych Koszul" mogli jeszcze powalczyć o dobry wynik.

Górnik wygrał z Polonią 3:1 i ma już dziesięć punktów. Łęcznianie pozostają więc w czubie tabeli Betclic 1. Ligi.

Dominik Smagała

Pavol Stano
trener Górnika

Po zmianach mecz nabrał rumieńców

Jest bardzo duże zadowolenie, bo strzeliliśmy trzy gole, a mogliśmy zdobyć jeszcze więcej bramek. Myślałem, że w pierwszej połowie będziemy więcej biegali. Są takie momenty, które nas zmartwiły. W drugiej połowie, po zmianach, mecz nabrał rumieńców. Było dużo faz przejściowych, zawodnicy czuli się dobrze, potrafili szukać prostopadłych piłek. To było widowiskowe. Szkoda tej straconej bramki w końcówce meczu, która ostudziła emocje u nas na ławce i na trybunach. I tak fajnie, że trzy punkty zostały w Łęcznej.

Górnik Łęczna - Polonia Warszawa
3:1 (1:0)

Bramki: Banaszak 15`, 64`, Warchoł 55` - Poczobut 90`.
Górnik: Kostrzewski - Bednarczyk, Szabaciuk, Broda, Barauskas - Spáčil (58` Roginić), Malamis (68` Janaszek), Deja (68` Żyra), Warchoł (73` Traoré), Orlik (58` Ogaga) - Banaszak.
Polonia: Kuchta - Predenkiewicz (64` Wojciechowski), Cissé, Szur, Kołodziejski (73` Hoxhallari), Durmuş - Koton (64` Zawistowski), Poczobut, Bajdur (73` Auzmendi) - Kobusiński, Zjawiński (73` Kluska).
Żółte kartki: Szabaciuk, Deja - Poczobut, Zjawiński, Bajdur, Cissé, Hoxhallari.
Sędziował: Tomasz Wajda (Żywiec).

Piękny gol na wagę wygranej

Ale, niestety, zdobyty przez zawodnika gospodarzy.

O losach spotkania Wisły na boisku Hutnika Kraków przesądził Patrik Mišák. Zawodnik pozyskany z Wieczystej Kraków huknął z pierwszej piłki po rzucie rożnym i Jan Szpaderski musiał sięgać do siatki.

Mecz mógł zacząć się dla naszych pomyślnie. Przed upływem pierwszego kwadransa bliski szczęścia był Bartosz Guzdek, ale nie trafił w światło bramki głową. Niedługo później nad poprzeczką strzelał Kamil Kargulewicz. Hutnik mógł odpowiedzieć. O centymetry pomylił się zawodnik, który w przeszłości występował w Ekstraklasie. Marcin Budziński trafił w słupek.

Po zmianie stron najlepszą okazję do wyrównania miał Kamil Kumoch, ale świetnie między słupkami spisał się Dorian Frątczak. W doliczonym czasie gry po centrze Budzińskiego Igor Tarasovs trafił w poprzeczkę.

Hutnik Kraków - Wisła Puławy
1:0 (0:0)

Bramka: Mišák 55`.
Hutnik: Frątczak - Soprych, Tarasovs, K. Głogowski, Jania (79` Hoyo-Kowalski), Słomka (86` Górski), Urbańczyk, Mišák (90+2` Kędziora), Budziński, Rakels (80` Sowiński), M. Głogowski (46` Bełycz).
Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki, Waliś (76` Stromecki), Gałązka (76` Zych), Piątek (60` Koziej), Wiktoruk, Kumoch (84` Łuczuk), Zylla (76` Szymanek), Guzdek.
Żółte kartki: Soprych, Budziński, Słomka, K. Głogowski - Guzdek, Wiktoruk, Waliś.
Sędziował: Kuropatwa (Katowice).

Było blisko...

Niestety, zawodnicy Dumy Powiśla ulegli 2:3 Chojniczance Chojnice w ramach rundy wstępnej Pucharu Polski.

Co ciekawe, minuty zaliczyło aż ośmiu młodzieżowców z Wisły. Puławianie byli w stanie dogonić rywali, ale chwilę później po rzucie karnym Michała Biskupa musieli pogodzić się z porażką.

Chojniczanka Chojnice - Wisła Puławy
3:2 (2:0)

Bramki: Boczek 2`, Kamiński 20`, Biskup 68` (k) - Gałązka 56`, Kumoch 65`.
Wisła: Szpaderski - Kabaj, Śledzicki, Waliś, Gałązka (81` Brykowski), Zych, Zylla, Kumoch, Łuczuk (84` Kiełkucki), Szymanek (58` Koziej), Fyk (58` Kozdroń).
Żółte kartki: Kozina, Bąkowicz, Pikul - Łuczuk, Waliś.
Sędziował: Rutkowski (Bydgoszcz).

Puławianie ponownie musieli pogodzić się z przegraną

Marcin Stromecki ma być dużym wzmocnieniem Wisły (fot. Górnik Łęczna)

WYNIKI RUNDY WSTĘPNEJ
Chojniczanka - Wisła 3:2
Podbeskidzie - Stomil 2:0
Zagłębie - Sandecja 0:1
Pogoń S. - Lech II 0:2
Kotwica - Skra 2:1
KKS Kalisz - Olimpia G. 0:2
Stal St. - Olimpia E. 4:2
Polonia B. - GKS Jastrzębie 2:0
Radunia - ŁKS II 1:2
Hutnik - Zaglębie II 4:1 (pd)

Koziej w Wiśle

17-latek został nowym graczem Wisły Puławy.

Sebastian Koziej został wypożyczony do II-ligowca do końca sezonu. Umowa zawiera opcję skrócenia pobytu po rundzie jesiennej. 17-letni pomocnik zadebiutował w zespole w meczu pucharowym z Chojniczanką Chojnice.

Doświadczenie w Wiśle

Marcin Stromecki został nowym zawodnikiem Wisły Puławy. 30-letni pomocnik został już zgłoszony do rozgrywek Betclic II ligi.

Stromecki w rundzie wiosennej poprzedniego sezonu występował w czwartoligowym Hutniku Warszawa. Jesienią występował w drugoligowym Stomilu Olsztyn. Jest defensywnym pomocnikiem.

Swoją przygodę z piłką rozpoczynał w Rotavii Nieporęt. W swojej karierze reprezentował barwy: GKP Targówek, rezerw kieleckiej Korony, rezerw Legii Warszawa, Siarki Tarnobrzeg, Pogoni Siedlce, Górnika Łęczna, Skry Częstochowa, GKS-u Katowice. Na swoim koncie ma ponad 130 spotkań na poziomie II ligi oraz 85 na zapleczu PKO BP Ekstraklasy. Na obu poziomach strzelił 8 bramek.

mp

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 4 KOLEJKI
Arka - Znicz 1:1
Górnik - Polonia 3:1
Miedź - ŁKS 1:0
Warta - Stalowa Wola 1:0
Chrobry - Tychy 0:0
Pogoń - Termalica 1:2
Kotwica - Stal 1:3Odra - Płock 1:2Wisła - Ruch (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	4	12	12-1
2	Górnik Łęczna	4	10	7-3
3	Wisła Płock	4	10	7-4
4	Stal Rzeszów	4	9	6-3
5	Znicz Pruszków	4	8	4-2
6	Arka Gdynia	4	7	6-3
7	Miedź Legnica	4	7	7-5
8	Ruch Chorzów	3	5	3-1
9	Kotwica Kołobrzeg	4	5	4-4
10	GKS Tychy	4	4	3-3
11	Warta Poznań	4	4	3-6
12	Chrobry Głogów	4	4	3-7
13	Odra Opole	4	3	5-8
14	Wisła Kraków	2	1	1-2
15	ŁKS Łódź	3	1	2-4
16	Pogoń Siedlce	4	1	4-9
17	Polonia Warszawa	4	1	1-7
18	Stal Stalowa Wola	4	0	2-8

NASTĘPNA KOLEJKA (16-19.08.)
Termalica - Ruch, Płock - Pogoń, Tychy - Odra, Stalowa Wola - Chrobry, Stal - Warta, ŁKS - Kotwica, Polonia - Miedź, Znicz - Górnik (18.08., g. 12), Wisła - Arka

DSM

II LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI
Hutnik - Wisła 1:0
Polonia - Rekor 5:1
Resovia - Olimpia G. 2:1
Zagłębie II - Zagłębie 0:0
ŁKS II - Chojniczanka 0:1
KKS Kalisz - Wieczysta 0:2
Olimpia E. - Skra 0:1
Pogoń - Świt 4:1
Podbeskidzie - Jastrzębie 1:1
MECZ 3. KOLEJKI
Zagłębie - Resovia 2:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	4	12	10:2
2	Zagłębie Sosnowiec	4	10	6:2
3	Wieczysta Kraków	4	9	7:1
4	Polonia Bytom	4	9	8:3
5	Chojniczanka Chojnice	4	9	5:2
6	Resovia Rzeszów	4	9	4:3
7	Świt Szczecin	4	7	6:5
8	KKS Kalisz	4	7	4:4
9	Hutnik Kraków	4	6	5:7
10	GKS Jastrzębie	4	5	7:3
11	ŁKS II Łódź	4	4	3:6
12	Rekord Bielsko-Biała	4	3	3:9
13	Podbeskidzie Bielsko-Biała	4	2	2:5
14	Olimpia Elbląg	4	2	1:5
15	Wisła Puławy	3	1	1:3
16	Zagłębie II Lubin	3	1	1:3
17	Olimpia Grudziądz	4	0	2:7
18	Skra Częstochowa	4	-4	3:8

MECZ ZALEGŁY (14.08., godz. 17:00): Wisła - Zagłębie II.
NASTĘPNA KOLEJKA (18.08., godz. 17:00): Wisła - Olimpia E., GKS Jastrzębie - Polonia, Świt - Podbeskidzie, Skra - Pogoń, Wieczysta - Hutnik, Chojniczanka - KKS Kalisz, Zagłębie - ŁKS II, Olimpia G. - Zagłębie II, Rekord - Resovia.

mp

REG

eprasa.pl 727a47e7a7

Finisz rundy zasadniczej i walka o miano najlepszego

Za nami emocjonujący weekend dla fanów żużla w regionie. W piątek kolejny ligowy mecz rozegrał Orlen Oil Motor Lublin, a nazajutrz na torze przy Alejach Zygmuntowskich odbył się finał Indywidualnych Mistrzostw Polski. Kibice poznali ponadto przyszłość ważnego zawodnika „Koziołków".

Fot.Orlen Oil Motor Lublin

Od lewej Patryk Dudek, Maciej Janowski i Bartosz Zmarzlik

Niespodziewana porażka z osłabionym rywalem - tak w skrócie można opisać spotkanie Drużynowych Mistrzów Polski z Betard Spartą Wrocław. W wyjazdowym starciu w stolicy Dolnego Śląska lublinianie przegrali w ostatniej rundzie fazy zasadniczej PGE Ekstraligi. Nie przeszkodziło im to jednak w zajęciu pierwszego miejsca w ligowej tabeli na tym etapie sezonu.

Już po pierwszej serii gospodarze spotkania prowadzili 14:10. Po następnych trzech wyścigach Motor odrobił część strat, do stanu 20:22. W biegu nr 11 podopieczni trenera Macieja Kuciapy i menadżera Jacka Ziółkowskiego doprowadzili do remisu 33:33. „Koziołki" przegrały jednak trzy z czterech ostatnich gonitw i musiały się zadowolić jedynie bonusem za lepszy bilans w dwumeczu, w którym triumfowały 91:89.

W tegorocznych ćwierćfinałach PGE Ekstraligi Motor zmierzy się z NovyHotel Falubazem Zielona Góra. Pierwsza konfrontacja odbędzie się 23 lub 25 sierpnia w województwie lubuskim. Rewanże zaplanowano 1. września.

„Magic" był najlepszy

W sobotni wieczór w Lublinie odbyła się trzecia, decydująca runda zmagań o Indywidualne Mistrzostwo Polski. Zwycięstwo w kapitalnym stylu odniósł Maciej Janowski ze Sparty Wrocław. Srebro przypadło Zmarzlikowi, natomiast na najniższym stopniu podium stanął Patryk Dudek z toruńskiego Apatora. Z dużym niedosytem zakończył cykl inny z „Koziołków", Dominik Kubera. 25-latek zajął bowiem ostatecznie czwartą lokatę.

Karol Kurzępa

Klasyfikacja generalna IMP 2024:

1. Maciej Janowski (Wrocław) - 42 pkt
2. Patryk Dudek (Toruń) - 40
3. **Bartosz Zmarzlik (Lublin)** - 39
4. **Dominik Kubera (Lublin)** - 34
5. Piotr Pawlicki (Zielona Góra) - 28
6. Szymon Woźniak (Gorzów) - 25
7. Bartłomiej Kowalski (Wrocław) - 24
8. Przemysław Pawlicki (Zielona Góra) - 23
9. Kacper Woryna (Częstochowa) - 21
10. Bartosz Smektała (Leszno) - 19
11. Jarosław Hampel (Zielona Góra) - 18
12. Janusz Kołodziej (Leszno) - 17
13. Krzysztof Buczkowski (Bydgoszcz) - 13
14. Robert Chmiel (Opole) - 11
15. Paweł Przedpełski (Toruń) - 8
16. **Mateusz Cierniak (Lublin)** - 6
17. Tomasz Gapiński (Łódź) - 5
18. **Wiktor Przyjemski (Lublin)** - 4
19. Mateusz Szczepaniak (Bydgoszcz) - 3

Fot.Orlen Oil Motor Lublin

Najlepszy junior obecnego sezonu PGE Ekstraligi Wiktor Przyjemski zostanie w Orlen Oil Motorze na kolejny rok, o czym klub poinformował w oficjalnym komunikacie. Jest jednak jeden, najważniejszy warunek. „Jedynym klubem, do którego może przejść Przyjemski jest – w przypadku awansu do PGE Ekstraligi – Polonia Bydgoszcz" - czytamy. Jeśli macierzysty klub 19-latka wejdzie do najwyższej klasy rozgrywkowej, to w Lublinie będą musieli poszukać nowego zawodnika formacji juniorskiej, a Przyjemski wróci tam, skąd przyszedł do Motoru i gdzie był najlepszym żużlowcem zaplecza krajowej elity w sezonie 2023. Na razie Polonia zajmuje drugie miejsce w Metalkas 2. Ekstralidze i weźmie udział w play-offach o awans

Siatkarze rozpoczęli serię sparingów

Bogdanka LUK Lublin ma za sobą pierwszy mecz towarzyski rozegrany w ramach przygotowań do sezonu 2024/25. Podopieczni trenera Massimo Bottiego pokonali w nim Enea Czarnych Radom.

Fot.Bogdanka LUK Lublin

Na zdjęciu Aleks Grozdanow

W meczu rozegrano cztery sety. W każdym z nich górą byli żółto-czarni, którzy wygrywali kolejne partie w stosunku 25:21, 25:22, 25:17 i 25:18. Gospodarze poradzili sobie z ekipą z Radomia nawet pomimo braku w składzie trzech zawodników, którzy w ostatnim czasie rywalizowali w Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu. Gwiazdor reprezentacji Polski Wilfredo Leon, Kanadyjczyk Fynn McCarthy i brazylijski libero Thales Hoss mają bowiem dołączyć do reszty zespołu w późniejszym terminie. Z kolei 12 sierpnia do Lublina zawitał środkowy Aleks Grozdanow z Bułgarii.

Następne gry kontrolne czekają żółto-czarnych: 12 sierpnia (Projekt Warszawa), 20 sierpnia (Asseco Resovia Rzeszów), 30-31 sierpnia (IV Memoriał Franciszka Ilczuka w Białymstoku), 7-8 września (Bogdanka Volley Cup w Lublinie).

Inaugurację sezonu zaplanowano natomiast 14 września. Pierwszym przeciwnikiem żółto-czarnych w nowej kampanii będzie Aluron CMC Warta Zawiercie. Póki co, drużna trenera Bottiego ma za sobą już trzy tygodnie wspólnych zajęć.

– Wiadomo, że w tym czasie przykładamy dużą wagę do treningów na siłowni, pracy wytrzymałościowej, ale też dotykania piłek w hali. Myślę, że powoli będziemy przechodzić do zajęć stricte siatkarskich. Oczywiście czekamy też na pozostałych kolegów z drużyny. Myślę, że dopiero przy pełnym składzie będziemy mogli wejść na optymalny poziom treningowy. Mam wrażenie, że grupa jest zgrana. Liczę na to, że reszta zespołu również się w to wkomponuje i będziemy tworzyć zgraną paczkę, bo atmosfera jest ważna w osiąganiu wspólnych sukcesów. Siatkówka to sport zespołowy i choć indywidualności robią przewagę, to nie dadzą rady same wygrywać meczów. Został zbudowany szeroki i wyrównany skład, co świadczy o tym, że klub podchodzi bardzo poważnie do nadchodzącego sezonu. Trzeba pamiętać, że PlusLiga jest bardzo zacięta i ekip walczących o medale jest dość dużo, bo właściwie robi to cała ósemka z play-offów. Mam nadzieję, że zdrowie nam dopisze i będziemy w stanie namieszać, zarówno w kraju, jak i w Pucharze Challenge, który chcemy zwyciężyć. Mamy takie aspiracje – przyznaje nowy atakujący, Kewin Sasak.

Karol Kurzępa

Koszykarze niedługo wracają do pracy

Poznaliśmy plan przygotowań Polskiego Cukru Startu Lublin przed sezonem 2024/25. Klub poinformował także o przedłużeniu jednego z kontraktów.

Zespół spotka się po raz pierwszy 19 sierpnia. Na początek zawodnicy przejdą badania lekarskie, następnie wezmą udział w różnego rodzaju testach.

– Jako pierwsze będą testy motoryczne, żeby przekonać się, na jakim poziomie są zawodnicy po okresie wakacyjnym. Sprawdzimy moc, szybkość i wytrzymałość. W początkowych etapach treningów będziemy kształtować aspekty sprawności. Zaczniemy od trenowania wydolności tlenowej, następnie przejdziemy do beztlenowej, a później skupimy się na elementach związanych ze specyfiką naszej dyscypliny – wyjaśnia Jakub Drozd, trener przygotowania motorycznego.

Czerwono-czarni będą przygotowywać się do sezonu na lokalnych obiektach, łącząc zajęcia kondycyjne, siłownię i koszykówkę. 31 sierpnia rozegrają pierwszy letni mecz kontrolny, w Warszawie z tamtejszymi Dzikami. Następnie pojadą na sparingi do Torunia i Włocławka (5 oraz 6 września), Wrocławia, gdzie zagrają ze Śląskiem i Kingiem Szczecin (14-15.09), a towarzyskie potyczki zakończą w Lublinie podczas XIV Memoriału Zdzisława Niedzieli (20-21.09). Rywalizacja o stawkę ruszy w pierwszy weekend października. Terminarz nadchodzących rozgrywek poznamy najpóźniej 19 sierpnia.

W składzie Startu nadal będzie występował Roman Szymański. Doświadczony center podpisał umowę na sezon 2024/25. Mierzący 209 cm wzrostu środkowy gra w lubelskim klubie nieprzerwanie od 2017 roku. Jak dotąd wystąpił w czerwono-czarnych barwach w 194 ligowych spotkaniach. W poprzednich rozgrywkach wziął udział w 27 konfrontacjach ORLEN Basket Ligi, w których notował średnio osiem i pół minuty, dwa punkty oraz dwie, trzy zbiórki na mecz.

Szymański jest kolejnym polskim zawodnikiem, który pozostał w zespole po zakończeniu minionego sezonu. Jak dotąd rzucił dla Startu w krajowej elicie łącznie 697 pkt.

Karol Kurzępa

Koszykarki poznały terminarz

Za niespełna dwa miesiące ruszy nowy sezon koszykarskiej Orlen Basket Ligi Kobiet. Jedynym reprezentantem naszego województwa w rozgrywkach jest Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Biało-zielone poznały harmonogram nadchodzących zmagań.

Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka rozpoczną jedenastą z rzędu kampanię w krajowej elicie w pierwszy weekend października.

– W rywalizacji udział weźmie 10 drużyn, które grac będą ze sobą w sezonie zasadniczym w systemie mecz i rewanż. Sezon rozpocznie się 5 października 2024, a zakończy 8 marca 2025 roku. Pierwsza runda play-off rozpocznie się 15 marca, a mistrza Polski poznamy najpóźniej 16 kwietnia – czytamy na oficjalnej stronie rozgrywek. Po części zasadniczej zespoły z miejsc 1-8 będą uczestniczyć w fazie play-off i walczyć o medale. Natomiast dziewiątą i dziesiątą ekipę czeka rywalizacja o utrzymanie w play-outach. Pokonany będzie w następnym sezonie występować na parkietach pierwszoligowych.

Poza lubelskim klubem w zmaganiach mają uczestniczyć 1KS Ślęza Wrocław, Enea AZS Politechnika Poznań, Energa Polski Cukier Toruń, KGHM BC Polkowice, KS Basket 25 Bydgoszcz, MB Zagłębie Sosnowiec, PSI Enea AJP Gorzów Wielkopolski, SKK Polonia Warszawa oraz VBW Gdynia. Tytułu mistrzowskiego będzie bronić zespół z Polkowic. Na inaugurację (5/6 października) AZS UMCS zmierzy się na wyjeździe z warszawską Polonią.

Runda rewanżowa rozpocznie się 20 grudnia. Lublinianki będą łączyć rywalizację na krajowym „podwórku" z występami w międzynarodowych rozgrywkach EuroCup Women. W fazie grupowej zagrają z greckim Panathinaikosem BC, Hozono Global Jairis (Hiszpania) oraz ze zwycięzcą pary eliminacyjnej Union Féminine Angers Basket 49 (Francja) - MTK Női Kosárlabda (Węgry).

Początek przygotowań biało-zielonych do rozgrywek zaplanowano w przedostatnim tygodniu sierpnia. Przypomnijmy, że po zakończeniu poprzedniego sezonu klub rozstał się z dziesięcioma zawodniczkami, pozostawił w składzie cztery i zakontraktował sześć nowych.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 727a47e7a7

Gruzin i Japończyk skrzywdzili Lewarta

Lubartowianie musieli obejść się smakiem. Lewart zanotował pierwszą porażkę w sezonie. Nasi przegrali 1:3 z Siarką Tarnobrzeg.

Paweł Myśliwiecki zdobył gola kontaktowego w starciu z Siarką, ale nasi musieli pogodzić się z pierwszą porażką na wyjeździe

Mecz od początku kontrolowała drużyna gospodarzy, która jest jednym z faworytów do wygrania III ligi. Siarka częściej wyprowadzała ataki na naszą bramkę, zaś Lewart popisał się jedną groźną kontrą, po której Łukasz Najda nie zdołał oddać strzału. Gospodarze kontynuowali swoje ataki, z których jeden wyprowadzony w 18. minucie zakończył się bardzo groźnym strzałem w słupek w wykonaniu Kosei Iwao. Kolejna akcja przeprowadzona chwilę później przyniosła wymarzony skutek w postaci bramki. Strzał Dawida Lisowskiego obronił Damian Podleśny, ale z dobitką Giorgiego Ivanidze nie miał już szans.

Po zmianie stron gospodarze mądrze kontrolowali wynik meczu, jednak to Lewart jako pierwszy miał dogodną sytuację do strzelenia bramki. W 55 minucie groźny strzał zza pola karnego oddał Paweł Myśliwiecki, jednak piłkę wyłapał bramkarz gospodarzy - Mateusz Białka. Dobrym wyprowadzeniem dał on początek kontrze zespołu gospodarzy, po której wynik na 2:0 strzałem z dystansu podwyższył najaktywniejszy w tym meczu Kosei Iwao.

Bramka zdecydowanie podrażniła piłkarzy Lewartu, bo od tej pory to nasi piłkarze przejęli inicjatywę i wyprowadzali groźne ataki, starając się zdobyć kontaktową bramkę. Najpierw groźnym strzałem z dystansu ponad bramką rywali popisał się Oskar Gede, a następnie strzał Klima Morenkova został zablokowany przez obrońcę rywali, co skutkowało rzutem rożnym dla naszej drużyny. Po dośrodkowaniu Morenkova z rzutu rożnego w polu karnym piłkę przejął Jakub Niewęgłowski, który z powrotem odegrał ją na skrzydło do naszego uzbeckiego zawodnika. Ten dośrodkował piłkę do znajdującego się w polu karnym Pawła Myśliwieckiego, który został sfaulowany. Sędzia wskazał na „wapno".

Rzut karny w 59. minucie pewnie wykorzystał sam faulowany Myśliwiecki. Lewart dążył do wyrównania, wyprowadzając kolejne ataki, z których jeden zakończył się rzutem wolnym dla naszej drużyny po faulu na wprowadzonym na boisko Dawidzie Nojszewskim. Bartłomiej Wolski uderzył w mur.

W 75. minucie Siarka wyprowadziła bardzo groźną kontrę, po której Sebastian Plesz sfaulował Konrada Misztala. Sędzia odgwizdał rzut karny tym razem dla drużyny gospodarzy, który wykorzystał Kosei Iwao, zdobywając drugą bramkę w tym meczu.

Siarka Tarnobrzeg - Lewart Lubartów
3:1 (1:0)

Bramki: Ivanidze 20`, Iwao 56`, 76` (k) - Myśliwiecki 59` (k)

Siarka: Białka - Misztal, Kumorek, Bracik, Czajkowski, Kaliniec, D. Lisowski, P. Lisowski (79` Ogorzały), Prusiński (79` Marszalik), Ivanidze (69` Francois), Iwao.

Lewart: Podleśny- Drozd (61` Wdowicz), Niewęgłowski, Chyła, Plesz, Morenkov (61` Zieliński), Wolski, Gede (61` Nojszewski), Najda (61` Kompanicki), Myśliwiecki (79` Aftyka), Żelisko.

Żółte kartki: D. Lisowski, Kaliniec, Bracik, Iwao - Gede, Myśliwiecki 42`, Wolski, Nojszewski, Żelisko, Wdowicz.

Kontuzja sędziego

Pod koniec pierwszej połowy doszło do niecodziennej sytuacji. Kontuzji doznał arbiter główny Daniel Bołoz. Nie był w stanie prowadzić dalej zawodów. Druga połowa rozpoczęła się z opóźnieniem, gdyż konieczne było zastępstwo sędziego.

mp

III LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI

Siarka - Lubartów 3:1
Bramki: Iwaniadze 20`, Iwao 56`, 76` (k) - Myśliwiecki 59`.

KSZO - Czarni 6:1
Bramki: Zimnicki 8`, 18`, Pisarek 33`, Kron 49`, Mazurek 70` (k), Nowak 74` - Banik 59` (k).

Świdniczanka - Wisła II 3:3
Bramki: Sikora 47`, Zubek 90+2`, Brzozowski 90+8` - Chromych 19`, 30`, Kuziemka 24`.

Sandecja - Podlasie 3:2
Bramki: Wolsztyński 62`, 72`, Pietraszkiewicz 78` - Pigiel 21`, Wnuk 31`.

Korona II - Wisłoka 2:0
Bramki: Bąk 49`, Turek 76`.

Chełmianka - Avia 1:0
Bramka: Piekarski 29`.

Unia - Star 2:7
Bramki: 50`, 71` (k) - Adamiak 5`, Stanisławski 19`, 43`, 68`, Szynka 30`, Maszka 66`, Wcisło 85` (k).

Pogoń - Wiślanie 2:1
Braki: Gawle 2`, Rębisz 42` - Kołodziej 69`,

KS Wiązownica - Podhale 3:1
Bramki: Kitliński 6`, Kordas 62`, Jopek 89` - Kurzeja 58`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Star Starachowice	2	6	12:3
2.	Siarka Tarnobrzeg	2	6	7:3
3.	Sandecja Nowy Sącz	2	6	4:2
4.	KSZO Ostrowiec Św.	2	4	7:2
5.	KS Wiązownica	2	4	5:3
6.	Korona II Kielce	2	4	3:1
7.	Wiślanie Skawina	2	3	4:2
8.	Podhale Nowy Targ	2	3	4:4
9.	Pogoń-Sokół Lubaczów	2	3	3:4
10.	Chełmianka Chełm	2	3	2:5
11.	Wisła II Kraków	2	2	4:4
12.	Świdniczanka Świdnik	2	2	3:3
13.	Podlasie Biała Podlaska	2	1	2:3
14.	Avia Świdnik	2	1	1:2
15.	Lewart Lubartów	2	1	3:5
16.	Wisłoka Dębica	2	0	0:3
17.	Czarni Połaniec	2	0	3:10
18.	Unia Tarnów	2	0	2:10

NASTĘPNA KOLEJKA (17.08., godz. 16:00): Lewart - KSZO, Wiślanie - Podhale, Star - Pogoń-Sokół, Avia - Unia, Wisłoka - Chełmianka, Podlasie - Korona II, Wisła II - Sandecja, Czarni - Świdniczanka, KS Wiązownica - Siarka.

mp

Piękne otwarcie Opolanina!

Opolanin zaczął od wygranej!

Zespół z Opola Lubelskiego rozpoczął sezon od zwycięstwa 2:0 z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

Prowadzenie dał Jakub Konc. Zawodnik pozyskany z Cisowianki Drzewce skończył zespołową akcję. Adrian Lenkiewicz zagrał długą piłkę do Jakuba Figury, który wygrał starcie z obrońcą i podał do kolegi, który najpierw trafił w słupek, ale zdążył z dobitką. Wynik ustalił kolejny nowy w zespole. Jurij Perin sfinalizował zagranie Figury uderzeniem z 13 metrów w prawy dolny róg.

- Naszym celem była wygrana, niezależnie w jakim stylu. Mamy nowy zespół, zgrywamy się. Triumfowaliśmy, a w dodatku nie straciliśmy gola. Cieszą debiuty młodych: Szymona Juraka i Dominika Szafrana - mówi Kamil Miazga, nowy opiekun Opolanina.

Opolanin Opole Lubelskie - Huragan Międzyrzec Podlaski
2:0 (0:0)

Bramki: Konc 21`, Perin 80`.
Opolanin: Adamczyk - Garbacz, Czapla, Izdebski, Adamczuk, Lenkiewicz (70` Pałka), H. Sałasiński (81` Jurak), Konc, Figura, Krzak (61` F. Sałasiński), Perin (90+2` Szafran).
Żółte kartki: Pałka, Izdebski.

Ale wzmocnienie!

„Jurek" to hit transferowy Opolanina. 37-latek do tej pory grał w Janowiance Janów Lubelski. W poprzednim sezonie został królem strzelców IV ligi. Zdobył 32 gole.

mp

Szymon Gęca w Lewarcie

Szymon Gęca został nowym graczem Lewartu

Kolejnym graczem, który dołączył do Lewartu Lubartów w tym okienku transferowym jest Szymon Gęca.

Zawodnik przeniósł się do ekipy Grzegorza Białka na zasadzie wypożyczenia z Górnika Łęczna. Szymon urodził się 21 października 2005 roku i pochodzi z Niedrzwicy Dużej. Juniorską karierę rozpoczynał w tamtejszej Heksie Niedrzwica Duża, z której to w 2017 roku przeniósł się do BKS-u Lublin. W barwach lubelskiego klubu wywalczył on awans do Centralnej Ligi Juniorów U-15. W 2020 roku przeszedł zaś do Górnika Łęczna, gdzie grał na poziomie Centralnej Ligi Juniorów U-17 oraz Ligi Makroregionalnej U-19.

W ubiegłym sezonie występował też w zielono-czarnych barwach na poziomie IV ligi, gdzie dla rezerw Górnika rozegrał 29 spotkań, w których strzelił 1 bramkę. Nowy zawodnik najlepiej czuje się na pozycji lewego obrońcy, ale występował też w środku pomocy oraz na pozycji prawoskrzydłowego. Jego niewątpliwym atutem jest fakt, iż jest on zawodnikiem lewonożnym, a jednocześnie dobrze radzi sobie w rozegraniu prawą nogą.

- Na ten moment, co jestem w stanie stwierdzić i powiedzieć - nie wytrzymałam presji i nie przełamałam zmęczenia najbardziej tego psychicznego, który mi towarzyszyło o walce o kwalifikacje na pomoście i poza nią. Nie mam problemy przyznać się do błędów czy słabości. Na porażkę złożyło się na pewno więcej czynników, ale na głębsze analizy przyjdzie czas - dodaje „Ziela".

mp

Górnik II gra do końca

Zespół z Łęcznej wyszarpał punkt w starciu z Gryfem, ale w jakich okolicznościach! A w dodatku grając od 2 minuty bez jednego zawodnika.

Podopieczni Karola Wiecha jeszcze w 87. minucie przegrywali różnicą trzech goli. Michał Steszuk, Karol Gnap oraz Bartłomiej Gębicki trafili w samej końcówce.

- Wierzyliśmy do końca, mimo złego wyniku. Z perspektywy meczu traktujemy ten remis jak trzy punkty. Dziękuję wszystkim zawodnikom oraz sztabowi za zaangażowanie oraz ciężką pracę do ostatniego gwizdka - mówi opiekun łęcznian.

Gryf Gmina Zamość - Górnik II Łęczna
3:3 (1:0)

Bramki: Sienkiewicz 9`, Grzęda 68`, Niderla 71` - Steszuk 87`, Gnap 89`, Gębicki 90+2`.
Górnik II: Olszak - Dylewski (55` A. Gęca), Jasiński (80` Rzeszutek), Sienicki, Mołodecki, Steszuk, Pastusiak (72` Gnap), Skotarczak, Wachowicz (55` Gębicki), Małyska (5` Niewiadomski), Charczuk (72` Sitarczuk).
Czerwona kartka: Olszak 2`, za faul.

mp

IV LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Opolanin - Huragan 2:0
Gryf - Górnik II 3:3
Kłos - Orlęta 1:5
Sygnał - Janowianka 1:4
Łada - Start 3:0
Granit - Hetman 2:3
Stal K. - Lublinianka 0:0
Tomasovia - Motor II 5:0
Avia - pauza

NASTĘPNA KOLEJKA (17/18.08): Górnik II - Opolanin (niedz., godz. 16:00), Lublinianka - Motor II, Huragan - Stal K., Hetman - Gryf, Start - Granit, Janowianka - Łada, Orlęta - Sygnał, Avia II - Kłos, Tomasovia - pauza.

mp

PUL

eprasa.pl 727a47e7a7

Wiceprezes Powiślaka odszedł do Pana

Niestety, to prawda. Żegnamy Mariusza Próchniaka, który od 2023 roku był wiceprezesem Powiślaka Końskowola.

Mariusz Próchniak przez lata angażował się w rozwój klubu - początkowo jako kibic, następnie koordynator ds. organizacyjno-sportowych oraz trener, a od 2023 roku wiceprezes. Był nieocenionym działaczem społecznym, nie tylko w sporcie. Pracował w Starostwie Powiatowym w Puławach. Miał 45 lat.

Zmarł nad ranem w poniedziałek, 5 sierpnia. Jeszcze w niedzielę był na meczu swojego ukochanego Powiślaka Końskowola z Czarnymi Dęblin.

Zarząd Klubu, trenerzy oraz zawodnicy składają najszczersze kondolencje rodzinie i bliskim.

Mariusz Próchniak przez lata angażował się w rozwój klubu - początkowo jako kibic, następnie koordynator ds. organizacyjno-sportowych oraz trener, a od 2023 roku wiceprezes. Zmarł niespodziewanie w wieku 45 lat

Ostatnie pożegnanie

Msza pogrzebowa śp. Mariusza Próchniaka odbyła się 8 sierpnia w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski w Osinach. Pół godziny wcześniej odmówiono modlitwę różańcową. Pogrzeb odbył się na cmentarzu parafialnym w Końskowoli.

mp

Janusz Próchniak: Wyrwa, której nie da się niczym i nikim wypełnić

Zbyt wcześnie. Dla wielu to ogromna strata. Duża część osób nie wierzy, że Mariusz Próchniak odszedł z tego świata.

- Nie mogę powiedzieć, że jego odejście to ogromna strata, bo to byłoby zdecydowanie za mało. To wyrwa, której nie da się niczym i nikim wypełnić. Pomagał tak wielu ludziom i instytucjom, których nie sposób jest jednym zdaniem wymienić. Nie potrafię wciąż uwierzyć, że już nie będzie go wśród nas - mówi Janusz Próchniak.

Prezes Stowarzyszenia Zielone Powiśle znał się ze śp. Mariuszem od wczesnych lat dzieciństwa.

- Począwszy od szkoły podstawowej w Sielcach przez lata młodości oraz wieloletnią współpracę podczas mojej kadencji w radzie gminy Końskowola. Mariusz jako wieloletni pracownik Starostwa Powiatu Puławskiego był dla mojej gminy swoistym ambasadorem i ogniwem pomocnym w rozwiązywaniu m.in. problemów infrastrukturalnych naszego samorządu - opowiada.

Przyznaje, że w ostatnich miesiącach współpraca społeczna ponownie nabrała nowego oblicza. - Mariusz otrzymał mandat radnego gminy Żyrzyn. W mojej pamięci i wielu moich kolegów z naszej rodzinnej miejscowości Sielce, Mariusz Próchniak pozostanie jako znakomity przyjaciel i zagorzały piłkarz, z którym na boisku spędziliśmy przez całą szkołę podstawową mnóstwo czasu. Do historii przeszedł mecz naszej skromnej ekipy z Sielc z utytułowaną drugoligową drużyną, którą pokonaliśmy 9:1. Mariusz zagrał świetne zawody, zdobył kilka goli - dodaje.

Ta pasja do sportu pozostała w nim do końca. - Był bardzo dobrym piłkarzem i kolegą. Nasze środowisko w latach 90-tych było wyjątkowo skonsolidowano. W trudnych chwilach jeden drugiego wspierał w czasach szkoły średniej. Pamiętam wiele trudnych męskich sytuacji, w których Mariusz swoją wrodzoną sztuką dyplomacji potrafił łagodzić kryzysy. Nie mogę powiedzieć, że jego odejście to ogromna strata, bo to byłoby zdecydowanie za mało. To wyrwa której nie da się niczym i nikim wypełnić. Pomagał tak wielu ludziom i instytucjom, których nie sposób jest jednym zdaniem wymienić. Nie potrafię wciąż uwierzyć, że już nie będzie go wśród nas - kończy ze łzami w oczach.

Hinz: Mariusz miał plany, marzenia i kochaną rodzinę

Nikt nie może pogodzić się ze śmiercią Mariusza Próchniaka. Odszedł tak szybko i niespodziewanie.

- Wiadomość o jego śmierci zszokowała wszystkich. To wielka tragedia i smutek. Jeszcze dzień wcześniej widzieliśmy się na meczu Powiślaka. Rozmawialiśmy. Rano otrzymałem wiadomość, że Mariusz nie żyje. Nie mogłem uwierzyć. Nie uwierzę - mówi Mateusz Hinz.

Zdjęcie zespołu Powiślaka po zakończeniu minionego sezonu. Drugi z prawej Mariusz Próchniak

W listopadzie 2021 roku dołączył do Powiślaka. - Od tamtej pory współpracowaliśmy. Najpierw przy drużynie juniorów, potem przy pierwszym zespole. Mieliśmy taki sam pomysł na drużynę, jak i na rozwój klubu. Organizacyjnie zawsze mieliśmy wszystko gotowe dużo wcześniej. Jako wiceprezes i koordynator dbał w Powiślaku o wszystko. Dzięki jego zaangażowaniu i pracy każda grupa nie mogła na nic narzekać. Wszyscy doceniali jego pracę na rzecz klubu - dodaje.

Mateusz zawsze podkreślał, że to co udało mu się osiągnąć z zespołem to wielka rola i pomoc Mariusza. - Lubił spędzać czas na stadionie. Miał plany, marzenia i kochaną rodzinę. To wszystko nie tak powinno być. Wielki człowiek o wielkim sercu. Spoczywaj w pokoju Mariusz - kończy ze łzami w oczach.

mp

Maj, Wójcik, Koza, Beda, Szulowski, Mrowiec, Siewierski najszybsi

W minioną sobotę odbył się drugi wyścig w ramach XXXI Otwartego Grand Prix Puław w kolarstwie MTB.

Zawody rozgrywane były na trudnej technicznie trasie, zwłaszcza w „dorosłych" grupach wiekowych. - Dzięki temu byliśmy świadkami bardzo ciekawej rywalizacji i ambitnej postawy praktycznie wszystkich zawodników - mówi Zbigniew Chojnacki, jeden z organizatorów rywalizacji.

Ostatecznie w poszczególnych grupach triumfowali: Natalia Maj (dziewczęta), Wójcik Wiktoria (kobiety), Koza Krzysztof (do 10 lat), Beda Franciszek (11-13 lat), Szulowski Michał (14-15 lat), Mrowiec Karol (16-35 lat), Siewierski Tomasz (36 lat i starsi).

Impreza odbywa się przy wsparciu z budżetu miasta Puławy.

PUL

Bierz rower i do boju

Kolejny wyścig odbędzie się 14 września, jak zwykle na terenach leśnych za hospicjum i Szkołą Podstawową nr 6 w Puławach (parking przy szkole). Grupy męskie powyżej 14 lat wystartują o godz. 9:30, a pozostałe grupy nie wcześniej niż o godz. 11.00.

WYNIKI KOŃCOWE
DZIEWCZĘTA DO 10 LAT
1. Natalia Maj (Smugi)
KOBIETY
1. Wiktoria Wójcik (Lublin), 2. Julia Wójcik (Lublin), 3. Nikola Nowaczek (Puławy).
CHŁOPCY DO 10 LAT
1. Krzysztof Koza (Puławy), 2. Marcel Michalski (Puławy), 3. Jan Sztembis (Jastków), 4. Mikołaj Beda (Puławy), 5. Adam Wenerski (Klikawa).
CHŁOPCY 11-13 LAT
1. Franciszek Beda (Mostostal Puławy), 2. Dawid Biały (Biłgoraj), 3. Przemysław Maj (Smugi), 4. Bartłomiej Beda (Mostostal Puławy), 5. Leon Sztembis (Jastków), 6. Maciej Gawron (Jastków).
CHŁOPCY 14-15 LAT
1. Michał Szulowski (Janowiec)
MĘŻCZYŹNI 16-35 LAT
1, Kacper Mrowiec (Puławelo Puławy), 2. Kamil Borowski (GKK Peleton Okszów), 3. Pawel Żydek (Lublin), 4. Sebastian Gawron (Jastków), 5. Maciej Opolski (Lublin).
MĘŻCZYŹNI 36 LAT i STARSI
1. Tomasz Siewierski (Lublin), 2. Wojciech Wójtowicz (Energa Kozienice), 3. Marek Kulik (Puławelo Puławy), 4. Przemysław Koza (Puławelo Puławy), 5. Krzysztof Ciupa (Młynki), 5. Gerard Modecki (Lublin), 7. Marek Gawron (Jastków), 8. Andrzej Lackowski (Lublin), 9. Janusz Sulowski (BC Janów Lubelski), 10. Marek Lipa (Lublin), 11. Grzegorz Rumik (BC Janów Lubelski), 12. Marcin Biały (Dratów).

mp

eprasa.pl 727a47e7a7

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Nie wszystkie oświadczenia majątkowe opublikowane zostały w Biuletynie Informacji Publicznej

Opolscy radni pokazali swoje majątki. Który najbogatszy?

Zgodnie z prawem radni w ciągu 30 dni od zaprzysiężenia zobowiązani są do złożenia oświadczeń majątkowych. „Spowiadają" się w nich m.in. z posiadanych oszczędności, nieruchomości, udziałów i akcji w spółkach handlowych, dochodów, jakie osiągają z tytułu zatrudnienia lub innej działalności zarobkowej, mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys.zł, kredytów i pożyczek. Rada Miejska w Opolu Lubelskim nowej kadencji jest mocno odświeżona. Z naszej czternastki tylko połowa radnych zdobyła mandat po raz kolejny. Na tej liście widniał także Radosław Śpiewak, który mandat otrzymał, ale wybrał pracę na stanowisku zastępcy burmistrza Opola Lubelskiego. Osoba na jego miejsce wybrana zostanie w wyborach uzupełniających, jakie przeprowadzone zostaną w niedzielę, 15 września.Z pozostałej czternastki oświadczenia dwóch radnych - Radosława Grabowskiego i Romualda Śliwy - nie zostały opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej. Chociaż radny Śliwa w lutym złożył oświadczenie na dwa miesiące przed upływem minionej kadencji (2018 - 2024). Nas interesują jednak te najnowsze, składane w ciągu miesiąca od ślubowania, obejmujące okres od 1 stycznia do 2 maja bieżącego roku. A wynika z nich, że radni z Opola Lubelskiego należą raczej do oszczędnych. Tylko Monika Odymała i Agnieszka Morek nie wykazały żadnych środków na tzw. „czarną godzinę". Pozostałym udało się coś odłożyć. Tu w czołówce znalazł się Józef Czyżewski z kwotą ponad 307 tys.zł, Waldemar Gogół, który ma na koncie 285,5 tys.zł i 428 euro oraz Radosław Jurak z ponad 286,5 tys.zł oszczędności.

Jak się okazuje, w najdroższych domach - za ok. 400 i 500 tys.zł - mieszkają Radosław Jurak (200 mkw) i Katarzyna Woś (140 mkw).

Agnieszka Gołębiowska

Imię i nazwisko, wiek, stanowisko	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i mienie o wartości powyżej 10 tys.zł
Waldemar Gogół, 51 lat, do 16 kwietnia br. zastępca burmistrza Opola Lubelskiego	**1.652 zł** - dochód z gospodarstwa, **75.000 zł** - wynagrodzenie zastępcy burmistrza	oszczędności: **285.500 zł**, **427,86 euro**, **161,476** - obligacje skarbowe, **1126** akcji PKO BP S.A.; zobowiązania: -	dom 120 mkw - **62 tys.zł** (współwłasność w 1/6), gospodarstwo rolne 1,28 ha - **10 tys.zł** (udział w 1/3), las 0,26 ha - **3 tys.zł** (1/3 udziału, współwłasność)	**Dodge Yourney** - 2015 r.
Marcin Stempin, 50 lat, doradca w Lubelskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Końskowoli	**3.757 zł** - dochód z gospodarstwa, **21.974 zł** - wynagrodzenie, ok. **7440 zł** - dieta radnego	oszczędności: **145.491 zł**; zobowiązania: -	dom 66 mkw - **100 tys.zł** (własność), gospodarstwo rolne 8,45 ha (grunt rolny i las) - **370 tys.zł**, nieruchomość gruntowa o pow. 0,2479 ha - ok. **200 tys.zł** (własność)	**Renault Clio** - 2012 r., **Massey Fergusson 135** - 1966 r.,
Katarzyna Iwona Woś, 46 lat, księgowa w Centrum Usług Wspólnych w Opolu Lubelskim	**18.488 zł** - wynagrodzenie, **6.000 zł** - dieta radnej	oszczędności: **36.300 zł** (mwm); zobowiązania: **150 tys.zł** - kredyt na budowę domu	dom 140 mkw - **500 tys.zł** (współwłasność), dom 190 mkw - **200 tys.zł** (1/2 udziału, współwłasność)	**Kia Sportage** - 2006 r., **Opel Tigra** - 2006 r.
Marcin Tomasz Buczek, 48 lat, prowadzi działalność rolniczą	**6.514** - dieta z tytułu pełnienia funkcji społecznych (dieta i inkaso), **8.000 zł** - dochód z prowadzenia pasieki	oszczędności: **89 tys.zł**, **2500 USD**; zobowiązania: -	dom 166 mkw na działce o pow. 0,32 ha - ok. **650 tys.zł** (mwm), 1/6 udziału w nieruchomośc gruntowej o pow. 1,19 ha (budynek mieszkalny 80 mkw, budynki zwolnione 40 mkw) - **80 tys.zł** (współwłasność, majątek odrębny)	**Toyota RAV 4** - 2019 r., **Peugeot Partner** - 2018 r., traktorek **John Deere X370** - 2018 r., ciągnik **Ursus 3512** - 1996 r.
Józef Andrzej Czyżewski, 49 lat, zastępca kierownika Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Opolu Lubelskim	**40.314 zł** - wynagrodzenie	oszczędności: **307.207 zł**, **901** akcji Krajowej Spółki Cukrowej S.A. (udział w 3/16, współwłasność); zobowiązania: -	dom 180 mkw - **280 tys.zł** (współwłasność, udział w 3/16) na działce o pow. 0,27 ha - **80 tys.zł** (udział w 3/16, współwłasność), działka rolna 0,16 ha - **5 tys.zł** (własność), las 0,79 ha - **20 tys.zł** (udział w 1/2, współwłasność)	nie dotyczy
Krzysztof Grabowski	-	-	-	-
Monika Aniela Odymała, 43 lata, rolnik	**1.340 zł** - dochód z gospodarstwa	oszczędności: -; zobowiązania: -	gospodarstwo rolne 2,40 ha - **20 tys.zł** (własność)	nie dotyczy
Małgorzata Elżbieta Sadurska, 56 lat, nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 1 im. K. Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim	**9.346 zł** - dochód z gospodarstwa, **31.946 zł** - wynagrodzenie, **3.954 zł** - dopłaty z ARiMR	oszczędności: **25.281 zł**; zobowiązania: **52.490 zł** - pozostała do spłaty kwota kredytu	dom 160 mkw - **200 tys.zł** (mwm), gospodarstwo rolne 3,08 ha - **162.226 zł** (własność)	**Seat Alhambra** - 2005 r., **Kia Sportage Bifuel** - 2008 r. (mwm)
Romuald Jan Śliwa, 56 lat, Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne	-	-	-	-
Agnieszka Morek, 47 lat, kierownik Wydziału ds. Realizacji Świadczeń w Centrum Usług Społecznych w Opolu Lubelskim	**31.770 zł** - wynagrodzenie	oszczędności: -; zobowiązania: -	nie dotyczy	**Mazda 2** - 2006 r., **BMW 346** - 2001 r.
Waldemar Bryś, 63 lata	**7.200 zł** - dieta radnego, **600 zł** - dieta sołtysa, **8.684 zł** - renta, **11.260 zł** - emerytura żony, **465 zł** - inkaso sołtysa	oszczędności: **34 tys.zł** (mwm); zobowiązania: -	dom 96 mkw - **300 tys.zł** (dożywotnia osobista służebność)	**Renault Kangoo** - 2008 r.
Paweł Kalinowski, 51 lat, pomoc administracyjna w Urzędzie Miasta w Józefowie nad Wisłą	**16.872 zł** - wynagrodzenie	oszczędności: **11.936 zł** - PKO BP ROR, **19.888 zł** - Pierwsze Konto Oszczędnościowe, **2694 zł** - PKO Konto Dziecka, **34.286 zł** - Lokata Autolokacja III, **8 tys.zł** - Lokata Mobilna, **46.045 zł** - PKO Obligacje Skarbowe Krótkoterminowe, **10.789 zł** - **108 sztuk** Obligacji Skarbowych; zobowiązania: -	mieszkanie 61,51 mkw - **300 tys.zł** (współwłasność)	**Toyota Corolla** - 2005 r.
Małgorzata Strzelecka, 45 lat, pracuje w gospodarstwie rolnym	**75.000 zł** - dochód z gospodarstwa, **9.000 zł** - dieta radnej	oszczędności: **180 tys.zł**, **3476 euro**; zobowiązania: -	dom 240 mkw - **300 tys.zł** (2/3 udziału), gospodarstwo sadownicze 6,51 ha - **250 tys.zł** (2/3 udziału), dzierżawa 6,51 ha (1/4 udziału)	**Hyundai i40** - 2012 r., ciągnik rolniczy **TYM 503** - 2017 r., ciągnik rolniczy **Renualt 651** - 1986 r. (własność)
Radosław Jurak, 40 lat, Kabakko Gruppe Sp.z o.o.	**1686.00 zł** - **337.20 zł** - wynagrodzenie, **16.476 zł** - zatrudnienie (kwoty i ich opisy nieczytelne)	oszczędności: **286.649 zł** (mwm); zobowiązania: **100 tys.zł** i **40 tys.zł** - kredyty	dom 200 mkw - **400 tys.zł** (własność), gospodarstwo sadownicze 11,43 ha - **500 tys.zł** (własność)	opryskiwacz **Agrola**, **Hyundai Tucson** - 2021 r., ciągnik **Ursus C-328**, **Hyundai Kona** - 2022 r., **Citroen Jumper** - 2007 r., ciągnik **Kubota** - 2016 r., **Massey Fergusson** - 2000 r. (mwm)

Fot.Agnieszka Ciekot

Fot.Agnieszka Ciekot

Fot.Agnieszka Ciekot

Fot.Magdalena Czamota

OPO

eprasa.pl 727a47e7a7

Rozwijali ekologiczne nawyki

Jak prawidłowo segregować śmieci? Jak można ponownie wykorzystać teoretycznie „niepotrzebne" materiały? To był jeden z tematów ekologicznego pikniku w Nałęczowie.

Podczas wydarzenia nie brakowało ruchowych, ale o tematyce ekologicznej gier i zabaw dla najmłodszych

Jak prawidłowo segregować śmieci? Na to pytanie odpowiedzieli zaproszeni na piknik eksperci

W niedzielę, 11 sierpnia na nałęczowskiej Polanie Lepionki odbył się ekologiczny piknik, którego tematem przewodnim były nasze ekoNawyki.

To był dzień pełen twórczych zabaw i aktywności na świeżym powietrzu, ale jednym z ważniejszych punktów wydarzenia była rozmowa o... śmieciach. A jest to jedno z edukacyjnych wyzwań wielu spośród nas...

- Segregacja śmieci pomaga zadbać o ponowne wykorzystanie surowców, ale bywa, że stojąc nad kolorowymi pojemnikami, zastanawiamy się, co gdzie powinno trafić - mówią organizatorzy Pikniku.

Ale te rozterki uczestników spotkania rozwiali zaproszeni eksperci. Zwłaszcza, że pojawiło się kilka pytań na ten temat. A dotyczyły one m.in. oznaczeń, jakie zdaniem wielu powinny być wyeksponowane na produktach dostępnych w Polsce. Dokładnie chodzi o to, żeby ich użytkownicy mieli jasność, do którego pojemnika wyrzucić opakowanie po danym produkcie.

Gdzie wrzucić np. grubszą tekturę?

- Do zmieszanych! - odezwał się ktoś z uczestników spotkania, dodając, że za granicą, m.in. we Włoszech, na opakowaniach produktów znajdują się informacje, do którego pojemnika należy je wyrzucić.

> „Segregacja śmieci pomaga zadbać o ponowne wykorzystanie surowców ale bywa, że stojąc nad kolorowymi pojemnikami, zastanawiamy się co gdzie powinno trafić"...

Spotkanie odbyło się dzięki projektowi "TworzyMY klimat - od warsztatów integracyjnych do ekoNawyków w naszym miejscu na ziemi".

Projekt został objęty umową dotacji w ramach inicjatywy Aktywne Lubelskie Lokalnie nadzorowanej przez Fundację Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej, „Stowarzyszenie „Czajnia" Centrum Wolontariatu w Lublinie i Związek Stowarzyszeń Forum Lubelskich Organizacji Pozarządowych oraz jest sfinansowany przez Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Funduszu Inicjatyw Obywatelskich na lata 2021-2030.

- Ja bym to wrzuciła do papieru - stwierdziła z kolei ekspertka, pokazując papierowy kubek po kawie.

Jak się okazuje, nie do końca wiemy, jak prawidłowo segregować odpady, więc takie wydarzenia nadal są potrzebne.

Agnieszka Gołębiowska

Podczas pikniku można było obejrzeć anioły, które powstały w trakcie warsztatów z rzeźby w tkaninie. Uczestniczki wykorzystały do ich przygotowania materiały, którym dały „drugie życie"

Analizują funkcjonowanie systemu gospodarowania odpadami komunalnymi

Kazimierz Dolny: Czy na pewno złożyłeś prawidłową deklarację? Urzędnicy analizują.

- Już po wstępnych sprawdzeniach daje się zauważyć istnienie rozbieżności pomiędzy liczbą mieszkańców danej posesji wykazywanych w składanych deklaracjach o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w porównaniu do liczby mieszkańców tej samej posesji (tj. pod tym samym adresem) wykazywanych w innych składanych zgłoszeniach, tj. zgłoszeniach do ewidencji zbiorników bezodpływowych (szamb) oraz przydomowych oczyszczalni ścieków - przekazują urzędnicy z Kazimierza Dolnego.

W związku z tym przypuszczają, że niektóre ze złożonych deklaracji są niezgodne ze stanem faktycznym. A to dlatego, że nie są w nich ujęte rzeczywiste liczby osób, które daną nieruchomość zamieszkują.

Urząd Gminy Kazimierz Dolny - zgodnie z przepisami - weryfikuje podane przez mieszkańców informacje na podstawie m.in. danych gromadzonych w ewidencjach ludności, zbiorników bezodpływowych czy w formie wywiadu środowiskowego. Urzędnicy mogą sprawdzić zgodność deklaracji z danymi o wysokości opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi ze stanem faktycznym, ale także z liczbą osób, które daną posesję zamieszkują.

- W przypadku powzięcia uzasadnionych wątpliwości co do zadeklarowanych danych osoby je składające (właściciele, współwłaściciele, użytkownicy nieruchomości zamieszkałych) będą wzywani do udzielenia wyjaśnień oraz do złożenia nowej deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi - przestrzegają urzędnicy.

Stąd apel do właścicieli nieruchomości na terenie gminy Kazimierz Dolny - jeżeli deklaracje przez nich złożone zawierają różnice w stosunku do stanu faktycznego, powinni oni jak najszybciej dokonać zmian w deklaracjach o wysokości opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. W innym wypadku może w tej sprawie zapaść decyzja administracyjna skutkująca powstaniem zaległości w opłatach, a także naliczanie odsetek.

Działania te wynikają przede wszystkim z przepisów prawa, ale również z dbałości o uszczelnienie systemu gospodarowania odpadami komunalnymi oraz jakości usług dotyczących wywozu śmieci i kosztów ich realizacji.

- Rzetelne dane wykazywane w deklaracjach i terminowe wpłacanie zobowiązań za gospodarowanie odpadami komunalnymi przyczynią się do utrzymania obowiązujących stawek opłat za wywóz nieczystości dla mieszkańców - dodają urzędnicy.

Agnieszka Gołębiowska

Pamiętacie o przycinaniu drzew i krzewów?

GM. JANOWIEC/ GM. NAŁĘCZÓW: Powiatowy Zarząd Dróg w Puławach przypomina o należytej pielęgnacji drzew i krzewów, jakie rosną na działkach, które sąsiadują z pasem drogowym dróg powiatowych - zwłaszcza w terenach zabudowanych.

Nieprzycięte konary czy krzewy często ograniczają kierowcom widoczność, przyczyniając się do pogorszenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Niemniej ważne jest dbanie o drożność przepustów znajdujących się pod wjazdami na posesje. - Często zdarzają się sytuacje, kiedy konieczne staje się usunięcie namułów z drogi i rowu przydrożnego, aby usprawnić spływ wody, wówczas niedrożność przepustów pod wjazdami czyni te roboty bezsensownymi, ponieważ spływające wody są blokowane przez namuły zalegające w przepustach zjazdów - czytamy w piśmie do burmistrzów i wójtów gmin przygotowanym przez PZD w Puławach.

Również drogi gminne, wewnętrzne i prywatne o nawierzchni gruntowej powinny zostać zabezpieczone przed spływaniem z nich namułów i innych sypkich materiałów na drogi powiatowe - ma to wpływ nie tylko na estetykę otoczenia, ale przede wszystkim na bezpieczeństwo użytkowników dróg.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl 727a47e7a7

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Straty wstępnie oszacowane zostały na około 100 tys.zł

Wybuch gazu w Niedźwiadzie. Poparzona 87-latka

Popękane ściany, poderwany strop. Siła wybuchu była tak duża, że uszkodzona została sama konstrukcja budynku.

W poniedziałek (5 sierpnia) Niedźwiadzie Dużej doszło do wybuchu. W jednym z domów wybuchła butla, do której podłączona była kuchenka.

87-letnia kobieta próbowała użytkować ją.

- W wyniku nieszczelności butli doszło do zapłonu gazu i jego wybuchu, a następnie częściowego pożaru domu – informuje st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

- De facto budynek się nie zapalił i jako takiego pożaru nie było, bo nie doszło do trwałego zapłonu. W środku spaliła się kanapa – zaznacza dyżurny ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Fot.Policja

W wyniku wybuchu gazu uszkodzone zostały wszystkie okna i drzwi. Uszkodzona została również konstrukcja budynku. Popękały ściany i poderwany został lekko strop

Na ratunek pośpieszyły trzy zastępy z dwunastoma strażakami. Wezwana została karetka i śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Akcja trwała półtorej godziny. Strażacy odłączyli prąd, wynieśli butlę z budynku. Sprawdzili też, czy w środku nie ulatniają się inne gazy.

Straty wstępnie oszacowane zostały na około 100 tys.zł.

- W wyniku wybuchu uszkodzone zostały wszystkie okna, wyleciały futryny. Drzwi również. Uszkodzona została też konstrukcja budynku. Popękały ściany i poderwany został lekko strop – podają strażacy.

Ranna została zamieszkująca dom 87-latka. Kobieta trafiła do szpitala. Ma poparzone ręce i nogę.

st.asp. Katarzyna Bigos, *rzecznik KPP w Opolu Lubelskim*

- Ustalamy, w jaki sposób doszło do tego zdarzenia i co było jego bezpośrednią przyczyną

- O własnych siłach wyszła z domu i powiadomiła rodzinę mieszkającą na tej samej posesji o zdarzeniu – mówi Bigos.

Budynek z uwagi na uszkodzenia w konstrukcji został zabezpieczony. Nie można do niego wchodzić. O zdarzeniu straż powiadomiła Powiatowy Inspektorat Budowlany w Opolu Lubelskim w celu sprawdzenia, czy nadaje się do dalszego użytkowania.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Policyjne „łowy”. 57 kierowców zatrzymanych

Wszyscy jechali za szybko, niż na to pozwalały przepisy drogowe.

Kolejna policyjna akcja „Prędkość” za nami. Przeprowadzona została w poniedziałek na drogach powiatu opolskiego. Ale nie tylko. Akcja miała ogólnopolski zasięg.

- Nasze działania skierowane były szczególnie na profilaktykę ruchu drogowego w odniesieniu do respektowania przepisów o dozwolonej prędkości – mówi st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Przez cały dzień policjanci sprawdzali, czy kierowcy przestrzegają przepisów dotyczących ograniczeń prędkości. Tych, którzy tego nie robili – zatrzymywali.

Zdarzały się przypadki, jak ten ze Skokowa, że kierujący oplem stracił prawo jazdy. 52-latek z gminy Urzędów pędził w obszarze zabudowanym z prędkością 101 km/h.

Kolejnych 56 skontrolowanych kierowców też jechało za szybko. Jedni wrócili do domów z pouczeniami, inni z mandatami.

- Policjanci nałożyli 47 mandatów karnych, zastosowali 12 pouczeń – przyznaje Bigos.

(ach)

W internacie w Kluczkowicach praca wre

Prace związane z przebudową internatu są już na półmetku. W styczniu ma tu rozpocząć działalność Branżowe Centrum Umiejętności.

Okres wakacyjny jak najbardziej sprzyja robotom. Należący do Zespołu Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim internat zamienił się w wielki plac budowy.

- Stan zaawansowania prac wynosi około 50 procent – podaje Marek Wójcik, etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim.

Internat jest przebudowywany, rozbudowywany i remontowany. Dotyczy to tzw. zimnego skrzydła. Inwestycję realizuje powiat opolski. Pochłonie ona 9,5 mln zł.

Wymieniony został już dach, wykonana izolacja fundamentów, wymieniane są też okna i drzwi. Zamontowana została winda i wiatrołap. Aktualnie trwają prace związane z dociepleniem elewacji oraz wymianą instalacji. Kładzione są tynki i posadzki, a także wykonywane ścianki działowe wewnątrz.

Aktualnie trwają prace związane z dociepleniem elewacji oraz wymianą instalacji. Kładzione są tynki i posadzki, a także wykonywane ścianki działowe wewnątrz

- Na poziomie parteru powstaną pomieszczenia konferencyjne, biurowe i dydaktyczne. Na piętrze zaplanowano część noclegową składającą się z 16 pokoi mieszkalnych – zapowiada.

Jak będzie prezentował się internat po przebudowie, zobaczymy pod koniec grudnia. Do tego czasu zakończyć mają się wszystkie roboty budowlane.

A od stycznia w budynku internatu działać zacznie Branżowe Centrum Umiejętności. Uczyć będą się tu przyszli ogrodnicy, m.in. rolnictwa ekologicznego, zakładania i prowadzenia plantacji winorośli oraz nowoczesnej produkcji ogrodniczej w szklarniach i pod osłonami, jak również hortiterapii. Pierwsze zajęcia ruszyć mają w styczniu.

Niebawem w Kluczkowicach w samym zespole pałacowo-parkowym pojawią się kolejne dwie ekipy brukarsko-budowlane. Zadanie, jakie będą miały do wykonania, to rewitalizacja tego terenu. W pałacu poprawione zostaną tynki i tarasy. Kapitalny remont przejdzie również budynek dawnej powozowni. Wyboiste drogi i ścieżki też mają zmienić swój wygląd.

Urzędnicy starosty rozstrzygają już przetarg. Podzielony był na dwie części. Wykonaniem alei parkowych i miejsc postojowych zainteresowane są cztery firm. Najkorzystniejszą cenowo ofertę złożyło Eko-Drogpol z Urzędowa (1,86 mln zł). Natomiast wykonaniem prac w pałacu i powozowni zainteresowane są dwie firmy. Najniższą cenę wystawiła firma Dąbrowski z Annopola (3,06 mln zł).

Agnieszka Ciekot - Hunek

Szykują się do budowy przydomowych oczyszczalni

W sumie powstać ma ich ponad pół tysiąca. Urząd Gminy w Wilkowie rozstrzyga przetarg na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków.

Planowana jest budowa 522 oczyszczalni w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Wszystkie powstać mają na prywatnych posesjach mieszkańców. Pięć firm przystąpiło do przetargu. Najtańsza była oferta Ekofirmy z Ostrowca Świętokrzyskiego - za ponad 1,17 mln zł.

(ach)

OPO

eprasa.pl 727a47e7a7

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl

Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

Rozmowa z Pawłem Karczmarczykiem, burmistrzem Poniatowej

Doceńmy całoroczny trud pracy rolników, okazując wdzięczność i poszanowanie dla tradycji

NASZ PARTRONAT

W czwartek Dożynki Gminne.

- Serdecznie zapraszam wszystkich rolników, mieszkańców powiatu oraz czytelników Wspólnoty Opolskiej do wspólnego świętowania Dożynek Gminy Poniatowa 2024, które odbędą się 15 sierpnia na terenie boiska przy Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Kowali Drugiej. Doceniając całoroczny trud pracy rolników, okazując wdzięczność i poszanowanie dla tradycji, swoją obecnością podziękujemy wspólnie za tegoroczne zbiory oraz za to, że nie zabraknie „chleba" na naszych stołach. Dożynki w naszej gminie są nie tylko okazją do wspólnego świętowania, ale również bardzo ważnym wydarzeniem kulturalnym i społecznym, które podkreśla znaczenie rolnictwa w naszym życiu. Poprzez organizację tego wydarzenia pragniemy nie tylko wyrazić wdzięczność rolnikom, ale także zachować od zapomnienia i promować lokalne tradycje i kulturę.

Kraczewice rok temu ustawiły poprzeczkę bardzo wysoko, jeśli chodzi o organizację Dożynek. Czego należy się spodziewać w tym roku?

- Tegoroczne Dożynki w naszej gminie, w podobnej formie, jak w ubiegłym roku, łączą dwa sołectwa, tym razem Kowalę Pierwszą i Kowalę Drugą. Jestem przekonany, że poziom uroczystości będzie utrzymany, a to dzięki współpracy dwóch sołtysów Kowali Pierwszej i Drugiej, Rad Sołeckich, KGW z Kowali Pierwszej, Stowarzyszenia Podkowa, LKS Draco Kowala, Kółka Rolniczego w Kowali Drugiej, Centrum Kultury Promocji i Turystyki, Urzędu Miejskiego, Ośrodka Sportu i Rekreacji. Wszystkim nam zależy na doskonałej organizacji tego wydarzenia. Dożynki rozpoczną się o godz. 11.50 tradycyjnym korowodem wieńcowym, w którym będą uczestniczyć rolnicy, mieszkańcy oraz zaproszeni goście. Następnie, o godz. 12, zostanie odprawiona msza święta polowa, podczas której pomodlimy się w intencji rolników oraz podziękujemy za plony.

O godz. 13 nastąpi oficjalne otwarcie, podczas którego będzie miało miejsce przekazanie i dzielenie się chlebem - symbolem urodzaju i dobrobytu. Rozpoczęcie części artystycznej planowane jest na godz. 13.30.

Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej

Kim są tegoroczni starostowie dożynkowi?

- Starostami dożynek zostali Aldona Szwed i Artur Bednarczyk. Pani Aldona Szwed jest osobą, która od wielu lat aktywnie działa w Kole Gospodyń Wiejskich w Kowali Pierwszej, a także od tego roku pełni funkcję sołtysa Kowali Pierwszej. Starostą został pan Artur Bednarczyk – sołtys Kowali Drugiej i naczelnik OSP. Jak widać, wybrani starostowie są osobami cieszącymi się szacunkiem wśród lokalnej społeczności. Pełnienie funkcji starostów jest dużym wyróżnieniem, doceniam trud wkładany każdego dnia w pracę, który przekłada się na zaspokojenie potrzeb mieszkańców.

Trudno sobie wyobrazić dożynki bez wieńców dożynkowych. Jakie nagrody czekają na zwycięzców konkursu na najpiękniejszy wieniec?

- Spodziewamy się około 10 wieńców dożynkowych. Zgłoszenia do konkursu na „Najpiękniejszy wieniec dożynkowy" wciąż spływają. Korzystając z okazji, zachęcam do udziału sołectwa, koła gospodyń wiejskich oraz organizacje pozarządowe z terenu gminy Poniatowa. Na laureatów czekają atrakcyjne nagrody finansowe: za zajęcie I miejsca – nagroda w wysokości 2000 zł, za zajęcie II miejsca - nagroda 1500 zł, za III miejsce – nagroda 1000 zł. Wyróżnienia to nagroda finansowa w wysokości 500 zł.

Co jeszcze przygotowaliście?

- W związku z tym, że tego dnia obchodzimy też Święto Wojska Polskiego, odbędzie się pokaz sprzętu wojskowego, to prawdziwa gratka dla fanów militariów i niepowtarzalna okazja do obejrzenia z bliska wyposażenia polskiej armii. Przygotowaliśmy także atrakcje dla najmłodszych, powstanie bezpłatna strefa zabaw z animacjami i dmuchańcami dla dzieci. Nie zabraknie pysznych ciast, chlebów wiejskich i innych tradycyjnych potraw, a to wszystko dzięki paniom z Kół Gospodyń Wiejskich z terenu całej gminy, które wystawią się ze swoimi stoiskami pełnymi smakołyków i niepowtarzalnych wyrobów kulinarnych.

W ramach wydarzenia przeprowadzone zostaną cztery konkursy: „Na tradycyjny wieniec dożynkowy", „Na chleb staropolski korowaj w tradycji Lubelszczyzny", „Deser muśnięty Herbapolem" (konkurs organizowany we współpracy z Herbapol Lublin S.A.) oraz na „Najpiękniejszą dożynkową dekorację posesji", konkursy będą oceniane przez specjalnie powołane komisje, a zwycięzcy otrzymają atrakcyjne nagrody. Uroczystości zakończy wspólna zabawa taneczna pod gwiazdami, która potrwa do późnych godzin wieczornych. Jak może Pani zauważyć, pojawiły się nowe konkursy i nowe zespoły, ale charakter imprezy od lat pozostaje ten sam.

Kto w tym roku będzie gwiazdą?

- Zapowiada się rozśpiewany i roztańczony wieczór, miejmy nadzieję przy sprzyjającej nam pogodzie. W ramach obchodów święta plonów publiczność bawić się będzie przy przebojach zespołu Extazy, a zwieńczeniem tego dnia będzie zabawa taneczna pod gwiazdami z DJ Efendi.

Rozmawiała: Agnieszka Ciekot - Hunek

Chodel wraca do Związku Gmin Lubelszczyzny

Stało się to po dwunastoletniej przerwie. Pod koniec czerwca zapadła decyzja o ponownym przystąpieniu gminy Chodel do stowarzyszenia skupiającego lubelskie samorządy. Rada Gminy podjęła uchwałę w tej sprawie.

Obecnie Związek Gmin Lubelszczyzny zrzesza 85 gmin, w tym trzy z terenu powiatu opolskiego – Karczmiska, Łaziska i Józefów nad Wisłą.

Podstawowym celem jego działania jest konsolidacja gmin członkowskich, artykułowanie interesów i potrzeb gmin i przedstawianie ich administracji rządowej, wojewódzkiej, instytucjom centralnym. Związek zajmuje również stanowiska w różnych sprawach publicznych oraz wspomaga samorządy w realizacji ich zadań, własnych i zleconych.

- O korzyściach przynależności do Związku przekonałam się, będąc pracownikiem administracji gminnej. Związek często udzielał mi wsparcia w zakresie informacji, składał monity w konkretnych a problematycznych sprawach, w tym związanych z funduszami zewnętrznymi – mówi Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel.

Jednocześnie przypomina, że gmina Chodel była jedną z gmin założycielskich Związku Gmin Lubelszczyzny, który powstał w 1995 roku.

Członkostwo w związku wiąże się z opłatami. Roczna składka, jaką będzie musiała uiścić gmina Chodel, wyniesie, jak podaje wójt, 3148 zł.

ACH

Postaraj się o bon energetyczny

Masz na to czas do końca września br. Ośrodki Pomocy Społecznej w Chodlu i Józefowie nad Wisłą przyjmują już wnioski o wypłatę bonów energetycznych. Jest to nowe, jednorazowe świadczenie pieniężne, o które mogą ubiegać się nasi mieszkańcy.

Jego wysokość uzależniona jest od liczby domowników, wysokości dochodów, jak również rodzaju ogrzewania. Kluczowe jest kryterium dochodowe. Na bon energetyczny może załapać się gospodarstwo domowe, którego dochody w 2023 r. nie przekroczyły 2500 zł – dotyczy to gospodarstw jednoosobowych albo 1700 zł na osobę - w gospodarstwie wieloosobowym. Co ważne, do obliczenia dochodu nie uwzględnia się trzynastej i czternastej emerytury. Dofinansowanie do prądu może wynieść od 300 do 1200 zł.

(ach)

Dwa bloki idą do liftingu

Aktualnie poszukiwana jest firma, która wykona prace konserwatorskie i roboty budowlane na budynkach dwóch bloków znajdujących się przy ulicy Fabrycznej w Poniatowej. Chodzi o bloki zlokalizowane pod numerami 16 A i 16 B, za Zespołem Szkół. Oba objęte są pieczą konserwatora zabytków.

W pierwszym bloku (16 A) przewidziane jest ocieplenie stropu nad górną kondygnacją mieszkalną, naprawa dachu oraz wymiana obróbek blacharskich. W drugim (16 B) wykonanie izolacji cieplnej oraz zabezpieczenie okienek na poddaszu. Wyczyszczona zostanie też elewacja obu budynków.

Wykonawca prac wybierany jest w drodze zapytania ofertowego. Firmy mogą składać oferty do 19 sierpnia.

(ach)

eprasa.pl 727a47e7a7

Nasza akcja „Prymusi”

Ostatnia czterdziestka prymusów z naszych podstawówek

Piątki i szóstki to dla nich codzienność. Matematyka nie skrywa żadnych tajemnic, a czytanie lektur to sama przyjemność... Poznajcie kolejnych najlepszych uczniów z naszego powiatu.

Kończymy naszą akcję „Prymusi”. Dziś przedstawiamy ostatnich najzdolniejszych uczniów, którzy w minionym roku szkolnym uzyskali najlepsze wyniki w nauce. Prawdziwy wysyp prymusów miała w minionym roku szkolnym Szkoła Podstawowa w Ratoszynie Drugim. Do najlepszych uczniów trafiło aż 15 świadectw z wyróżnieniem. Niewiele miej, bo 13 świadectw z paskiem, otrzymali też uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Boiskach. W Szkole Podstawowej w Kamieniu siódemka uczniów może pochwalić się średnią na poziomie minimum 4.75, w Chruślankach Józefowskich - piątka i dwójka uczniów z podstawówki w Chruślinie. Jak widać, nauka przychodzi im łatwo, a piątki i szóstki w dzienniku to norma, aż 27 uczniów z naszej czterdziestki miało średnią powyżej 5.0! Została jeszcze chwila na wakacyjną regenerację i relaks przed powrotem do szkolnych ławek. Odpoczywajcie, żeby w nowym roku szkolnym z równie dużym zapałem zabrać się do nauki! W tym roku szkolny dzwonek usłyszą dopiero 2 września. Na nowy rok szkolny życzymy równie wielu sukcesów, ciekawych lekcji i satysfakcji z nauki!

Agnieszka Gołębiowska

Szkoła Podstawowa w Boiskach:

Lena Wójcicka, kl. VI, średnia 5,42

Julia Mianowana, kl. V, średnia 5,33

Julia Serafin, kl. IV, średnia 5,27

Kacper Komorowski, kl. VIII, średnia 5,11

Julia Knieja, kl. VII, średnia 5,21

Karol Łuszczak, kl. IV, średnia 5,09

Michał Boczek, kl. V, średnia 5,08

Michał Węgrzyn, kl. VI, średnia 5,08

Dominika Niedźwiedzka, kl. VII, średnia 5,00

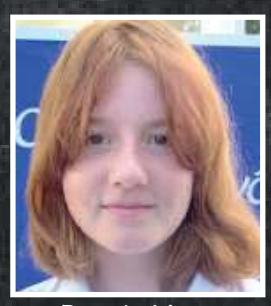
Danuta Uzar, kl. V, średnia 4,92

Natalia Uzar, kl. VIII, średnia 4,89

Mikołaj Knieja, kl. VII, średnia 4,86

Mikołaj Kijowski, kl. IV, średnia 4,82

Prymusi ze Szkoły Podstawowej w Kamieniu

Dagmara Smyrgała kl. IV, średnia 5,45

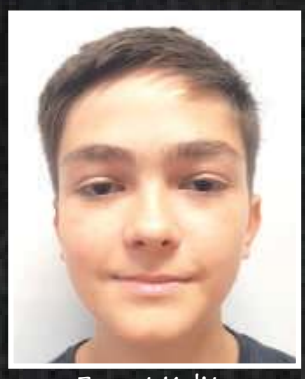
Ernest Kalita kl. VII, średnia 5,36

Adrian Grzebiński kl. IV, średnia 5,09

Bartłomiej Wawer kl. VI, średnia 5,00

Maja Witczak kl. VII, średnia 4,79

Albert Bajon kl. VII, średnia 4,79

Lena Jurak kl. V, średnia 4,75

Szkoła Podstawowa w Ratoszynie Drugim

Gabriela Wiertel, kl. IV, średnia: 5,18

Gabriela Czerniak, kl. IV, średnia: 5,09

Wiktoria Podgajna, kl. IV, średnia: 5,17

Dominik Chęć, kl. V, średnia: 5,08

Maciej Podgajny, kl. V, średnia: 4,92

Julia Koziarska, kl. V, średnia: 4,83

Lena Kowalewska, kl. IV, średnia: 4,75

Marcin Mazurkiewicz, kl. VI, średnia: 5,58

Błażej Czajka, kl. VI, średnia: 5,17

Jakub Plak, kl. VI, średnia: 5,08

Magdalena Lubaczewska, kl. VI, średnia: 5,00

Artur Ryniewski, kl. VI, średnia: 4,83

Aleksandra Kwiatkowska, kl. VII, średnia: 4,86

Oliwia Walczyk, kl. VII, średnia: 4,79

Bartosz Ryniewski, kl. VIII, średnia: 5,78

SP w Chruślankach Józefowskich:

Michał Kamela, kl. VI, średnia: 5,67

Olaf Krasucki, kl. VI, średnia: 5,58

Abigail Koperkiewicz, kl. IV, średnia: 5,45

Szkoła Podstawowa w Chruślinie

Wiktoria Kołodziej, kl. V, średnia 5,42

Artur Makoś, kl. VII, średnia 5,36

OPO

eprasa.pl 727a47e7a7